

Dzisiejszy numer składa się z 28 stron.

„Kurier Łódzki”--16 stron. „Łódź w ilustracji”--8 stron oraz specjalny dodatek literacko-naukowy--4 strony
Nr. 159. Niedziela, 10 czerwca 1928 r. Oplata pocztowa niszczona ryczałtem. Rok XXIII

Kurier Łódzki

Numer pojedynczy gr. 30

Redakcja: ul. Zawadzka Nr. 1. Administracja: ul. Piotrkowska Nr. 11. Ekspedycja: ul. Piotrkowska Nr. 11.
Telefon: Redakcji Nr. 38-28 i 228. Administracji Nr. 229 (połączenia własne z redakcją). Szerzyna pocztowa 132.
Redakcja otwarta dla interesantów tylko od godz. 2 do 5 po poł. Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od godz. 3 do 4 po poł. Dyrektor Wydawnictwa przyjmuje od godz. 12-2 po poł.
Administracja czynna od godz. 9 rano do godz. 7 po poł. bez przerw.

Wychodzi codziennie o godzinie 5-ej rano.

TEATR
REWJI

Dzisiaj i dni następnych

CASINO

Dzisiaj i dni następnych

TEATR
REWJI

Nowy program № 2.

Nowy program № 2.

...I PANA TEŻ

Wielka rewja w 2 częściach, 15 odsłonach, D-ra Pietraszka Refrena, Domara, Toma i in.

CZEŚĆ I-sza.

- | | |
|--|--|
| 1) Prolog | p. Jerzy Boroński |
| 2. „Róża ze Stambułu” scena bal. | p. Halina Zabojkina i zespół baletowy |
| 3. „Miłość” piosenka S. Beylina | p. Morska |
| 4. „Człowiek nie jest z drzewa”
sketch przeróbka z Czechowa | pp. Janina Macherska, Wł. Szczerbiec-
Macherski, J. Boroński i M. Halicz. |
| 5. „Boby” | solo p. Halina Zabojkina |
| 6. „Krawiec z Pięprzowej” D-ra
Pietraszka | pp. R. Gierasieński, J. Boroński i M.
Halicz |
| 7. „Piccolo i subretki” | p. Halina Zabojkina i zespół baletowy |

CZEŚĆ II-ga.

- | | |
|--|--|
| 8. „Volta” sketch Calsona | p. J. Macherska, Wł. Szczerbiec-Macher-
ski i M. Halicz |
| 9. „Tramwaj” | p. M. Korska |
| 10. „Inspekcja sanitarna” D-ra
Pietraszka | p. J. Boroński i Wł. Szczerbiec-Macherski |
| 11. „Chopin” balet | p. Anna Zabojkina i zespół baletowy |
| 12. „Sad” D-ra Pietraszka | pp. M. Korska, J. Boroński i M. Halicz |
| 13. „Wyscigasy” Domara | pp. R. Gierasieński, Wł. Szczerbiec - Ma-
cherski, Halicz i inni. |
| 14. „...i pana też” | p. M. Korska, Wł. Szczerbiec-Macherski |
| 15. FINAŁ | cały zespół |

Zapowiada p. Jerzy Boroński

Orkiestra pod kierunkiem p. L. KANTORA.

Dzisiaj 3 przedstawienia o godz. 6-ej, 8-ej i 10-ej wieczór.

SPLENDID

Dzisiaj i dni następnych
Wielki podwójny program!

I.
I-szy europejski film CECILA b. de MILLA
GRZESZNICA

Dramat współczesny.

W rolach głównych: Elżbieta Piñajeff, Hans Mi-
rendorf i Angelo Ferrari.

Przemych tycia wielkoświatowego i ponura cisza murów
klasztora. Film o olśniewających efektach kinowych.
Szczegółowe kariery pięknej kelnerki.

II.
CZERWONY PIRAT

Oszofamiające przygody nowoczesnego „biednego rycerza”
W roli tytułowej: **ROD IA ROQUE**
Wspaniała, pełna olśniewających efektów groteska.
Szalony rozmach inscenizacji.

Dzisiaj początek o godz. 12 w poł.
w soboty, niedziele i święta od godz. 12-ej do 3-ej po poł.
CENA WSZYSTKICH MIEJSC 50 GROSZY I 1 ZŁOTY.

P.K.O. Poczta Kasa Oszczędności P.K.O.

rozpoczęła już

Przyjmowanie ubezpieczeń na życie i ubezpieczeń posagowych bez badania lekarskiego.
SKŁADKA UBEZPIECZENIOWA POCZĄWSZY JUŻ OD 3 ZŁOTYCH MIESIĘCZNIE.

Zgłoszenia, informacje i taryfy w Centrali P. K. O. w Warszawie, Oddziałach P. K. O. w Katowicach, Krakowie i Poznaniu, a także we wszystkich Urzędach
Pocztowych i u upoważnionych przedstawicieli.

GIMNAZJUM MĘSKIE (HUMANISTYCZNE)

im. Ks. Skorupki (Tow. „Oświata”)

w Łodzi, ul. ks. Skorupki Nr. 13 :-: Telefon 2-98.
(z klasami A, B, C.)

Egzaminy wstępne rozpoczną się w drugim terminie w ponie-
dzialek dnia 25 czerwca b. r. o godz. 9-ej rano.

Zapisy przyjmuje kancelarja szkolna codziennie (prócz niedziel
i świąt) od godz. 8 rano do 2 po poł.

Do klasy A przyjmowani są chłopcy od lat 7 bez umiejętności
czytania i pisania.

Czesne w tej klasie wynosi zł. 25 miesięcznie.

Dyrektor **Wacław Davison.**

Potrzebna młoda inteligentna

pracowniczka biurowa

z kwalifikacjami: pisanie na maszynie
(Remington), samodzielna koresponden-
cja polsko-niemiecka, stenografia i bu-
chalterja. Oferty z podaniem warunków,
jak również dokładnych danych z do-
tyczyczasowej działalności, wraz z odpisami
świadectw sub „W. K.” do Admi-
nistracji „Kurjera Łódzkiego”.

Nowo obowiązująca

„Ustawa Automobilowa”
do nabycia w księgarni „CZYTAJ”,
Łódź, Narutowicza 2. Cena za egz. Zł. 1.-



Przyśpieszone tempo rozpraw budżetowych.

We wtorek koniec dyskusji.

Ministrowie Kwiatkowski, Miedziński i Moraczewski odpierają ataki opozycji.

Warszawa, 9 czerwca (tel. wł.) — Rozprawy budżetowe Sejmu toczą się w tempie przyśpieszonym. W ciągu soboty dokonano dyskusji nad budżetem Ministerstwa Przemysłu i Handlu, przedyskutowano budżety Ministerstwa Poczty i Telegrafów i Ministerstwa Robót Publicznych. W poniedziałek przyjdą pod obrady budżet Ministerstwa Spraw Wojskowych, Ministerstwa Sprawiedliwości i ewentualnie emerytury i renty, we wtorek budżet Ministerstwa Skarbu oraz długów państwowych. We wtorek przewidywany jest koniec dyskusji, na środę zaś przypuszczają, że nastąpi głosowanie w drugim czytaniu. W piątek względnie sobotę byłby budżet już odesłany do Senatu.

W rozprawach dzisiejszych dwukrotnie zabierał głos minister Kwiatkowski. Z właściwym sobie zjawstwem przedmiotów umiejętnie odparł zarzuty i z jasnością przedstawiał właściwy stan rzeczy. Z przemówienia jego był silny optymizm, ten optymizm, o którym on mówił, że jego pierwszym czynnikiem jest nie panika przed trudnościami, ale szukanie środków ich przeciwdziałania. Zresztą minister Kwiatkowski ma w swoim dorobku tak bogate rzeczy, jak początek żeglugi polskiej i rozwój Gdyni, a cyfry, które przytoczył, są wręcz fantastyczne, tak wymownie świadczą o rozwoju naszego ruchu portowego.

W dyskusji, jaka się toczyła, kilka przemówień jest godnym zainteresowania. Mowa pośia Roguszczaaka dotyczyła przede wszystkim zagadnień robotniczych, zwłaszcza na Górnym Śląsku, w których to zagadnieniach jest on osobą miarodajną. Poseł Wisiński (BB) przypomina, że obecny minister przemysłu i handlu jest pierwszym, który uznał, że zasada uznawania handlu za niepotrzebny, a kupca za paskarza jest złą drogą do dojścia do konsumenta. Dziś już wszyscy interesują się handlem i dziwią się, że jest mało rozwinięty, Polska sła bowiem po linii ograniczenia inlektawy prywatnej. Mówca prosi ministra, aby wziął handel w obronę, do wożąc, że demokratyzm nie polega na tem, aby obciążenie miast podatkami wynosiło 73 zł. na głowę, a obciążenie wsi 3 zł. 30 gr. Słowa te wywołują głośne protesty na ławach stronnictw ludowych i robotniczych.

Poseł Harniewicz polemizował z piątkowym wystąpieniem przedstawiciela koła żydowskiego Hellera i oświadczył, że lud polski będzie uważał zapowiedź udziału żydów na roli za rekawicę. Poseł Zaleski (ZLN) poruszył umowy gospodarcze z Niemcami i Rosją. Poseł Janowski (BB) podał dorobek pracy nad rzemieślnictwem.

W dyskusji nad budżetem Ministerstwa Poczty i Telegrafu przemawiał minister Mle dziński jak zawsze z dużym temperamentem, bardzo zrecznie odparował ataki PPS z powodu Pasty. Oświecenie przezeń kwestii liczników, które zostały wprowadzone na całym zachodzie, było bardzo pouczające. Przy budżecie Ministerstwa Robót Publicznych przemawiał obszernie minister Moraczewski. Przedstawił on w sposób wybitnie popularny a niesłychanie trafny trudności, z jakimi ministerstwo walczy już nietylko w dziedzinie finansowej, ale przede wszystkim w dziedzinie materiału ludzkiego, brak bowiem inżynierów jest jedną z największych trudności w rozwoju naszym wewnętrznym.

MIN. KWIAWKOWSKI O WIELKICH POCZYNIANIACH PAŃSTWA.

W toku dyskusji zabrał głos minister przemysłu i handlu Kwiatkowski, który na wstępie za znaczni, że obecny stan gospodarczy nie może być uważany za zadawalający. Pamiętać jednak należy, że kraj ten przez dziesięciolecie hamowany był w swem naturalnym dążeniu do rozwoju gospodarczego, a następnie przeszedł przez okies zniszczenia wojennego i wreszcie znalazł się w sierzce inflacji. Jedyną drogą szybkiego uzdrowienia gospodarczego jest uruchomienie i soo togowanie wytwórczości przy stopniowym budzie niu konsumpcji. W latach 1927 i 28 zagnaczył się postep produkcji, wyrażający się we wzroście konsumpcji, we wzroście zatrudnienia, w inwestycjach, we wzroście oszczędności i napływie kapitałów.

Stan zarobków robotniczych natomiast jest niezadowolający i wykazuje dużą rozpiętość. Rozwój konsumpcji, dodatni skądinąd, wywołał

dwa zjawiska, dwie konsekwencje ujemne: zmniejszenie eksportu oraz zwiększony import.

Przechodząc do sytuacji w poszczególnych gałęziach, zaznaczyć należy, że sprawdzianem pomyslniej sytuacji w przemyśle hutniczo-metalewym są wielkie inwestycje, zwłaszcza na Górnym Śląsku. Podobnie rzecz się ma w przemyśle czyskowym, rur oraz maszyn do obróbki i t. d.

Przechodząc do sprawy traktatu z Niemcami i trudności w obrocie z Rosją i Niemcami, min. Kwiatkowski zaznacza, że stanowisko Rządu i Min. Przem. i Handlu w sprawie traktatu z Niemcami jest znane: Jesteśmy gotowi zawrzeć traktat oparty na zasadzie równości interesów gospodarczych. Bez tych równości traktatu nie zawrzemy. Oświadczenie to cała Izba przyjęła żywym oklaskami.

W dalszym ciągu swego przemówienia min. Kwiatkowski omówił sprawę intensyfikacji przemysłu rolnego i rolnictwa, podkreślając poważne znaczenie rozbudowy Chorzowa i tworzącego się obecnie wielkiego dzieła w Tarnowie. W dziedzinie produkcji nawozów sztucznych zajmujemy wkrótce trzecie miejsce na świecie. Nie mniej do

nieśle przedstawia się sprawa budowy portów polskich. Gdynia uzyska zdolność przeładunkową 4 milionów tonn rocznie. We wrześniu uruchomiona zostanie nowa linja okrętowa do Branyli. Wkońcu min. Kwiatkowski zaznacza, że budżet Min. Przem. i Handlu wskazuje na pewne zamieszanie, ale jest to skryształizowany budżet twórczej pracy.

MOWA MINISTRA MIEDZIŃSKIEGO.

W zakończeniu debat sejmowych zabrał głos minister poczty i telegrafów, który przedewszystkiem stwierdził, że istnieje dekret Prezydenta Rzplitej, krepujący dane ministerstwo i ministra. Dekret ten nie został przez sejm uchylony, a może być uchylony tylko bezpośrednio, a nie pośrednio. Co do celowości istnienia tego resortu, to najlepsze potwierdzenie tego zawiera cyfry świadczące jak bardzo Polska pozostaje w tyle pod względem sieci pocztowej za innymi państwami w Europie. Mimo to nasze życie gospodarcze nadsza za temem życia europejskiego.

Następnie minister dłuższy ustęp swego przemówienia poświęcił sprawie liczników, dowodząc

Zwycięstwo słuszności tez polskich w Genewie.

Minister Zaleski w obronie szkolnictwa polskiego na Górnym Śląsku.

Rada Ligi Narodów a problem szkolnictwa mniejszościowego.

Genewa, 9 czerwca (PAT) — Rada Ligi Narodów zajmowała się w dalszym ciągu sprawą skarg dotyczących trybu przyjmowania dzieci niemieckich do szkół mniejszościowych na Górnym Śląsku. Rada przyjęła w tej sprawie raport sprawozdawczy, potwierdzając postanowienia wyroku trybunału haskiego, które, jak wiadomo, zasadniczo uznają słuszność polskich tez.

Wyrażając zgodę na przyjęcie raportu, minister Zaleski złożył następujące oświadczenie:

OŚWIADCZENIE MIN. ZALESKIEGO.

„Zależy mi na tem, żeby stwierdzić, że wyrok stałego trybunału sprawiedliwości międzynarodowej z dn. 16 kwietnia 1928 r. w sprawie szkół mniejszościowych niemieckich w województwie śląskim uznał słuszność tez zasadniczych rządu polskiego, których broniłem już w marcu 1927 r. Tezy te są następujące: 1) zgodnie z art. 69 kon-

wencji genewskiej, szkoły mniejszościowe na G. Śląsku są przeznaczone dla dzieci, których językiem ojczystym jest język niemiecki. Co zatem idzie, dzieci, mówiące wyłącznie po polsku, nie mogłyby kształcić się w tych szkołach; 2) Polska ma zasadę do interpretowania rozdziału I, 3 cz. konwencji genewskiej w tym sensie, że kwestja ustalenia, czy jakaś osoba należy do mniejszości pod względem rasy, języka lub religii, jest kwestja faktyczną a nie dowolną i że co zatem idzie, zapisanie dziecka do szkoły mniejszościowej nie może zależeć od wolnej woli osób odpowiedzialnych za jego wychowanie.

W odniesieniu do 3-iej tezy trybunału, dotyczącej interpretacji art. 131 konwencji genewskiej, pragnę podkreślić, że rząd polski uznawał zawsze, że artykuł ten zawiera zakaz dla władz szkolnych sprawdzania lub kwestjonowania deklaracji szkolnych, ustanawiając zasady, wypływające z

że nie zabamowały one rozwoju telefonów. Wreszcie minister sprzeciwia się wstawieniu sumy 6 milj. na wydatki specjalne, obawiając się, czy budżet wstawiasie także wytrzyma.

MIN. MORACZEWSKI W OBRONIE BUDŻETU.

Po przemówieniu szeregu posłów zabrał głos minister robót publicznych Moraczewski, uzasadniając konieczność utrzymania pozycji na powstanie państwowej cementowni, która byłaby bronis przeciwko monopolowi kartelu cementowego. Co się tyczy kwoty na odbudowę kraju, to ustawa przewiduje, że może być przeznaczona na ten cel kwota, jaka wypłyne z daniny lasowej. Jeżeli to źródło się wyczerpie, to należy szukać nowych źródeł. Rząd wystąpił z nowymi przedłożeniami podatkowymi, lecz te zostały przez sejm odrzucone. Jeżeli sejm nie uchwali nowych źródeł dochodu, to odbudowa skończy się wraz z wpływami z daniny lasowej. Z kredytów na odbudowę większość przeznaczona jest dla krosów. Wreszcie minister odpowiadał na szereg zarzutów podniesionych w toku dyskusji, prosząc o przyjęcie budżetu bez zmian.

ZAKOŃCZENIE OBRAD.

Na tem debate przzerwano. Zamykając posiedzenie, wicemarszałek Woźnicki oświadczył, że następne posiedzenie odbędzie się w poniedziałek o godz. 11 przed południem, przyczem na porządku dziennym znajduje się budżet Ministerstwa Spr. Wojskowych, Sprawiedliwości, ewentualnie emerytur i rent.

konwencji genewskiej, stwierdzając mianowicie, że deklaracje szkolne muszą zawierać stwierdzenie obiektywnego faktu, a nie wyrażać subiektywności życzenia. Egzamina, którym ten rzeczoznawca sentralny poddał 1695 dzieci, wykazały, że prawie 48 proc. z tej liczby nie znało dostatecznie języka niemieckiego, aby móc korzystać z nauczania w szkołach mniejszościowych.

Muszę bardzo szczerze wyrazić ubolewanie, — zakończył minister Zaleski, z powodu że komitet trzech nie uznał za wskazane polecić w tej chwili radzie Ligi Narodów zastosowanie tego niezmiernie pożytecznego i praktycznego sposobu.

Przyjmując raport muszę oświadczyć, że rząd Polski nie mógłby w żadnym razie zgodzić się z tem, aby nasutek deklaracji, nieodpowiadających rzeczywistości, dobre z punktu widzenia pedagogicznego funkcjonowanie szkół mogło się stać niemożliwym.

Na politycznej płaszczyźnie Prus.

Exposé rządowe premiera Brauna.

Obecny rząd złoży dymisję 12 czerwca.

Berlin, 9 czerwca. (P.A.T.) — Posiedzenie sejm pruskiego po wczorajszych awanturach miało przebieg spokojny. Przy otwarciu posiedzenia przewodniczący zakomunikował, że konwent senjo rów uchwalił wykluczyć posła komunistycznego Oßlkiego za przewodzenie wczorajszym awanturze na 8 posiedzeń. Decyzję tę komunistki powitały głośnymi okrzykami, a na ławach prawicy rozległy się oklaski.

Następnie przystąpiono do wyboru prezydium. Przewodniczący dawnego sejm, poseł socjalistyczny Bartels, został wybrany ponownie przewodniczącym sejm pruskiego. Po wyborze przewodniczącego dokonano przez akłamacje wyboru 2-ech wiceprzewodniczących, mianowicie posła niemiecko-narodowego d-ra von Kriesa b. szefa zarządu cywilnego w Polsce i posła centrowego Por scha. Miejsce trzeciego wiceprzewodniczącego na leżało się zasadniczo, ze względu na liczebność — stronnictwu komunistycznemu. W głosowaniu fi-miennem poseł Schwenk został wybrany jako pierwszy komunista wiceprzewodniczącym sejm pruskiego.

Następnie premier pruski Braun wygłosił exposé rządowe. Premier oświadczył, że wynik wyborów z dn. 20 maja umocnił rząd pruski w przekonaniu, że dotychczasowa polityka jego była słuszną. Ponieważ zaś program prac obecnego rządu został dokładnie i obszernie scharakteryzowany w ostatniej deklaracji premiera w b. sejmie mówca uważa za zbyteczne przedkładanie jakiegokolwiek nowego programu rządowego.

UTWORZENIE NOWEGO GABINETU ODŁOŻONO DO WTORKU.

Berlin, 9 czerwca. (P.A.T.) — Prezydent Hindenburg przyjął dzisiaj na przesłuchaniu przewodniczącego Reichstagu Loebego i omówił z nim sytuację polityczną.

Następnie prezydent Hindenburg przyjął przywódców głównych frakcji Reichstagu. Rozmowy, które prezydent prowadził z przewodniczącymi

frakcji, miały charakter informacyjny. Prezydent miał zastrzec w rozmowie z posłami zakomunikowanie decyzji co do powierzenia misji utworzenia nowego gabinetu na wtorek, to znaczy aż do chwili złożenia dymisji przez obecny gabinet.

Na szlakach zdobyczy napowietrznych.

Nowa lotnicza wyprawa nad biegun.

Nowy Jork, 9 czerwca (tel. wł.) — Weteran ekspedycji polarnych Geoffrey czyni gorączkowe przygotowania do trzeciej ekspedycji w kraje polarne. Ekspedycja ma składać się z 25 osób i ma się udać w kraje polarne dwoma samolotami. Odjazd ekspedycji planowany jest na wrzesień. Właściwym celem jest zbadanie kraju Grahama i stwierdzenie, czy leżąca poza nim ziemia jest wielkim kontynentem czy też małą wyspka. Ekspedycja pragnie również przelecieć nad biegunem południowym.

„SOUTHERN CROSS” W AUSTRALII.

Brisbane, 9 czerwca (PAT) — Przybył tu samolot „Southern Cross”. Burza jaka

Wypadek samolotowy w przelocie z Rumunii do Poznania.

W dniu 8 b. m. o godz. 12.30 w pol. spadł na polach w Horodence w województwie stanisławowskim samolot wojskowy typu Potez 27, należący do 3-go pułku lotniczego w Poznaniu. Aparat ten wyleciał o godz. 10-tej rano z Jassy w Rumunii i wskutek defektu motoru uległ katastrofie. Aparat prowadził major pilot Bronisław Woitarowicz, jako zaś obserwator leciał porucznik Jankowski, obaj z 3-go pułku w Poznaniu. Wskutek upadku aparat uległ zupełnemu zniszczeniu, obaj oficerowie żyją, lecz są ranni. Major Woj

„Germania”, podając wiadomość o tych rozmowach, twierdzi, że wszystkie stronnictwa, z wyjątkiem niemiecko-narodowego, zadeklarowały gotowość współdziałania w gabinecie pod przewodnictwem socjalisty.

napotkał samolot nocy ubiegłej zepchnęła go z wytkniętej drogi i opóźniła wylądowanie. Wybrzeże Australii spostrzeżono na południe od nadbrzeżnej miejscowości Ballina. Lądowanie w Brisbane odbyło się zupełnie noramlnie. Lotników oczekiwali tłumy ciekawych, którzy przybyli z odległych zakątków Australii. Wszystkie drogi, sasiadujące z aerodromem były zapchane samochodami. Lotnicy nie zdradzali większego zniechęcenia i byli w świetnej formie. Z wieńcami róż na głowach piloci Kingsford i Smith na czele orszaku, który się uformował, przeszli ulicami miasta, entuzjastycznie witani przez zebrane tłumy.

tarowicz ma złamaną nogę, porucznik Jankowski doznał ogólnych potłuceń.

Przy cierpieniach nerek, chorobach moczowych, nęcherza moczowego i dolnego odcinka krętek, naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” łagodzi i ususza szybko gwałtowne bólesci przy wypróżnieniu. Doświadczenia szpitalne potwierdzają, że woda Franciszka-Józefa przez swoje, łagodzące ból, działanie nadaje się również dobrze dla osób starszych jak i młodzieży, nawet przy nerwicy stosowaniu.

Z niedawnych przeżyć.

Gotujemy się wszyscy do wspomnień minionych epok. Niedawne to dzieje, a tak odległe. Przystępujemy do uroczystości z powodu dziesięciolecia. Już je obchodzą młode państwa, jak Estonia, Łotwa, Czechosłowacja. My się przygotowujemy na lesień.

Dziesięć lat. Okres czasu nieznanego wprawdzie, lecz brzemienno w wydarzenia. Dzisiaj już pogrążony w wspomnieniach bardzo dalekich.

Zyjemy dzisiaj o wiele szybciej, aniżeli dawniej. Czas idzie szybciej, a życie ludzkie jest o wiele powierchowniejsze, niż dawniej, nie posiada tej głębi ni też wnikliwości, jak poprzednio. Nie ma się czasu na spojrzenie w głąb własnej duszy i kultuwanie w niej pierwiastków najsubtelniejszych ducha.

Chwilami tylko wzrok cofamy wstecz, zatapiając się w wspomnieniach przeżytych, poimy się przebrzmiałymi dziś hasłami i zagasłymi nadziejami.

Lata 1917 - 8 miały dla wielu narodów wartość młodzieńczych nadziei. Mierzyło się wtedy siły swe na zamiaty i tęskniło się do niebosiężnych szczytów. Życie, brutalny, nienublagany regulator, przyniósł niejedno marzenie, doprowadził nie do jednej refleksji, sprowadził wielu na grunt surowej rzeczywistości.

O ile przed dziesięć lat przeżywałśmy Sturm und Drang-Periode, o tyle teraz często pogrążeni jesteśmy w szarzyźnie codzienności. Tem chętniej spoglądamy w niedawne, choć odległe, wspomnienia, by w nich upoić się romantyzmem marzeń.

Wśród tych przeżyć najtragiczniejsze są niewątpliwie dla narodu polskiego dzieje dwu, trzech lat na Rusi. Rozkwit nadziei w r. 1917-ym, załom w r. 1918, a tragedia zniszczenia i ruiny w r. 1919-ym.

Pisano już o nich nieraz. Szczupkiej „Pożoga” pozostał na zawsze wielki dokument historycznych przeżyć.

Każdy z nas, choćby nigdy bezpośrednio nie zetknął się z kresami ukraińskimi, zna je i wyczuwa dzięki Trylogii Sienkiewiczowskiej. Przez nią je pokochał i nieraz w gorące młodzieńcze marzenia tęsknił do stepów, burzanów, przetrzeń. Pociągala go tajemnica Dzikich Pól, czas życiodajnego słońca, rodność ziemi, a przedewszystkiem związane psychiczne z dziejami tej ziemi, na której od tysiąca lat płynęła krew polska i srebrzyły się orły Bolesławowskie.

Każdy też świadom jest tragedii, jaką przeżył tam właśnie żywioł polski, czynnik najbujniejszej kultury, jej świetny reprezentant, zgłębiony siłą bezdusznego tłumy w ruinę. Czytaliśmy może Dorożyńskiej wspomnienia, jak jedna kobieta polska staje się oazą kultury, życia, protestu przeciw barbarzyńskiemu chamstwu i trwa na placówce do ostatniej chwili?... Za blisko mimo wszystko są nas te przeżycia, za świeże dzieje, by przemówiły do wyobraźni współczesnej. Ale niedługo już staną się tematem komponowanych w fantazji prac dramatycznych i kłematograficznych, — tyle w nich poezji, tragedii, bohaterstwa i zwierzęcości.

Nie ma jeszcze perspektywy historycznej do oceny niedawnych przeżyć. Pokusiła się o nią p. Maria Dunin-Kozicka. Osobliwymi wspomnieniami już podzieliła się z czytającą publicznością, a teraz sięgnęła głębiej: chciała, o ile możliwości najbardziej, oddać historię tych lat wielkiego napięcia uczuci i głębokich przeżyć. Chciała dorobek polskiego ducha na ukończonych kresach ukraińskich odtworzyć i pozostawić pomnik „przeorany szlakiem polskości”. Dala też naraziła obraz „Roku 1917-go”.

Opowiadanie swe, mające scharakteryzować w formie beletrystycznej historię tego roku, który był rokiem łezczenia się uśpionych nadziei, ujęła w dzieje Stefana Rożańskiego, właściciela Szamrajówki, podolskiej wsi powiatu lityńskiego. Są to wszystkie pokolei nadzieje, obawy, troski, jakie musiały być udziałem każdego niemal ziemianina Połaka na Podolu. Od tej chwili, kiedy poczta pantoflowa dochodzi w Piotrogradzie, od konieczności wysunięcia się na przodownika „wolnej” wsi, od przewodniczenia „komitetom”, aż do ponurej, smutnej rzeczywistości, kiedy w ucieczce przed tłuszczem trza szukać ocalenia dla życia, pozostając zresztą na łasce losu i Opatrzności. Opowiadaniu swemu nadała ciągłość historyczną. Z tra-

dem polskim, jego krwią i pracą zespoliły się niepodzielnie losy ziemi ruskiej. Śledzi tu i szlachcice, zawzięte i mocne, co przed carem się nie ugiwały, jak Roman Sanguszko, wygnany na Sybir, siedział też wielki całe lud mazurski, który zachował nie tylko wiarę i język ojców lecz i wszystkie jego tradycje, zwyczaje, tężyzną pracy. Gdy się zapaliły zorze wolności po długich latach zaciętego ucisku, roz-

brzmiała ziemia ruska wysiłkiem polskiej pracy kulturalnej, tak bujnej, jak żywotnej że kiedyś historyk będzie się zdumiewał, skąd tyle się znalazło intelektu, energii, inicjatywy i siły materialnej, by stworzyć niemal zręby własnej państwowości. Aż wreszcie zasumowały proporce naszego wojska, dumy narodu, osobienia niezawisłości politycznej.

Wechodzimy teraz w okres silnego zma-

terjalizowania. Dominuje nad życiem współczesnym żądza użycia.

W takiej dobie dobrze jest sięgnąć ku wielkiej epopei porywu idealistycznego, by zaczerpnąć siły na przyszłość. Ci wszyscy, którzy musieli szukać ocalenia w ucieczce z owych ziem kresowych, tam wrócą kiedyś jeszcze, jak wracali ojcowie i dziadowie ich po burzach dziejowych... H. W.

ŚWITY POLITYCZNE

Bez Boga, bez serca i bez sumienia.

Fundamenty bolszewizmu w bagnie zgnilizny.

Potworna epopeja komisarodzierżawja.

Moskwa, w czerwcu.

Centralny komitet „Wukapy” ogłosił w tych dniach odezwę do wszystkich wiernych komunistów, która sprawiła wrażenie prawdziwego alarmu. Właściwie jest ona konsekwentnym wnioskiem, wypływającym z podjętej ostatnio głosnej akcji na rzecz uzdrowienia stosunków w partii i wśród władz administracyjnych. Akcje tę prowadzi od szeregu tygodni p. Bucharin na różnych zebraniach, wiecach, mityngach, piętnując zbrodnie, grzechy i deprawacje, ogarniająca rządzącą partię i jej satelitów. Wynik tej wyprawy krzyżowej, jak dotąd, jest nikły: tyle tylko, że prasa sowiecka pełna jest rewelacji o brudach i kradzieżach w różnych wiekszych i mniejszych ośrodkach życia wielkiej republiki sowieckiej.

Odezwą miała widocznie na celu obudzenie jeszcze dalej idącej czujności, a przede wszystkim odgródzenie „wierzchołków”, zrzucenie z nich odpowiedzialności za powszechny upadek wszelkiej moralności obywatelskiej i urzędniczej. Sprawa ona wrażenie ostrego wystąpienia opozycyjnego przeciw regimowi, a pochodzi jednak z samego centrum regimowi.

Zwyrodniała władza, nadużywana przez nieodpowiedzialnych ludzi nie może dać innych owoców, niż te zgnile i trujące, które tak ostro napiętnowano w odezwie. Od góry do dołu szerzy się ta trucizna. Czasem migawka, zdjęcie z życia „dołu” lepiej ilustruje ten stan ogólny, niż rewelacje o górze. Jedną z wielu takich ilustracji budzi teraz w Moskwie szczególne zainteresowanie. W Uzbekistanie (Turkistan) jak donosi „Prawda Wostoka” (organ sowiecki) rozegrała się niedawno następująca historijka. W miejscowości Beimat nauczycielka p. Dobrochotowa otrzymała pewnego dnia pakiet urzędowy z polecenia prezesa okręgowego komitetu wykonawczego p. Wiakilewa. Pakiet za nr. 1247 zawierał pismo następujące:

„Wielce szanowna panno Klawo! Jako prezes komitetu okręgowego straciłem przez panią głowę i mam nadzieję uziścić taką samą sympatię i i zaznajomić się bliżej. Zdecyduję się na wszystko, najdroższa Klawdyńko, na kolanach przed twymi siodkami nóżkami proszę wyjść na most za gmachem „Isopolkomu”, aby tam włożyć swoje meczarnie serca a także wogóle swoją namietność. Mogę także bezwarunkowo powiadzić, że jeżeli nie przyjdiesz, to, jako Isopolkom, nuszczę przeciw tobie materiałik do G. P. U. Klawdyńko, wybieraj i przwidz obowiązkowo. Pozostaje z miłością do grohu prezes Isopolkomu bejmatyńskiego tow. Wiakilew”.

A dalej wypadki rozwinęły się z błyskawiczną szybkością. P. Dobrochotowa na rendez-vous nie poszła. Pod lokal szkoły przybyli milicjoniści z prezesem Wiakilewem na czele. Atakowali drzwi i okna szkoły, grozili nauczycielce aresztem za „niewykonanie zarządzeń władzy”. Drzwi i okna wstrzymały atak; prezes nie dostał się do nauczycielki.

Wobec tego następnego dnia przybył do szkoły oficjalnie naczelnik milicji i kazał nauczycielce spać w pokoju, gdyż „ulega deportacji z pow. bejmacckiego, jako prostytutka”.

Nauczycielka dwudziestolatnia, coż miała robić? Nie mogła walczyć z pre-

zesem Isopolkomu. Pod konwojem wywieziono ją z Bejmatu. A na 17-ej wiorście, na granicy powiatu, wyrzucono ją z bruczki wraz z rzeczami i następującym papierem urzędowym:

„Ponieważ w Bejmacie niema jaczejki partyjnej komitet okręgowy wziął na siebie wychowanie towarzyszy - komсомолców, na których miejscowy szkrab (szkolny robotnik, tj. nauczycielka) działa deprawująco, tj. uprawia z nimi prostytucję, co stwierdziliśmy bezapelacyjnie. Specjalna komisja Isopolkomu zbadała postępowanie wyżej wspomnianej „szkraby” i po obserwacji ujawniła późno wieczorem w zaslonie oknie obywatelki Dobrochotowej cień, w którym można było podejrzewać miejscowego komsomolca, bezwarunkowo uprawiającego prostytucję z obywatelką Dobrochotową. Wobec tego komitet wykonawczy Bejmatu przesłał takową jako prostytutkę do rozporządzenia okręgowego urzędu oświaty i prosi o przysłanie nowego „szkraba”, lepiej mężczyzny”.

Załącznik: osoba obywatelki Dobrochotowej.

Prezes Isopolkomu — Wiakilew, naczelnik milicji „Grymzin”.

Coż dodać do tej potwornej epopei?

N



Helenów PORANEK MUZYCZNY orkiestry symfon.

pod dyr. TEODORA RYDERA.

Dziś o g. 11.15 przed poł.

W programie muzyka operowa i operetkowa. - -

Dziś o g. 5 pp. KONCERT popularny

Anons: W czwartek 14 bm. KONCERT SYMFONICZNY

Po Tygodniu Czerwonego Krzyża.

W czasie od 1 do 7 czerwca na ziemiach całej Rzeczypospolitej obchodzono „Tydzień Czerwonego Krzyża”. Myślę, że każdy, kto sądzi, że „Tydzień” ma na celu jedynie uzyskanie środków materialnych, „Tydzień” ma na celu przede wszystkim zapoznanie jak najszerszych warstw z Ideologią Czerwonego Krzyża, przekonanie ogółu o nieodzowności jego istnienia, wykazanie pracy w czasie pokoju i wojny.

W tej też myśli czynił przygotowania na okres „Tygodnia” okręg łódzki.

Jaki będzie rezultat wysiłków uświadomienia ogółowi celowości Czerwonego Krzyża dowiemy się, obliczając pod koniec roku ilość członków tej instytucji i wpływy z tego źródła uzyskane; dzisiaj możemy stwierdzić, że tysiące łodzian obejrzało miniaturę, wycinek b. mały z pracy czerwono-krzyżkiej, skromnie zobrażony w formie „Wystawy” przy ul. Piotrkowskiej 100, że tysiące łodzian otrzymało „niotki” — „10 przykazań obywatelskich” oraz o tem „Co robi Czerwony Krzyż w Łodzi i jaki jest plan jego prac na przyszłość”, że w każdej dzielnicy miasta godło Czerwonego Krzyża przypominało obywatelom o ich obowiązkach dla instytucji, o tem, że Czerwony Krzyż otacza opieką wszystkich bez różnicy wyznań i narodowości. Moralnym sukcesem Tygodnia jest ta gromadka robotników, drobnych handlarzy, ludzi biednych, którzy w okresie trwania „Tygodnia” zapisali się na członków. Te dobrowolne zgłoszenia — to rezultat kampanji propagandowej, jaka zorganizował zarząd oddziału na czas trwania „Tygodnia”. Rozmławy, w jakich została poprowadzona akcja propagandowa, usprawiedliwiła zyczliwość z jaką spotkał się Oddział Łódzki Czerwonego Krzyża przy wykonywaniu wszelkich prac na czas trwania „Tygodnia”. To też komitet uważa sobie za miły obowiązek wyrazić swe serdeczne podziękowania Szanownej Prasie za bezinteresowne umieszczenie artykułów i wzmianek, Magistratowi m. Łodzi za

wyrażoną zgodę na wzniesienie obelisku reklamowego na Placu Wolności i bezinteresowne oddanie placu do użytkowania, prof. inż. Ułmanowi, dyrektorowi Elektrowni Łódzkiej za bezpłatne zainstalowanie oświetlenia obelisku i bezpłatne dostarczenie prądu, inż. Batkowskemu za przeprowadzenie instalacji, fie „Nestler i Ferenbach” za bezpłatne wykonanie konstrukcji obelisku, p. M. Opatrznościemu za bezpłatne wykonanie robót malarskich przy obelisku, fie „Adolf Richter” za bezpłatne dostarczenie linówek, p. D-cy Garmizon i p. D-cy 31 p. p. Strzel. Kan. za użyczenie orkiestry w dn. 3 i 7 czerwca, p. nadkomisarzowi Izidorczykowi Leonowi, dyr. Gorczyńskiemu, prof. Lubelskiemu, inż. Jasińskiemu, dyr. Ringowi, inż. Wróblewskiemu, insp. Skowrońskiemu, fie „Gebethner i Wolf” i p. Proclowi za zyciawą pomoc, fie „Juliusz Rozner” za bezinteresowne oddanie lokalu przy ul. Piotrkowskiej 100 i za okazaną b. zyciawą pomoc przy urządzaniu wystawy, p. Wielebińskiemu za wykonanie dekoracji wystaw, prof. Mackiewiczowi za taskawę zaprojektowanie i wykonanie szkiców dekoracyjnych, p. Michałowi Ulrichowi, p. Janowi Sikorskiemu i p. L. Pawłowskiemu za przyjęcie godła Czerwonego Krzyża do wystawy i bezpłatne dostarczenie prądu do oświetlenia godła, Dyrekcjom kinoteatrów za wyświetlenie przezroczy reklamowych, Panom Właścicielom cukierni i restauracji łódzkich za przyjęcie ulotek, pracownikom Elektrowni Łódzkiej, fie „Nestler i Ferenbach” i „J. Rozner” za pełne zyczliwości wykonanie powierzonych im prac.

Okazana nam zyczliwość ze strony wymienionych osób oraz zainteresowanie się ogółu społeczeństwa sprawami C. K. daje nam otuchę do dalszej pracy i niepłonna nadzieje, że poczynania nasze w dalszej rozbudowie tej międzynarodowej instytucji znajdą zawsze pomoc całego społeczeństwa gdy o tę pomoc zwracać się będziemy.

Zapraszamy na plac Hallera w Łodzi!

Pokaz ogniowy, który nie odbył się dnia 28 maja r. b. z powodu ulew- nego deszczu, odbędzie dnia 12-go czerwca r. b. o godz. 5 po południu na placu Hallera, na który osoby zainteresowane uprzejmie zapraszamy.

Zjednoczone Zakłady Chemiczne
"ZAGÓDZON" Sp. Akc.
Reprezentant inż. St. Nowicki w Łodzi
ul. Piotrkowska 84, tel. 57-64.

Setki tysięcy ludzi

doświadczyło błogosławionych dla swego zdrowia i życia skutków kuracji w Szczawnicy

Jedynie w Polsce tej wody, niezastąpiony klimat, najpiękniej- sze położenie zapewniają

najsukuteczniejsze leczenie chorób dróg oddechowych, żołądka, jelit, wątrobę i żółci, serca, krwi i naczyń krwionośnych, psoriasis materji, dróg moczowych i ner- wów. Sezony od maja do końca września.

Dojazd koleją: Stary Sącz i Nowy Targ, stąd autobusami do Zakładu.

Informacje: Dyrekcja Zakładu i Komisja Zdrojowa w Szczawnicy
W Warszawie: Polski Klub Turystyczny, Al. Jerozolimskie 39, tel. 64-36.



Tarby lakiery
i przybory malarzkie

ALEKS. MILLER: S^{KA}

Łódź, Przejazd 4.

CIECHOCINEK ZDRÓJ



Błogosławionych skutków poprawy zdrowia, usunięcia niedo- maguń chorobowych dozna kąpieli, przysmagując najskuteczniejszą w Europie kąpiel solankową w Ciechocinku.

Sezon trwa od 1 maja do 31 października.

Środek światowej sławy!

ZIOLA MOCZOPĘDNE „THE VICHY” ZIOLA MOCZOPĘDNE

Są najlepszym środkiem przeciw chorobom nerek, pęcherza, gonorrhoei i t. d. Wobec zawartości kwasu krzemionkowego są również nieocenione przy swapaniu naczyń krwionośnych i zastępują kurację wodami mineralnymi. Prócz tego posiadają własność bakterjostatyczną.

Cena pudełka 2.50. Labor. Chemiczne „Herba” Paris Cena pudełka 2.50. Zadać we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Letnia reduta prasy. :: HELENÓW dn. 1 lipca b. r. w niedzielę

Igrzyska olimpijskie, wielka tombola, święto pieśni, corso kwiatowe sa- mochodów, autorakieta, mecz humorystyczny, walka kwiatowa, gondole, ogień bengalskie. Zabawa dziecięca, divertissement baletowe, 3 orkiestry.

Ostatnia nota ministra Zaleskiego przedmiotem dociekań prasy sowieckiej w dziedzinie polityki polskiej.

Moskwa, 9 czerwca (PAT) — Prasa sowiecka komentując notę, wręczoną przez ministra Patka Cziczerinowi, w dniu 3 czerwca, podkreśla rzeko- my kontrast, istniejący między oświadczeniami rządu a faktami w polskiej polityce wobec So- wietów, przyczem komentarze sowieckie wycho- dzą z dwóch założeń: międzynarodowych i we- wnętrzo-polskich. Wymieniają one przedewsz- ystkiem niektóre ustępy z przemówień ministra Zaleskiego, w szczególności przypomnienie zwy-

cięstwa polskiego z r. 1920, krytyczną oce- nę systemu sowieckiego monopola handlu ze- wnętrznego i pesymizm ministra co do wi- doków zawarcia polsko-sowieckiego paktu o nie- agresji.

„IZWIESTJA” O NOCIE.

Moskwa, 9 czerwca (PAT) — Komentując no- tę ministra Zaleskiego, wręczoną dn. 3 b. m. p. Cziczerinowi, „Izwiestja”, pochwalają oświadcze-

nie rządu polskiego co do szczerych zamiarów umiędzynarodowienia czynników trzecim narazania na szwank dobrych sąsiedzkich stosunków polsko- sowieckich.

Podkreślając, że stosunki sowiecko-polskie roz- wijają się w atmosferze zaufania, dziennik zazna- cza, że sowiecka opinia publiczna uspokoi się, je- żeli po zapewnieniach ze strony rządu polskiego nastąpią odpowiednie czyny.

Na żółtym wulkanie Chm. Armia generała Jen-Szena w murach Pekinu. Czang-Tso-Lin powraca do zdrowia.

London, 9 czerwca. (A.T.E.). — Dnia 8 b. m. o godzinie 10 wieczorem wojska generała Yen- Szena wkroczyły przez północną bramę do Pe- kinu. Z rozporządzenia rządu nankińskiego do- wództwo garnizonu miasta Pekin objął generał Yen, podczas gdy oddziały generała Fenga, zna- dujące się na południu przedmieścia Pekinu na- zostają na miejscu. W mieście panuje spokój. Generał Feng ogłosił do mieszkańców miasta o- dezwę, w której oświadcza, iż życie i mienie cu- dzozemców będzie uszanowane. Nastrój w Pe- kinie jest zdenerwowany z powodu wiadomości o masowych rabunkach na przedmieściu Tang- Czang, dokonanych przez wojska wracające do miasta. Oddziały generała Fenga posuwały się w kierunku Tientsinu, gdzie skoncentrowane jest 50 tysięcy żołnierzy armji północnej.

STAN ZDROWIA CZANG-TSO-LINA.
London, 9 czerwca. (A.T.E.). — Według wie- domości z Tokio śmierć marszałka Czang-Tso-Li- na do tej pory nie wyjaśniła się. Od chwili przy- jazdu do Mukdena nikt nie został przyjęty przez Czang-Tso-Lina a wszyscy interesanci odsyła- ni są pod pozorem jego choroby. Pałac, w którym zamieszkuje Czang-Tso-Lin, jego 5 żon oraz 16 dzieci, otoczony jest wojskiem. Lekarze nie mogą wychodzić na zewnątrz. Wzbudza to podejrzenie i daje powód do pogłosek, iż nie żyje on.
PO KRZYYSIE.
London, 9 czerwca. (A.T.E.). — Z Tokio do- noszą, jakoby generałowi Czang-Tso-Linowi ampu- towano lewą nogę. Syn jego miał oświadczyć, iż ojciec jego żyje i krytyczny moment choroby już minął.

Na saniach, zaprzężonych w psy wyrusza wyprawa na pomoc „Italji.” Łamacze lodów odplynęły z Archangielska.

Rzym, 9 czerwca (PAT) — Agencja Stefanle- go podaje, że statek „Citta di Milano” utrzymy- wał w dniu wczorajszym od godz. 19 według czasu Greenwich prawie przez 20 minut radiote- legraficzną komunikację z „Italją”. Sterowiec miał podać dane o położeniu, w jakim się zna- duje, a które odpowiadałoby punktowi, oddalo- nemu o 20 minut na północ od Cap Smith, polo- żonego na wschodnim krańcu kraju Nord-Ost (Spitzberg). „Citta di Milano” poleciał statkowi „Hobby” starać się o zbliżenie do wzmiankowa- nej miejscowości, skąd wyruszyłaby wyprawa na saniach, zaprzężonych w psy pod kierownictwem specjalnych przewodników, Transzysię radiotele-

graficzna słyszała nie tylko stacja „Citta di Milano”, lecz również i stacja, umieszczona w specjalnej chacie.

DO WYSP FRANCISZKA JÓZEFA.

Ryga, 9 czerwca (ATE) — Biuro Tass donosi, iż 8 b. m. sowiecki łamacz lodów „Berecna” od- plynął z Murmańsku na poszukiwania generała No- biele. 11 b. m. również odpłynął z Archangielska drugi łamacz lodów „Matygyn”, na którego po- kładzie znajduje się samolot wywiadowczy, któ- ry zamierza dotrzeć do wysp Franciszka Józefa.

NA WIDOKRĘG PO LITYCZNYM.

AUDJENCJE.

Wiceminister Wysoki przyjął wczoraj nun- cjusza papieskiego Monsignore Marmaggi oraz posła włoskiego Majoniego.

CZECHY A WALORYZACJA CEL.

W poniedziałek przybędzie do Polski delegacja cze- ska do rokowań w sprawie waloryzacji cel. Jest nadzieja, że rokowania te dadzą pomyślne re- zultaty.

MIN. ZALESKI W PARYŻU.

Genewa, 9 czerwca (PAT) — P. minister Za- leski wraz z małżonką i otoczeniem wyjechał dzi- siaj wieczorem do Paryża.

OFICEROWIE RUMUŃCY W WARSZAWIE.

Warszawa, 9 czerwca (PAT) — Dzisiaj w go- dzinach popołudniowych bawiący w Warszawie przedstawiciele armji rumuńskiej: inspektor armji gen. Mardaroscu, szef sztabu generalnego, gen. Samsonowicz wraz z towarzyszącymi im oficerami złożyli pożegnalną wizytę p. Marszałkowi Piłsud- skiemu w Belwederze. Na przyjęciu byli wyżsi oficerowie wojsk polskich z gen. Sosnkowskim na czele.

ŚWIĘTOKRADZTWO.

Wilno, 9 czerwca. (Tel. wł.). — W Gierwiatach dokonano kradzieży mon- strancji z ołtarza kościoła. Policja pro- wadzi energiczne dochodzenia. Dotych- czas aresztowano dwie osoby.

STRZAŁY SOWIECKIEJ STRAŻY NA TERYTORJUM POLSKIE.

Wilno, 9 czerwca. (Tel. wł.). — Oneg- daj na linii Radoszkowice bolszewicka straż graniczna dała kilka strzałów w kie- runku pracujących na polu obok granicy wieśniaków. Od strzałów został ranny Władysław Kortoża. Rannego przewiezi- no do szpitala. K. O. P. zarządził w tej sprawie dochodzenie.



ŚWIĘTO PUŁKOWE

Warszawa, 9 czerwca (PAT) — W sobotę, 9 b. m., odbyło się uroczyste święto pułkowe stacjonowanego w Warszawie 30 p. p. Uroczystość połączone była z poświęceniem sztandaru, ufundowanego sumptem gminy m. Warszawy, Łodzi i Łowicza.

W uroczystości wzięli udział: p. Prezydent Rzplitej z najbliższym otoczeniem, ministrowie Ro- mowski i Miedziński, przedstawiciele generalicji i wiceministram spraw wojskowych gen. Konarski, skłm na czele.

ROKOWANIA HANDLOWE POLSKO-CZECHSKIE.

Praga, 9 czerwca (PAT) — Prasa donosi, że na podstawie porozumienia między Polską a Czecho- słowacją, z początkiem przyszłego tygodnia zosta- na nowo podjęte przerwane na krótki czas roko- wania handlowe. Delegacja czechosłowacka z rad- cą Frydmanem na czele uda się prawdopodobnie jutro do Warszawy i należy oczekiwać, że do uko- nienia pertraktacji dojdzie w ciągu 10, a najdalej 14 dni. Wyniki porozumienia zostaną opracowane i przedłożone parlamentom obu państw jako 3-ci protokół dodatkowy do umowy handlowej.

POSIEDZENIE UROCZYSTE POLSKIEJ AKA- DEMJI UMIEJĘTNOŚCI.

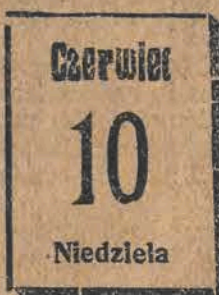
Kraków, 9 czerwca (PAT) — Dzisiaj o godz. 15 w południe w wielkiej sali akademij odbyło się uro- czyste publiczne posiedzenie Polskiej Akademii Umiejętności. W imieniu rządu wziął w posiedze- niu udział dyr. departamentu St. Michalski. Uroczyste posiedzenie otworzył prezydent akademii prof. Rozwadowski, następnie odczytano sprawozdanie z działalności akademii za czas od czerwca 1927 r. do czerwca 1928 r.

Prezydent Rzplitej Ignacy Mościcki, b. profesor politechniki we Lwowie, wybrany został na wy- dziale matematyczno - przyrodniczym członkiem czynnym kraju.

ZAMACH RABUNKOWY NA KURJE BISKUPIA W WILNIE.

Wilno, 9 czerwca. (Tel. wł.). — Nie- znani sprawcy usiłovali obrabować kasę ogniotrwałą w lokalu kurji biskupiej. Do- stawszy się do wnętrza zdołali już roz- pruć pierwszy pancierz. Gdy się zabierali do rozprucia drugiego zostali spłoszeni przez przypadkiem przechodzącego stró- ża kurji. Złodzieje zbiegli. W kasie znaj- dowało się 30.000 zł. gotówka.

Co dzień niesie?



DZIŚ: Małgorzaty Kr.
WITRO: Barnaby Ap.
Wschód słońca 3.16.
Zachód słońca 19.54.
Wschód księżyca 23.45.
Zachód księżyca 12.13.
Długość dnia 17.8.
Przybyło dnia 8.33.

Z RADY MIEJSKIEJ.

Najbliższe (12-11 sesji) posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się w czwartek, dn. 14 b. m. o godz. 7 ip 6 wiecz. Na porządku dziennym, prócz komunikatów, wybory jednego członka Magistratu na miesiąc, opróżnione wskutek rezygnacji senatora dr. Kopyńskiego oraz jednego członka Łódzkiej Rady Wojewódzkiej; sprawozdania komisji finansowo-budżetowej (opłaty za świadczenia miejskie, obniżenie stawki podatkowej od przedstawicieli kinematograficznych na przeciąg 3 miesięcy i in.); sprawozdania komisji do spraw ogólnych (kwestje regulacyjne, komunikacyjne, kanalizacyjne).

SKONCENTROWANIE SĄDÓW GRODZKICH W JEDNYM GMACHU.

Wczoraj podpisana została umowa w sprawie wydzierżawienia nowowbudowanego domu przy ulicy Cegielnianej 101 na pomieszczenie sądów pokoju.

Nowy budynek oddany zostanie sądom z dniem 1 października r. b. W razie gdyby dom nie został wykończony w tym terminie przedsiębiorca płaci za każdy dzień opóźnienia karę wadliwą w wysokości jednego tysiąca złotych.

Z związku z tem przeniesieniem staje się aktualna sprawa przedłużenia linii tramwajowej celem ułatwienia komunikacji dla obywateli rzesz interesantów tych sądów. (t)

NOWY ZARZĄD PRAC. UŻYT. PUBLICZNEJ.

Wczoraj ukonstytuował się nowy zarząd związku pracowników instytucji użyteczności publicznej.

Prezesem związku wybrany został p. Wojdan, wiceprezesem p. Czerwiński, sekretarzem p. Jaroszek, skarbnikiem p. Parol. (t)

Zatarg w tramwajach miejskich zaostrza się. Dyrekcja K. E. Ł. odmawia kategorycznie udzielenia podwyżki płac. Bezowocna interwencja inspektora pracy.

Zarząd Okręgowego Związku Prac. Inst. Użytk. Publicznej zabiegał, by okręgowy inspektor pracy interweniował w dyrekcji K. E. Ł. w celu rozstrzygnięcia zatargu z pracownikami na drodze polubownej. Na skutek powyższego, insp. Wojtkiewicz, zaprosił do siebie wczoraj na konferencję przedstawiciela dyrekcji K. E. Ł. wicedyrektora Ringa. Inspektor pracy zakomunikował dyr. Ringowi uchwałę związku pracowników tramwajowych o rozpoczęciu w dniu 12 b. m. strajku, o ile do dnia 11 b. m. żądania pracowników nie zostaną uwzględnione, poczem zapytał, czy uchwała Rady Nadzorczej K. E. Ł. nie została poddana rewizji w sensie przychylnym dla pracowników.

W odpowiedzi wicedyrektor Ring oświadczył, że zdaniem rady nadzorczej i zarządu K. E. Ł. żądania podwyżkowe pracowników są nieuzasadnione, ponieważ uposażenia ich są dostateczne. Na poparcie słuszności swych słów, wicedyrektor Ring przedstawił inspektorowi pracy wykaz faktycznych zarobków poszczególnych kategorii pracowników tramwajowych, według którego konduktor zarabia tygodniowo 68 do 85 zł. wliczając w to zapłatę za nadetatową godzinę pracy wynoszące od 12 do 14 zł. tygodniowo, łącznie ze świadczeniami na rzecz pracownika. Utrzymanie konduktora kosztuje dyrekcję tygodniowo 91 do 111 zł. Motornicy, przy zapłacie za godzinę nadetatową 7 do 9 zł. zarabia tygodniowo 69 do 81 zł. wraz ze świadczeniami na rzecz pracownika 93,5 zł. do 108 zł. Służba drogowa zarabia od 37 do 82 zł. tygodniowo w tem 5 do 12 zł. za godziny nadetatowe — wraz ze świadczeniami na rzecz pracownika od 52 do 108 zł. tygodniowo.

Dalej wicedyrektor Ring wskazał, że w okresie, kiedy włókniarze nie otrzymywali żadnych podwyżek i dopiero obecnie otrzymują 6 proc., tramwajarze otrzymali w dn. 14 sierpnia 1927 r. 10 proc. podwyżki, zaś w dniach 18 grudnia 1927 r. i 23 marca b. r. gratyfikacje w wysokości 10-dniowego zarobku, czyli ogółem około 17 proc. podwyżki. Niezależnie od tego, dyrekcja K. E. Ł. zaczęła z dniem 1 kwietnia b. r. wpłacać do kasy emerytal-

nej pracowników tramwajowych 13 proc. od premii pracowniczych. Wobec powyższego, stwierdził wicedyrektor Ring, nie może być mowy o udzieleniu chociażby jednego nawet procentu pracownikom tramwajowym. Niema po temu żadnej podstawy, gdyż drożyzna według wyliczeń komisji statystycznej, wzrosła przez cały czas zaledwie o 5,1 proc. Insp. Wojtkiewicz zaproponował, ażeby dyrekcja K.

E. Ł. udzieliła mimo wszystko pracownikom 6 proc. podwyżki przyznanej włókniarzom. Wicedyrektor Ring raz jeszcze zaakcentował, że o udzieleniu jakiegokolwiek podwyżki nie może być mowy, tem bardziej, że na ostatnim posiedzeniu rady nadzorczej K. E. Ł. zapadła uchwała, by w związku ze sprawą podwyżek dla pracowników żadnych posiedzeń nie zwolnowić. (p)

Elektryfikacja gmin powiatu łódzkiego.

Stanowisko Urzędu Wojewódzkiego wobec tego zagadnienia.

Dowiadujemy się z Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi, że pobudzanie drobnych gmin miejskich do budowy małych elektrowni lokalnych nie jest wskazane, ponieważ o ile rozdział prądu w takich gminach przez zarządy gmin jest korzystny i celowy, o tyle wytwarzanie energii elektrycznej we wskazanych zakładach o małej mocy jest drogie i nieekonomiczne, powodując tem samem deficytowa gospodarce elektryczną, co może wywołać zwykłe taryfy, a przez to

zmniejszenie się zapotrzebowania energii elektrycznej. Wobec powyższego, Urząd Wojewódzki poleci starostwu zbadać, czy drobna gmina nie mogłaby otrzymywać energii elektrycznej z pobliskiej elektrowni okręgowej, a w braku takiej wpływać, by zainteresowane gminy stworzyły elektryczne związki międzykomunalne, jak to ma miejsce oddawna w województwach zachodnich. Związki takie mogą znakomicie przyczynić się do elektryfikacji w kraju nietylko paraliżując inicjatywy poszczególnych zarządów gmin, lecz wprost przeciwnie, pobudzając je do inwestycji, które zapewniają dochodowość i wpływają jednocześnie na podniesienie kultury i dobrobytu mieszkańców. (p)



Rozsądna Pani domu

w pierwszej linii zwraca uwagę na to, żeby rodzina była zdrową. Z tego powodu podaje ona jedynie kawę Hag bez kofeiny, która jest prawdziwą kawą ziarnistą najlepszego gatunku. Nawet chorzy na serce, nerwy i żołądek mogą ją pić.

Musi to być jednak kawa Hag!



MARY IMLAY TAYLOR.

(10)

CZŁOWIEK, KTÓRY SIĘ PRZEBUDZIŁ.

Przedruk wzbroniony.

(Ciąg dalszy).

— Kochałem twego ojca — odpowiedział serdecznym tonem. — Nie znalazłem lepszego i wielkoduszniejszego człowieka. Jestem sporo od ciebie starszy, Horacy. Byłem świadkiem wielu nastrojów twego ojca, ale nigdy nie wypadł on z roli szlachetnego i uczynnego przyjaciela. Po śmierci twego ojca, załamano się moralnie. Ciężko było patrzeć, jak ginął w oczach. Chciałem być zawsze przy jego boku, ale on nastawał usilnie na to, żebym się toba opiekował.

„Horacy jest na twojej odpowiedzialności” — powtarzał. — „Składam jego interesy w twoje ręce”, starałem się wypełnić należycie ten obowiązek. Jak przyjdzie czas — zakończył z rozjaśnioną uśmiechem twarzą — zdam cię chętnie rachunek z moich pełnomocnictw.

Richieson wstał od stołu i wyrzucił przez okno niedopalonego papierosa.

— Czas już przyszedł, panie Claypoole — rzekł chłodno, wsuwając ręce w kieszenie i mierząc „swego” plenipotentą badawczymi nieprzyjacielski oczyma. — O ile wiem, jestem posiadaczem wielo-milionowego majątku. Doskonale! Wobec tego żadam sprawozdania z moich dochodów, żadam listy obligacji, żadam jednym słowem zdania rachunków. Zrozumiano?

Plenipotent wstał również, ale tylko w celu sięgnięcia po leżącą na kominku fajkę. Była to piękna stara fajka z malowanego bursztynu, oprawiona w złoto. Napelniał ją tytoniem.

— Giles — zawołał, upychając tytoń — ognia.

Giles ukazał się, niosąc na srebrnej tacy błękitny, spirytusowy płomyczek. Przytrzymał ją służalczo, podczas gdy jego ręką zapalał fajkę.

Richieson obserwował uważnie obie osobistości. Służący, niski, czarny, szcze-

gólnie elastyczny, o tajemniczym wyrazie twarzy, stanowił uderzający kontrast w stosunku do ogromnej, zgrabnej postaci Claypoole'a, jego otwartej twarzy, myślącego czoła uśmiechniętych ust i oczu, które, w tej chwili, w blasku lampki, wydawały się wyjątkowo piękne i fascynujące. Były tak ładne, że mogłyby być oczami kobiety.

Dla Jacka wszakże nie miały one żadnego uroku. Claypoole obudził w nim intensywnie wrogle uczucia. Czuł, że to on i tylko on wplątał go jakimś sposobem w tę nadzwyczajną, niewiarogodną sytuację. Początkowo podejrzewał doktora, teraz niechęć jego skierowała się na Claypoole'a.

Ten wszakże zdawał się być tego najzupełniej nieświadomy. Zapalił fajkę, odprawił Gilesa i zaczął spacerować po jadalni, puszczać najspokojniej w świecie kłęby gęstego dymu.

— Jestem gotów odpowiedzieć na wszystkie pytania, Horacy — rzekł uprzejmie. — Gotów jestem, w samej rzeczy oddać ci, co ci się należy, ale jeżeli naprawdę jesteś już przy zdrowych zmysłach, to zrozumiesz chyba, że będę mógł zdać ci moje pełnomocnictwo dopiero wtedy, gdy wykażesz, że jesteś w stanie zarządzać swymi własnymi interesami. Jednym słowem, musisz dać nam gwarancję, że wiecej nie zapomnisz swego nazwiska, tak jak się to stało dzisiaj rano.

— Innymi słowy, uważasz pan, że jestem jeszcze trochę... niepewny?

Claypoole uśmiechnął się pobłażliwie.

— Nigdy nie uważałem cię za obłąkacza. Lecz dzisiaj, kiedy tu przyszedłem, nie byłeś zupełnie sobą. Twierdziłeś, o ile wiem, że nazywałeś się Richieson, nieprawdaż? Nie powinienes się tedy dziwić, że nie ufamy jeszcze zbyt wiele twojej pamięci? Czyż mógłbyś ode mnie żądać, żebym zdał pełnomocnictwa z majątku Barneya obcemu człowiekowi, nazwiskiem Richieson?

— Ale jeżeli to coinę i stwierdza, że jestem Horacym Barneyem, to nie chcąc dopuścić mnie do moich milionów, be-

dziesz musiał dowiedzieć, że jestem Richiesonem — odparł przedko fałszywy Horacy.

Claypoole wyjął z ust fajkę, obejrzał ją, włożył z powrotem między wargi i przez chwilę palił w milczeniu.

— Ogólnie biorąc, Horacy — powiedział wkońcu — sprawa przedstawia się tak, że podług mego zdania będę bezpiecznie piastował moje pełnomocnictwa, dopóki się to wszystko zupełnie nie wyjaśni.

— Ale dla pana jakiego to poczynęło następstwa? Czy z chwila złożenia plenipotenty traci pan swoje dziesięć tysięcy rocznie? — zapytał znacząco Richieson. Niewzruszony pełnomocnik zniósł męnie i to ostatnie pełnienie.

— Tak, tracę moją pensję i funkcję, ale nie jestem biednym człowiekiem, Horacy. Przeciwnie. Zapewniam cię, że z przyjemnością zrzekłbym się opieki nad twoim majątkiem.

— A jednak nie chcesz mi pan zdać rachunków, kiedy tego żadam? — zaśmiał się prowokacyjnie Richieson. — Przypuszczam, że zależy ci na utrzymaniu mnie na psaniu.

Claypoole okazał pewną irytację.

— Jesteś nierozsądny — rzekł porywczo. — Nie wiesz sam dobrze, że nie o to idzie. Chcesz mnie zaszachować. To nie ulega wątpliwości. Widzę to po wyrazie twojej twarzy. A teraz powiedz mi, czy w dalszym ciągu uważasz się za Richiesona?

Mówiąc te słowa, siłował nawprost młodego człowieka i obaj zmierzli się oczami. Richieson uśmiechnął się wesoło.

— Przyjacielu Claypoole — zawołał z ożywieniem — powiedz mi, na czym ta gra polega, to podzielimy się łupami.

Jego drwiący ton doprowadziłby większość ludzi do niepohamowanego gniewu, ołbrzym wszakże potrafił nad sobą zapanować. Potrząsnął tylko głową.

— To roztrzyga sprawę, Horacy, nie mogę jeszcze ustąpić ze swego stanowiska jako plenipotent twojego ojca. Jeszcze masz kawał drogi do przebycia, nim dojdiesz do decydującego momentu zwrotnego.

Jack odpowiedział chłodnym spojrzeniem, przekonany, że ma do czynienia z człowiekiem prowadzącym w stosunku do niego jakąś tajemniczą i niebezpieczną grę. Krew zagotowała się w nim na myśl, że został prawdopodobnie użyty jako narzędzie w niewiadomych mu, trudnych do odgadnięcia celach.

— Czy to pańskie ostatnie słowo? — zapytał sucho.

Claypoole uśmiechnął się lekko.

— Obawiam się, że tak, kochany chłopcze.

Młody człowiek odwrócił się gestem odrazy i otworzył wysokie, szklane drzwi, mieszczące się w głębi pokoju. Nie miał kapelusza, ale postanowił wypróbować do jakiego stopnia jest pilnowany i ruszył na dwór. Na progu usłyszał za sobą głos Claypoole'a.

— Dokąd idziesz?

Ton tych słów był trochę ostry i trochę nakazujący.

— Na spacer. Przypuszczam, że to jest dozwolone, nieprawdaż? — odrzucił.

Plenipotent przez chwilę nie odpowiedział. Stał w drzwiach i patrzył za młodego człowieka, dążącego ścieżką ku chodnikowi.

— A może i jabyś w toba poszedł? — zawołał wkońcu. — Przespacerowałbym się z przyjemnością.

— Dziękuję — odrzekł z grymasem Jack. — Jestem chyba wolnym człowiekiem? Włecz pójdę sam. Do widzenia!

Podwoił krok i skręcił za róg domu, pozostawiając za sobą swego młodego plenipotentę i strażnika. Powróciło mu uczucie, z którym się tego rana obudził, uczucie wspaniałego zdrowia i powracającej pamięci. Przeświadczenie o swej własnej identyczności jako Richiesona, odżyło w nim z taką zadziwiająca siłą, że aż porwał go gniew na samego siebie za chwilowe, uprzednie oszołomienie. Gdyż od chwili przebudzenia, czuł się parę razy silnie oszołomiony, chociaż przy rozmowie z Claypoolem odegrał fałszywą rolę, w celu przyłapania na czemś chytrego i ostrożnego plenipotentę. (D. c. n.)

Zdrojowisko Piszczany

Z 1000 m. głębokości wulk. siarczano-błotne źródła 67° C. Kuracja daje nadzwyczajne wyniki przy wydzieleniu chorobowych składników przy reumatyzmie, ischias, podagrze, chorobach kłobocych. Pierwszorzędne pomieszczenie w Thermia-Palace (naturalne kąpiele błotne w domu). Dobre hotele mieszańskie z utrzymaniem. Wspaniałe położenie nad rzeką karpaska Waag. Kąpiele słoneczne, park naturalny, spacery na plaży, tenis, Informacji udziela:

Biurowisko dla Polski, Cieszyn.

Wystawa prac Wojciecha Kossaka w Łodzi.

Wczoraj o godz. 6-ej po poł., przy licznych udziałach zaproszonych gości i publiczności, odbyło się w Miejskiej Galerii Sztuki otwarcie nowej wystawy prac A. Herszafa (Paryż), Ch. Honolta (Warszawa), I. Kwapiszewskiej (Łódź), A. Olesia (Kraków), R. Rozentala (Łódź).

Na skutek usilnych starań dyrekcji Miejskiej Galerii, z końcem sierpnia b. r. urządzona będzie w Łodzi wystawa zbiorowa dzieł Wojciecha Kossaka. Wystawa ta znajduje się obecnie w warszawskiej Zachęcie, gdzie się spotkała z wyjątkowo zaiste powodzeniem. Miara wielkiego zainteresowania stolicy wystawą prac mistrza Kossaka jest fakt, iż trwa ona będzie rekordowy okres czasu, bo trzy miesiące.

Do mistrza Wojciecha Kossaka, udającego się w dniach najbliższych w celach artystycznych do Ameryki, wystosowało dziś prezydent miasta Łodzi następująca depecha: „Miasto Łódź z szczerą radością przyjęło wiadomość o decyzji Pańskiej urzędzenia zbiorowej wystawy świetnych dzieł Pańskich w Łódzkiej Galerii Sztuki w miesiącu wrześniu. Prosimy przyjąć wyrazy hołdu oraz serdeczne życzenia nowych sukcesów artystycznych w Ameryce.

(—) Br. Ziemięcki, prezydent m. Łodzi.

WYCIECZKA ŁÓTEWSKA W ŁODZI.

Wczoraj opuściła Łódź po dwudniowym pobycie wycieczka przedstawicieli łódzkich organizacji zawodowych, która na koszt skarbu państwa łódzkiego zwiedza większe ośrodki robotnicze oraz stolice państw Europy zachodniej i środkowej.

Wycieczka zwiedziła szereg zakładów przemysłowych i zapoznała się z instytucjami miejskimi oraz była obecna na przedstawieniu w Teatrze Miejskim.

Onegdaj wieczorem wycieczkę podejmowały kolacją związki zawodowe. (t)

ZAGRANICA INTERESUJE SIĘ BRUKAMI ŁÓDZKIEMI.

W tych dniach przyjęci byli przez p. ławnika-przewodniczącego Wydziału Budownictwa, R. Izdebskiego, przedstawiciele szwedzkich i angielskich firm brukarskich. Na konferencji omawiano sprawy ulepszonej, nowych bruków, nadających się na potrzeby Łodzi. Wobec tego, że materiały i warunki założenia tych ulepszonych bruków uznane zostały za odpowiednie dla potrzeb naszego miasta, w najbliższym czasie mają przybyć do Łodzi celem pertraktacji właściciele wspomnianych firm zagranicznych.

ZJAZD ZWIĄZKU MIAST W ŁODZI.

Jak się dowiadujemy, w niedzielę i poniedziałek dn. 17 i 18 b. m. odbędzie się w Łodzi po raz pierwszy walny zjazd Związku Miast Polskich. Na zjazd ten przybędą delegaci samorządów wszystkich miast i miasteczek należących do Związku.

Zjazd ten poświęcony został jednej tylko ważnej i aktualnej sprawie, do której asumpt dał w szeregu okólnikach p. minister spraw wewnętrznych, gen. Sławoj-Skladkowski, a mianowicie zagadnieniu sanitarnym miast polskich. Magistrat czyni już przygotowania dla przyjęcia licznych delegacji. (t)

AKCJA UPOSAŻENIOWA URZĘDNIKÓW.

W związku z dyskusją nad uposażeniem urzędników państwowych i regulacją ich plac, związki pracowników państwowych i samorządowych podjęły na terenie Łodzi akcję, w celu sprecyzowania stanowiska pracowniczej Łodzi wobec tych spraw. Na piątek, 15 b. m. zwołany zostaje więc przez stowarzyszenie urzędników państwowych, związków pracowników miejskich, zw. nauczycieli szkół powszechnych, zw. pracowników Kasy Chorych oraz poczty i telegrafów. Na wieczór tym będą rozważane aktualne sprawy dotyczące regulacji plac pracowników. (p)

Łódź ma otrzymać 6 milionów dolarów z B. Gosp. Kraj. z warunkiem natychmiastowego zwrotu sumy po otrzymaniu pożyczki zagranicznej

W związku z pierwszą wiadomością o losach pożyczki zagranicznej dla m. Łodzi, dowiadujemy się w chwili ostatniej, że w kontrakcie zawartym przez Magistrat m. Łodzi z bankierami amerykańskimi najdokładniej ustalono na jaki cel obrócona będzie pożyczka.

Od umowy tej, jak nas informują, Magistrat nie może odstąpić. A więc z przeznaczonych 6 milionów dolarów około 4 miliony dolarów muszą być poświęcone budowie kanalizacji, a pozostałość zaś ma być zużyta na inne nie mniej pilne cele inwestycyjne.

Jak nas informuje wiceprezydent dr. Wieliński, pożyczka choć na kilka dni odroczone została sfinalizowana. Wczoraj Magistrat otrzymał od prezesa Banku Go-

spodarstwa Krajowego gen. Góreckiego list, w którym gen. Górecki powiadamia Magistrat m. Łodzi, że Bank Gospodarstwa Krajowego przeznacza do dyspozycji Magistratu m. Łodzi 6 milionów dolarów z zastrzeżeniem, że suma ta będzie zwrócona natychmiast po otrzymaniu pożyczki zagranicznej.

Propozycję tę Magistrat prawdopodobnie przyjmie i w ten sposób uzyska we swej kasy pieniądze niezbędne na cele inwestycyjne miasta.

W godzinach późnego wieczoru odbyło się posiedzenie komitetu kanalizacyjnego pod przewodnictwem prez. Ziemięckiego i przy udziale wiceprez. Wielińskiego, na którym wobec wiadomości o otrzymaniu z BGK 6 milj. dol. przystąpiono do

rozpatrzenia możliwości rozszerzenia zakresu robót kanalizacyjnych natychmiast.

W wyniku obrad zdecydowano podwyższyć budżet Wydziału Kanalizacyjnego z dotychczasowych 5 milj. 50 tys. zł. do 8 milj. 431 tysięcy.

W ten sposób postanowiono przystąpić natychmiast do robót kanalizacyjnych w rozszerzonym zakresie po uzyskaniu przeznaczonej z B. G. K. sumy 6 milionów dolarów.

Reszta sumy po za 4 milj. na kanalizację, przeznaczona zostanie na wystawienie mechanicznej cegielni i na zakup gruntów gliniastych dla użytku cegielni, na budowę domów robotniczych. Do tych robót inwestycyjnych Magistrat postanowił przystąpić w najbliższym czasie.

W kuźni wiedzy, ducha i charakteru.

10-letnia rocznica szkolnictwa powszechnego w Łodzi.

W uroczystościach spodziewany jest udział min. oświaty, p. Dobruckiego.

Wystawa prac młodzieży szkolnej rewją dziesięcioletniego dorobku na niwie nauczania.

W dniu dzisiejszym szkolnictwo powszechne w Łodzi święci 10-letnią rocznicę swego istnienia. Celem uczczenia i upamiętnienia tego momentu zawiązał się komitet uroczystości, w skład którego weszli przedstawiciele ogniska łódzkiego związku polskiego nauczycieli szkół powszechnych i przedszkoli i przedstawiciele władz miejskich. Komitet zorganizował wystawę zbiorową szkolnictwa powszechnego pod protektoratem kuratora szkolnego p. Ryniewicza. Wystawa ta, której otwarcie nastąpi dziś, będzie przeglądem dotychczasowego dorobku w dziedzinie nauczania powszechnego, rewją sił najmłodszych, obrazem ilustrującym prace młodzieży szkolnej i wysiłki nauczycieli.

Uroczystość 10-lecia szkolnictwa powszechnego zainauguruje solenne nabożeństwo odprawione przez J. E. ks. biskupa Tymienieckiego w katedrze o godzinie 8 rano udział w którym wezmą przedstawiciele władz państwowych, miejskich, szkolnych instytucji społecznych i organizacji zawodowych oraz

młodzież klas 7-ch szkół powszechnych. Po za tem we wszystkich świątyniach odprawione zostaną nabożeństwa. Młodzież szkolna innych wyznań wysłucha modłów w świątyniach swoich.

W uroczystościach weźmie udział tylko młodzież szkolna klas 7-ych a więc abiturjenci szkół powszechnych ze sztan darami.

Po nabożeństwach uformuje się pochód, który przy dźwiękach orkiestr podąży ku miejscu wystawy szkolnictwa powszechnego, do gmachu mieszczącego się przy ul. Podmiejskiej przy zbiegu ul. Zimnej obok Rzgowskiej.

O godzinie 10 rano protektor imprezy kurator Ryniewicz dokona otwarcia wystawy, która obejmuje szeroki zakres prac młodzieży i której eksponaty podzielną zostały według działów i zakresu prac oraz rozmieszczone w 13 obszernych salach szkolnych. Po otwarciu wystawy odbywać się będą popisy chóralne młodzieży szkół powszechnych na dziedzińcu szkolnym i w sali gimnazjalnej oraz wygłoszone będą okoliczności

we przemówienia przez przedstawicieli władz szkolnych. W uroczystości spodziewany jest udział około 4 tysięcy dzieci szkół powszechnych.

Wystawa obejmuje zakres robót ręcznych, drzewnych, tekturowych, koszykarstwa, przyborów fizycznych do nauki geografii w postaci pięknie wykonanych wykresów i uplastycznionych map części świata, państw i krajów. Po za tem mieszczą się w salach wystawy eksponaty historyczne, z nauki języka polskiego, przyrodnicze i przedszkoli. Sa la przedszkoli obejmuje i ilustruje rozwój tych szkół, a prace dzieci przedszkola są częścią składową wystawy. Wiele eksponatów z powodu braku miejsca komitet wystawy zmuszony był nie wystawiać.

Na uroczystości 10-lecia szkolnictwa powszechnego w Łodzi spodziewane jest przybycie ministra oświaty p. Dobruckiego zaproszonego przez protektora wystawy kuratora Ryniewicza.

St. R.

Po częściowej likwidacji akcji podwyżkowej w przemyśle.

Zw. „Praca Polska” i Związki Klasowe podpisały umowę z przemysłowcami.

6 proc. podwyżka plac obowiązywać będzie do dnia 31 lipca r. b.

W związku z zaproszeniem przez przemysłowców przedstawicieli związku klasowego robotników przemysłu włókienniczego do podpisania umowy, przybyli wczoraj do lokalu Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskim przy ul. Piotrkowskiej 96 przedstawiciele klasowego związku przemysłu włókienniczego i zw. zaw. „Praca Polska”. Na wstępie inż. Rumpel zapoznał obecnych z pismem zw. „Praca” i Ch. D., w którym związki te komunikują, że w podpisaniu umowy udziału nie wezmą i że odpowiedź swą nadała w przyszłym tygodniu. Inż. Rumpel wskazał, że stanowisko związków „Praca” i Ch. D. nie powinno stać na przeszkodzie podpisaniu umowy przez zw. klasowy i „Praca Polska”. Po wyrażeniu zgody przez przedstawicieli tych związków robotniczych przystąpiono do dyskusji nad umową przedstawioną do podpisania przez przemysłowców.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa proponowanego przez przemysłowców czasu trwania umowy. Przemysłowcy proponowali, by moc obowiązująca umowy trwała do dnia 2 września r. b. Przedstawiciele robotników jednakże stanowczo sprzeciwili się temu, uważając iż jest to termin zbyt długi.

Po dłuższej dyskusji strony zgodziły się na to, by umowa ważna była do dnia 31 lipca r. b. z 15-dniowym wymówieniem. Ożywiona dyskusję wywołało brzmienie punktu pierwszego umowy, według którego prace robotnicze zostają podwyższone o 6 proc. za 8-godzinny dzień pracy. Przedstawiciele robotników wskazali, że umowa nie powinna przewidywać, iż wynagrodzenie należy się za 8-godzinny dzień pracy, gdyż sprawa ta jest uregulowana przez ustawę.

Po dłuższej dyskusji przemysłowcy zgodzili się ze stanowiskiem robotników. Również żywo omawiany był punkt 3-ci umowy, w myśl którego prace za pracę na trzech do czterech krosnach usmowane zostaną przez specjalnie powołaną komisję fachową. Robotnicy domagali się, by tekst

punktu tego zmieniony był w ten sposób, że unormowane zostaną prace za pracę na więcej niż 2-ch krosnach i na to przemysłowcy zgodzili się. W rezultacie przedstawiciele robotników zainteresowali przemysłowców, dlaczego w umowie brak jest punktu o instytucji delegatów fabrycznych. Przedstawiciele przemysłowców oświadczyli, że przeciwstawiają się umieszczeniu punktu tego w umowie, gdyż instytucja delegatów fabrycznych uregulowana jest przez regulamin pracy.

W odpowiedzi przedstawiciele robotników wskazali, że sprawa ta ma dla ogółu robotniczego zasadnicze znaczenie i że do sprawy tej powrócą przy pierwszej sposobności. Wreszcie po 4-godzinnej dyskusji, umowa została podpisana. W myśl umowy 6-procentowa podwyżka plac w przemyśle włókienniczym obowiązywać będzie wstecz od dnia 4 czerwca r. b. (p)

STANOWISKO ZW. CHRZEŚĆ.

Onegdaj wieczorem odbyło się zebranie delegatów chrześcijańskiego związku zawodowego,

na którym omawiano sprawę akcji podwyżkowej.

Delegaci stwierdzili, że po za niską podwyżką są jeszcze inne punkty przyszłej umowy, co do których nie można wyrazić swej zgody.

W rezultacie wobec zaproszenia na konferencję przedstawicieli związku na dzień wczorajszy wystosowano do przemysłowców pismo z zawiadomieniem, że związek przedstawicieli zwęgo na konferencję nie wysła, ponieważ nie zapada jeszcze decydująca uchwała, co nastąpi dopiero w następnym tygodniu. (b)

ZWIĄZEK „PRACA” DO PRZEMYSŁOWCÓW.

W związku z zaproszeniem przedstawicieli związku „Praca” na wczorajsze posiedzenie u przemysłowców dla podpisania umowy, związek odpowiedział przemysłowcom dłuższym listem.

W piśmie ten związek „Praca” oświadcza, że delegatów swych na konferencję nie wysła, gdyż sprawa 6-procentowej podwyżki nie została jeszcze zdecydowana i odpowiedź związek udzieli przemysłowcom dopiero dnia 14 b. m. (b)

W obronie ośmiogodzinnego dnia pracy.

Policyjna kontrola w fabrykach.

Jak wiadomo, czas pracy w przemyśle i handlu został uregulowany ustawą, na podstawie której sprawa przedłużenia godzin pracy w danym przedsiębiorstwie wymaga uzyskania specjalnego zezwolenia Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. Wobec tego jednak, że okręgowe inspektoraty pracy stwierdziły wielokrotnie, iż niektórzy przemysłowcy wywierają pewien nacisk na robotników zapomocą ogłoszenia o dodatkowych godzinach pracy w soboty, obiecując za to specjalne wynagrodzenie, organa opieki społecznej zwróciły się w tej sprawie z interwencją do władz centralnych.

W interwencji zwrócono uwagę na okoliczność,

iż inspektoraty pracy nie są w stanie przeprowadzić zupełnie ścisłej kontroli w tych zakładach, które nie stosują się do ustawy o czasie pracy.

Wczoraj inspekcje pracy otrzymały wiadomość z ministerstwa, iż na skutek tej interwencji Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej porozumiało się z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych, które wydało organom policji rozporządzenie, by współdziałały one z inspekcjami pracy.

Rozporządzenie to ujął w znacznym stopniu inspektorom pracy kontrole nad zakładami przemysłowymi. (t)

Letotnie dziwić się będziesz.
restaurowująca skutecznością
Leschnitzera
maści i mydła
przy usuwaniu
-PIEGÓW-
i plam wątrobianych.
W aptekach i drog. masę 3.15, mydło 2.30
gdzie niema, wprost: aptekarz Dranecz i S-ka
Białsko.

ODBIÓR NAKAZÓW PŁATNICZYCH NA PODATKI KOMUNALNE.

Jak się dowiadujemy z Magistratu m. Łodzi wymiary podatku od lokali na rok 1928 i podatku państwowego od nieruchomości na rok 1928 oraz podatku komunalnego do tego podatku, zostały już ukończone. Wczoraj przystąpiono do rozsyłania nakazów płatniczych. O ile i takolwiek z płatników tych podatków, nakazów płatniczych nie otrzyma w dniach najbliższych, winien w terminie do dnia 27 czerwca zgłosić się do wydziału podatkowego po odbiór nakazu. (p)

BUDOW DOMÓW ROBOTNICZYCH W ŁODZI.

W najbliższych dniach udaje się do Warszawy delegacja Komitetu Rozbudowy Miasta w sprawie zbadania domów budowanych systemem żużlowym, który ma być zastosowany przy budowie domów spółki akcyjnej „Budowy domów robotniczych”.

Po zbadaniu tej sprawy zdecydowana zostanie sprawa kredytów dla tej spółki.

Równocześnie wobec zapewnionej pomocy z Banku Gospodarstwa Krajowego odbędzie się w początkach przyszłego tygodnia posiedzenie komitetu budowy domów robotniczych, poczem rozpisany zostanie przetarg na budowę pierwszej konsygnacji domów na Polesiu Konstantynowskim. (t)

CENNY DAR KSIĄŻKOWY DLA BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ.

Zmarły w r. ub. znany w Łodzi pedagog i przyrodnik b. radny miejski, prof. Rosensal, pozostawił zbierany ze swym starannością cenny księgozbiór, składający się z wartościowych dzieł treści przyrodniczo-matematycznej. Księgozbiór ten w liczbie 210 tomów ofiarowała wdowa po zmarłym p. Rosensalowa Miejskiej Bibliotece Publicznej, pragnąc w ten sposób uczcić rocznicę śmierci swego męża.

ĆWICZENIA OFICERÓW REZERWY.

W dniu 25 b. m. rozpoczynają się ćwiczenia oficerów rezerwy roczników 1900-1899, 1897, 1896, 1894 z artylerii oraz oficerów rezerwy odroczonej z lat poprzednich roczników 1902 — 1892 z saperów oraz podchorążych rezerwy z saperów kolejowych.

Oficerowie rezerwy wymienionych roczników winni stawić się według otrzymanych z PKU kart powołania. (h)

ODGŁOSY STOŁECZNE.

Fatalna aura. Stan lotnisk podmiejskich. Amerykanizm w teatrach. Triumfy Korzeniowskiego. Lekka Muza.

Warszawa, 8 czerwca.

Piszę akuratnie w dzień św. Medarda. Z dużym zaciekawieniem wszyscy oczekują, co on nam przyniesie, wszelkie bowiem rachuby na zmiany temperatury okazały się zawodne. Wbrew wszelkim tradycjom Zielone Świątki tak hucznie obchodzone przez nasz lud warszawski zawiody zupełnie ku zmartwieniu kupców, sklepikarzy, sprzedawców osobliwości, policji, która z całym aparatem przygotowywała się do spełnienia swego obowiązku, ale ani nożowników ni też zło dziejów w większym zespole nie było. Opowiadano nawet, iż wskutek fatalnej aury ma otrzymać dymisję dyrektor PIM-a (instytut meteorologiczny), a na jego miejsce ma być powołany specjalny komisarz w randze porucznika.

Wszystko zawiodło. Oburzeni są w wysokim stopniu właściciele lotnisk podmiejskich, którzy dopiero teraz zaczynają się przygotowywać na przyjęcie gości. Jak corocznie, powstaje kwestja cen. Sa-

Przyszłość dziecka polskiego — przyszłością Rzplitej. W miesiącu wrześniu odbędzie się w Łodzi wielki tydzień „Święta Dziecka”. Odezwa wojewódzkiego komitetu do społeczeństwa.

Sprawa opieki nad dzieckiem stała się jedną z najważniejszych trosk kulturalnych narodów, które upatrują jaśniejszą swą przyszłość w racjonalnej i intensywnej opiece nad dzieckiem jako przyszłym obywatelu.

Wojna światowa, która uczyniła sierotami 11 milionów dzieci oraz stworzyła niezliczoną ilość dzieci głodnych, wyczerpanych i wynędzniałych maleństw, chorych i obdartych, poruszyła sumienie Europy zniewalając zarówno czynniki rządowe jak i organizacje społeczne do wszczęcia energicznej, zbiorowej akcji w kierunku dostarczenia troskliwej opieki oraz wychowania upośledzonej dziatwy, zwrastającej niejednokrotnie w najopłakawszych warunkach.

Na ziemi naszej popłynęły również obfite łzy i skargi dziecięce. Społeczeństwo nasze, samo biedne, czyniło co tylko mogło w czasie okupacji, by ulżyć niedoli opuszczonej i głodnej dziatwy ale właściwa pomoc na szeroka skale inicjuje po wojnie Herbert Hoover, organizator pomocy żywnościowej dla dzieci wynędzniałej Europy. Powstały w 1919 r. Polski Oddział Amerykańskiego Wydziału Ratunkowego po uzgodnieniu pracy swej z akcją naszego rządu rozwija coraz bardziej skuteczną działalność, a z każdym miesiącem i rokiem dzieło rozpoczęte przez Amerykan zatacza coraz szersze kręgi, stając się błogosławieństwem dla dziesiątków i setek tysięcy biednych matek i drobniuzg dziecięcych.

W społeczeństwie urabia się przekonanie, że należy zespolic wszelkie wysiłki dla ulżenia niedoli dziecięcej i wytworzenia dla przyszłych pokoleń takich warunków, by dziecko nie głodowało, by sierota czy też maleństwo upośledzone umysłowo lub fizycznie posiadało opiekę, miało możność normalnego rozwoju duchowego i fizycznego i było wreszcie przygotowane do zarobkowania na życie i chronione przed wszelkim wyzyskiem.

To też po wyjeździe Amerykan dotychczasowy Wydział Ratunkowy przekształca się na Polski Komitet Pomocy Dzieciom (Warszawa, Jasna 11), protektorat nad nową instytucją obejmuje pani Prezydentowa Michalina Mościcka, a do pracy mozolnej, a tak wdzięcznej stają najważniejsze jednostki naszego społeczeństwa. Ogrom jednak zadania opieki nad dzieckiem i młodzieżą spoczą na barkach samorządów, które w zależności od posiadanych środków prowadzą akcje mniej lub więcej intensywne.

Zagadnienie opieki nad dzieckiem jest jednak zbyt poważne, a należyte zrozumienie podstaw organizacji wymaga nie tylko dokładnego poznania wszystkich czynników, związanych z pomysłnym rozwojem dziecka, ale skoordynowanej pracy całego społeczeństwa. To też w słusznym zrozumieniu konieczności roz-

winięcia propagandy opieki nad dzieckiem w jak najszerszym tego słowa znaczeniu, Polski Komitet Opieki nad Dzieckiem rzuca hasło organizowania „Tygodnia Dziecka”, który odbyć się ma w dniach od 16 — 23 września r. b. a zadaniem tygodnia ma być popularyzowanie idei: przez wydatną opiekę nad dzieckiem — usunięcie krzywdy i niedoli maleństw i wychowanie podraśtających pokoleń na pożytecznych obywateli Rzeczypospolitej. „Święto Dziecka” winno przynieść dziatwie radość życia, a społeczeństwu starszemu przypomnienie o obowiązku okazywania troskliwości tym, którzy w przyszłości stanowiąc będą o potęgę naszej Ojczyzny.

Z inicjatywy pana wojewody i pod jego protektoratem powstał w Łodzi tymczasowy „Wojewódzki Komitet Tygodnia Dziecka”, którego zadaniem jest zorganizowanie na terenie naszego województwa zarówno Wojewódzkiego Komitetu jak i Komitetów Starościńskich i Miejskich.

W chwili obecnej powstają już na te-

Bank Gosp. Krajowego Łodzi udzieli 2 miliony złotych zaliczki.

W przyszłym tygodniu zapadnie ostateczna decyzja Min. Skarbu.

W związku z podaniem przez jedno z pism łódzkich przesadzonymi i w formie swej mocno naiwnymi informacjami odnośnie zagranicznej pożyczki dla naszego miasta, zwróciliśmy się do p. wiceprezydenta m. Łodzi, dr. Wielińskiego, który zechciał udzielić nam następujących nowych szczegółów o pożyczce łódzkiej.

W środę lub najdalej w czwartek przyszłego tygodnia odbędzie się w Warszawie specjalne posiedzenie w Ministerstwie Skarbu, na którym to posiedzeniu zapadnie ostateczna decyzja odnośnie dnia rozpoczęcia emisji pożyczki zagranicznej w wysokości 6 milionów dolarów dla Łodzi.

We wczorajszej konferencji, jaka odbyła się w Ministerstwie Skarbu pan prezydent Ziemięcki, minister skarbu zapewnił prezydenta Ziemięckiego, że przeciwko kontraktom, zawartym przez Łódź z bankami „Lampori” i „Holgarten” niema żadnych zastrzeżeń i że opóźnienie spowodowane zostało w emitowaniu pożyczki łódzkiej jedynie ze względu na emitowanie pożyczki górnośląskiej. Gdy tylko pożyczka górnośląska zostanie roznieczona, przystąpi się natychmiast do emitowania pożyczki dla Łodzi, co wobec tego nastąpi najdalej za dwa do trzech tygodni.

Niezależnie od powyższego, Ministerstwo Skarbu zapewniło Magistrat m. Łodzi, że rząd zwróci się już do Banku Gospodarstwa Krajowego, aby udzielił on Łodzi do czasu zrealizowania pożyczki

naszego województwa lokalne Komitety Starościńskie i Miejskie, a zebranie delegatów poszczególnych komitetów oraz zaproszonych przedstawicieli instytucji opiekuńczych łódzkich, odbędzie się w dniu 26 czerwca r. b. w lokalu Urzędu Wojewódzkiego, na którym wyłoniony zostanie Wojewódzki Komitet „Tygodnia Dziecka”.

Podając powyższe do wiadomości, wyrażamy głębokie przekonanie, że odezwa nasza znajdzie oddźwięk w wszystkich większych ośrodkach naszego województwa i że do współpracy staną wszyscy, którym leży na sercu aby zdrowo moralnie i fizycznie dziatwa wyrosła na pożytecznych i dzielnych obywateli Rzeczypospolitej.

Tymczasowy komitet:

X. Biskup K. Tomczak, Władysław Łyszkowski, dr. E. Krakowski, Leon Chwałbiński, Stanisław Pawłowski, Feliks Przedpeński, Roman Kubik, sekretarz.
Łódź, w czerwcu 1928 r.

amerykańskiej, zaliczki w wysokości dwóch milionów złotych i tę kwotę dwóch milionów złotych Łódź otrzyma w ciągu 8 lub 10 dni.

W związku z powyższą zaliczką miasto będzie mogło już niezwłocznie przystąpić do najpilniejszych robót sezonowych, które kontynuowane będą w dalszym ciągu po zrealizowaniu pożyczki amerykańskiej.

S.

ZJAZD POLSKICH TOWARZYSTW ŚPIEWACZYCH W ŁODZI.

Z zalecenia Związku Mazowieckiego Pol. Tow. Śpiew. w Warszawie komitet organizacyjny w Łodzi, urządzi w niedzielę d. 17 b. m. I-szy Zjazd Polskich Towarzystw Śpiewaczych woj. łódzkiego w Łodzi.

Współdział w zjeździe zgłosiły dotychczas tow. śpiewacze z Aleksandrowa, Brzezina, Koła, Pabjanic, Tuszyń, Tomaszowa, Zgierza oraz przeszło dwadzieścia towarzystw łódzkich.

Bilety na popis w Filharmonii w cenie od 50 gr. do 3 zł. są do nabycia w składzie mebli W. Luczaka ul. Zamenhofa 2, a w dzień popisów w kasie Filharmonii.

WYCIECZKA ŁÓDZKIEGO TOW. KOŁARSKIEGO.

Łódzkie Towarzystwo Kolarskie urządzi w dniu dzisiejszym wycieczkę na Zieloną Górę przez Kurówkę — dystans 54 km. Wyjazd z klubu (ul. Piotrkowska 174) — punktualnie o godzinie 8 rano.

one wszędzie wysokie, bardzo wygórowane przy naogół prymitywnym urządzeniu, zastraszających brakach jakichkolwiek wygod a często i niedomaganiach sanitarnych. Akcja ministra Składowskiego przeciw niechlujstwu i spekulacji a za podniesieniem lotnisk pozostawia jeszcze istotnie duże pole do działania.

Wprawdzie już ciągną na letniska wozy z larami i penatami, garczka i piernatami, ale jada narazie przeważnie wybrańcy rasy wybranej. Większość mieszkańców jeszcze sledge po domach, pedząc codzienny żywot.

Chodzi często do Zachęty podziwiać wielkiego Kossaka, którego wystawa, daleka z natury rzeczy od dania pełnego wyrazu jego bujnej twórczości, ściga codziennie mnóstwo publiczności i liczne wycieczki szkolne. Z wielkich płócien mamy atak kozacki na manifestację r. 1861-go, bitwę pod Kirchholmem, Olszynkę, bitwę pod Raszynem, fragment Samosierry, śmierć Sowińskiego na Woli, demonstrację Hapona w r. 1905 i w. in.

W teatrach zaczyna królować amerykański. Szyfman wypróbował w Małym zainteresowanie publiczności, więc też wystawia w Polskim reminiscencje nowojorskiego Broadwayu, z jazzbandem, girlsami, humorem, awanturami i t. p. Smak publiczności zmanierowanej współ-

czesnym gustami znajduje tu swe zadowolenie.

Lecz za to Teatr Narodowy wystawieniem Korzeniowskiego daje wielką sięstę artystyczną. „Majster i czeladnik” po kilkunastu latach znów zjawia się na afiszu, dając możność Cwiklińskiej, staremu Frenklowi i świetnie się zapowiadającemu w rolach charakterystycznych Kurnakowiczowi roztoczenia całego blasku swego talentu. Niema wieczoru, by Cwiklińska przy otwartej scenie, gdy tylko się zjawi na estradzie, nie zbierała burzy oklasków. Zawdzięczyć to należy przedewszystkiem Zelwerowiczowi, który wyreżyserował obie sztuki, gdyż poza wspomnianą Teatr Narodowy wystawia „Zaręczyny aktorki”, które dopiero teraz ujrzały światło kinkietów. Tu on sam ma pole jako dyrektor teatru zaprodukowania rozległego swego talentu. Wtórąją mu Gorczyńska i młody Frenkiel.

Zadziwia każdego wielkość Korzeniowskiego. Stawiać tak drażliwe tematy, jak los nielegalnego dziecka, szewczyka, lub też odsłaniać kulisy teatru publiczności — przed pół wiekiem, to objawy wielkiej odwagi życiowej i hardości charakteru. Nic też dziwnego, iż „Zaręczyny aktorki” przemilczano i chowano je przez długie lata, aż dopiero teraz pod-

innym już kątem widzenia pokazuje się je ogłowi.

Nie robią żadnej ceremonii z swych kulis teatryki, cieszące się największym dziś w stolicy wzięciem. Właściwie stanął do walki z przesadą, przywiązany do miejsca, gdzie dzisiaj mieści się Morskie Oko, a gdzie szereg kolejno teatrów, teatryków a nawet kin bankrutowało. Rewje jego idą przez dwa miesiące, mając zawsze komplet. Teraz wystawia „Tęgo jeszcze nie było” z Mesalką, postępując się przepychem dekoracji i strojów. Nie powstydziłyby się takiej rewji żadne teatryki zagraniczne.

„Qui pro quo” zrobiło „szlagiera” z urwisów, sprzedających gazety na ulicy i autentycznych chłopaków, wykrykujących tytuły pism i sensacji, wprowadziło na scenę, każąc im śnićwać zaktualizowane „sztajerk”. Urwisy okazali się debrymi aktorami i zbierają oklaski.

Alle ludek warszawski, nie mogąc iść jeszcze na pola mokotowskie, bo zimno ani pojechać na Bielany, nie mogąc się dostać do kin wskutek przepelnienia błogosławi akademików, którzy urządzili mu niesłychaną „frajdę” w lunaparku gdzie może się przejechać na karuzeli lub przeżyć silną emocje na górach amerykańskich lub diabelskim młynie...

W.

Pobór rocznika 1907.

W dniu 11 i 12 czerwca roku bieżącego przed komisjami poborowymi winni się stawić następujący poborowi:

Przed komisją poborową Nr. 1 (Pomorska Nr. 18): poborowi rocznika 1907, zamieszkał w obrębie V komisariatu policji państwowej o nazwiskach na litery: P od Pr. R do Ro.

Dnia 12 czerwca — poborowi rocznika 1907, zamieszkał w obrębie V komisariatu policji państwowej, o nazwiskach na litery: R od Ro, S do Szk.

Przed komisją poborową Nr. 2 (Ogrodowa 34), dnia 11 czerwca — poborowi rocznika 1906, mający odroczenie z art. 35 b. ustawy o powsz. obow. sf. wojsk. (czasowo niezdolni do służby w wojsku stałym), zamieszkał w obrębie I komisariatu policji państwowej o nazwiskach na litery: A. B. C. D. E. F. G. H. I. J. K. L. Ł.

Dnia 12 czerwca — poborowi rocznika 1906, mający odroczenie z art. 35 b. ustawy o powsz. obow. sf. wojsk. (czasowo niezdolni do służby w wojsku stałym) zamieszkał w obrębie I komisariatu policji państwowej, o nazwiskach na litery: M. N. O. P. R. S. T. U. W. Z. Ż.

Przed komisją poborową Nr. 3 (Zakądowa 34), dnia 11 czerwca — poborowi rocznika 1907, zamieszkał w obrębie VI komisariatu policji państwowej, o nazwiskach na wszystkie litery.

Dnia 12 czerwca — poborowi rocznika 1907, zamieszkał w obrębie VII komisariatu policji państwowej, o nazwiskach na litery: A. B. C. do Czy.

Wszyscy wyżej wymienieni winni stawić się na komisje poborowe punktualnie o godz. 8-jej rano w stanie trzeźwym, czysto umyć, z dowodami osobistymi lub zaświadczeniami, wydanymi przez komisariaty policyjne, stwierdzającymi tożsamość osoby, posiadaniem kartami odroczeń służby wojskowej oraz zaświadczeniami rejestracyjnymi, wystawionymi przez Magistrat m. Łodzi.

DYŻURY APTEK.

Dziś dyżurują apteki: G. Antoniewicza (Pabjanicka 50), K. Chądzyńskiego (Piotrkowska 164), W. Sokolewicz (Przejazd 10), R. Rembielińskiego (Andrzeja 28), J. Zundelewicza (Piotrkowska 25), M. Kasperkiewicza (Zgierska 54), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56). (p)

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę
 s. p.
Antoninie Marji Racięckiej

przez odprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku, a w szczególności ks. prefektowi Łabędowiczowi, ks. kapelanowi Nowickiemu, ks. Skowrońskiemu, przyjaciółom i znajomym składają serdeczne „Bóg zapłać”
Mąż, dzieci i rodzina.

Ministerjalna inspekcja sanitarna miast województwa łódzkiego. Inspektor Ministerstwa Spraw Wewn. w Łodzi.

Walka z antysanitarnym stanem miast, miasteczek i wiosek tak sprężyste i niezmordowanie prowadzona przez ministra spraw wewnętrznych gen. Sławoja Składkowskiego, nie słabnie, lecz nęca się z dnem każdym i wydaje acz nie wszędzie jeszcze pożądane owoce. W celu wprowadzenia jej na tory jak najrealniejsze min. Składkowski powołał do życia specjalną kontrolę, przeznaczoną do swej pomocy. Ustanowieni więc zostali inspektorzy sanitarni, których gen. Składkowski ostatnio wydelegował do wszystkich województw kraju na kontrolę stanu sanitarnego.

Wczoraj jeden z tych inspektorów sanitarnych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych p. radca Teliga, naczelnik departamentu zdrowia i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych przybył do Łodzi. Inspektor Teliga z dworca udał się do gmachu Urzędu Wojewódzkiego, dokąd też przybyli starosta grodzki, p. Strzebiński i komendant policji m. Łodzi p. nadkomisarz Izydorczyk. Tutaj odbyła się konferencja, której celem było zapoznanie władz miejscowych z nowym kursem polityki sanitarnej

ministra Składkowskiego. Po konferencji zwiedzano miasto stwierdzając jego stan sanitarny. Ogółem zbadano 16 posesyj położonych w różnych punktach miasta.

Kontroler z ubolewaniem stwierdził, że na wielu ulicach w dzielnicach robotniczych, jezdnie i chodniki są w stanie zupełnej ruiny, lub zgoła niezabrukowane. Inspektor Teliga postanowił zwrócić się do Magistratu m. Łodzi z wnioskiem, o jak najrychlejsze zabrukowanie zamiełbanych ulic i oświetlenie ich. Spostrzeżenia swe p. Teliga zaprotokółował. Po odbyciu jeszcze jednej konferencji z komendantem policji m. Łodzi z nadkomisarzem Izydorczykiem, radca Teliga wyjechał do Warszawy. Jak oświadczył nam delegat Ministerstwa Spraw Wewnętrznych przed wyjazdem, wczoraj upłynął termin składania przez inspektorów sanitarnych odnośnych raportów ministrowi spraw wewnętrznych, który na podstawie tego materiału przystąpi do opracowania nowych przepisów sanitarnych na rok bieżący. (b)

Ćwiczenia szeregowych rezerwy.

Pierwszy turnus ćwiczeń rozpocznie się jutro.

Jutro rozpoczyna się pierwszy turnus ćwiczeń dla szeregowych rezerwy przy czym w poszczególnych rodzajach broni ćwiczenia odbywać się

będą w okresie od dnia jutrzejszego do 20 października.

Jutro rozpoczynają się ćwiczenia dla szeregowych rezerwy piechoty, kawalerji, lotnictwa i balonów, saperów kolejowych, haonu mostowego i elektrycznego, oddziału administracyjnego i służby weterynaryjnej oraz żandarmerji.

Ćwiczenia szeregowych rezerwy z artylerji rozpoczyna się w dniu 17 września, z czołgów od 18 czerwca do 28 lipca, taborów od 20 sierpnia do 15 września i haonu sanitarnego od 20 sierpnia do 15 września.

Podania powołanych rezerwistów o przesunięcie terminu i odroczenie ćwiczeń na rok następny należy składać w PKU.

Każdy rezerwista otrzyma kartę powołania i winien stawić się w oznaczonej formacji w terminie określonym na karcie powołania, a jeśli formacja znajduje się po za Łodzią, to winien skorzysać z biletu kolejowego, znajdującego się przy karcie powołania.

Kto spóźni się na ćwiczenia zostanie ukarany przez dowódcę formacji, a kto się od ćwiczeń uchyla, nęgnący zostanie do odpowiedzialności sądowej. (b)

Potworna zemsta bezdomnego włóczęgi.

Nieprzyjęty na nocleg podpalił 8 gospodarstw wiejskich.

Wczoraj o godzinie 8-jej wieczorem wybuchł groźny pożar we wsi Radziechowie, w powiecie radomskim. Z niewiadomej przyczyny zapaliła się stodoła, należąca do Antoniego Jaworczyka. Wobec szalejącej wichury, ogień rozszerzał się z niesłychaną siłą. Po chwili od stodoły zapaliły się inne zabudowania gospodarskie oraz dom mieszkalny. Od gęsto padających i unoszonych wiatrem głównych, zajęły się blisko położone sąsiednie zagrody włościańskie, tak, że w krótkim czasie stało w ogniu 9 gospodarstw. Do walki z szalejącym żywiołem przystąpiła ludność wsi, oraz ochotnicze drużyny straży pożarnej wsi Radziechowie, Wola Rakowa, Stopecko Miejskie i straż ogniowa fabryki mebli giętych B-ci Thomet. Nie udało się jednak nie uratować z inwentarza martwego i żywego. Wszystkie zabudowania spłonęły doszczętnie. Pożar trwał całą noc do godziny 4 rano.

Podczas akcji ratowniczej odniosło ciężkie porażenia 6-ciu wieśniaków. Straty wynoszą zgórą 300.000 zł., gdyż wszystkie 9 gospodarstw spłonęły doszczętnie. Dzięki tylko energii straży pożarnej, ocalono od zagłady całą wieś.

Władze policyjne wdrożyły energiczne dochodzenie w celu stwierdzenia przyczyny pożaru. W

Wielka Reduta Prasy.

Wiadomość o mającej się odbyć w dniu 1-ym lipca w parku Helenowa Wielkiej Reducie Prasy, wzbudziła wielkie zainteresowanie wśród mieszkańców m. Łodzi. Wiele osób wstrzymuje się od wyjazdu na urlop wypoczynkowy, li tylko dlatego, by pójść na Redutę, jakiej Łódź dotychczas nie widziała. Niezwykle zainteresowanie wzbudził zapowiedziany mecz piłki nożnej, który rozegrany będzie przez jedenastu tłuściochów z jedynastu chudziaków. Zainteresował też wszystkich ogromnie astralny samochód - raketa.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa pogoda dopisze (prasa wszędzie ma względy) przeto zabawa uda się znakomicie.

Odbędzie się dopiero za 3 tygodnie. Łodzianie przeto mają dużo czasu, by się do niej odpowiednio przygotować.

— A naprawdę warto.

Stan bezrobocia w Łodzi i w 5 powiatach.

Z 22 tysięcy bezrobotnych z zasiłków korzystało 13 tys. osób.

Na terenie państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Łodzi i w 5-ciu okolicznych powiatach w dniu 9 b. m. było zarejestrowanych 22.773 bezrobotnych w tem w samej Łodzi 16.236.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu ogółem 13.797 bezrobotnych. W samej Łodzi pobierało zasiłki 10.512 bezrobotnych. Z pośród pracowników umysłowych brało zasiłki 1140 bezrobotnych.

W ubiegłym tygodniu straciło pracę na terenie Łodzi 1216 osób, otrzymało pracę 573, wysłano do pracy 117. Urząd rozporządza 40 wolnymi miejscami dla robotników różnych zawodów.

WYKAZ

abiturjentów gimnazjum męskiego Bogumiła Brauna w Łodzi za rok 1927-28:

- 1) Arndt Ludwik, 2) Bornsztejn Rywen, 3) Czkwianiec Mikołaj, 4) Grzybowski Konrad, 5) Jeszczyński Mojżesz, 6) Jerolimski Józef, 7) Josipowicz Izaak, 8) Kagan Juda, 9) Karczmarski Szymel, 10) Karolak Zenon, 11) Lipski Eryk, 12) Lissner Edmund, 13) Liwyszyc Iser, 14) Preśentanz Kurt, 15) Rozenblat Mieczysław, 16) Rożniecki Henryk, 17) Rubaszkin Izaak, 18) Stolarow Maksymilian, 19) Surzański Juliusz, 20) Szwarz Wolf, 21) Thom Erwin, 22) Truskowski Zygmunt, 23) Ulrich Aleksy, 24) Wolf Izaak.

ZEBRAMA I POGADANKI W STOW. ROBOTNIKÓW CHRZĘSCIJAN.

Dziś, o godz. 2 min. 30 po poł., odbędzie się zebranie członków Kola Młodzieży przy Stow. Rob. Chrz. na Widzewie (ul. Św. Józefa), na którym dokonane zostaną wybory władz kola. Następnie o godz. 4 min. 30 po poł., odbędzie się zebranie członków Stow. Rob. Chrz.

We wtorek, dn. 12 czerwca r. b. o godz. 7 wiecz. odbędzie się pogadanka dla członków Stow. Rob. przy ul. Ogrodowej nr. 34.

ODCZYT CZERWONEGO KRZYŻA.

Dziś o godz. 12 min. 30 w sali Polskiej YMCA, Piotrkowska 89, dr. Artymikiewicz wygłosi odczyt n. t. „Zapalenie wyrostka robaczkowego”. Wejście bezpłatne.

KURJER SPORTOWY.

Dwudniowe święto wychowania fizycznego.

Program gier sportowych.

W uzupełnieniu programu pierwszego święta W. F. i P. W. w Łodzi z okazji „Tygodnia sportowego” wojewódzkiego komitetu podajemy wyniki losowania rozgrywek w grach sportowych:

Palant: ćwierćfinał: dnia 13 czerwca 1928 — boisko WKS., plac Hallera, godz. 18.00 do 18.40 — I. grupa Sokół, Łódź III, Sokół, Łódź II, godz. 18.45 do 19.35 — II. grupa Zw. Mł. Pol., Sokół, Łódź I; **półfinał:** dnia 15 czerwca 1928 — boisko WKS., plac Hallera, godz. 18.00 do 18.40 — I. grupa ŁKS., zwycięzca gr. I w ćwierćfinale; **final:** dnia 16. VI. 1928 boisko WKS., plac Hallera, godz. 15.00 do 15.40 — zwycięzca z półfinału II. gr. ćwierćfinalu Sędzia por. Kuźnicki.

Koszykówka: ćwierćfinał: dnia 13. VI. 1928 boisko WKS., plac Hallera, godz. 18.00 do 18.40 I. grupa Sokół, Łódź I. — Radogovia, godz. 18.45 do 19.25 II. grupa Hasmona — ŁKS., godz. 19.30 do 20.10. III. grupa Zw. Mł. Pol. — Harc. K. S., **półfinał:** dnia 15. VI. 1928 boisko WKS., plac Hallera, godz. 18.00 do 18.40 I. grupa na Widzew — zwyc. z I grupy w ćwierćfinale, godz. 18.45 do 19.25 II. grupa zwycięzca z II. grupy ćwierćfinalu i zwycięzca III. grupy w ćwierćfinale. **final:** dnia 16. VI. 1928 boisko WKS., plac Hallera, godz. 15.00 do 16.35 — zwycięzcy w półfinale. Sędziowie: por. Kuźnicki i prof. Szumlewski.

Szczyptorniak: półfinał: dnia 16. VI. 1928 boisko WKS., plac Hallera, godzina 16.45 do 17.50 I. grupa Sokół, Łódź I. — Zw. Mł. Pol., godz. 17.50 do 18.50 II. grupa ŁKS. — Sokół II, **final:** dnia 17. VI. 1928 boisko WKS., plac Hallera, godz. 15.00 do 15.45 — zwycięzcy z półfinału. Sędzia por. Woskowicz.

Hazena: final: dnia 17. VI. 1928 boisko WKS., plac Hallera, godz. 18.00 do

19.00 Harc. K. S. — Kurs żeński Ośr. W. F. Sędzia kpt. Marszałek.

Siatkówka dla drużyn żeńskich nie od będzie się ponieważ do zawodów zgłosiła się tylko 1 drużyna.

Protest Polonji przeciw Wiśle.

Wiadomości ligowe.

W ślad za innymi klubami warszawską Polonią założyła protest w sprawie meczu z Wisłą (1:7), gdyż mecz ten odbywał się przez kilkanaście minut pierwszej połowy, mimo, że publiczność przebywała na boisku a sędzią p. Reattig z Łodzi na to dopiero później zareagował. Termin meczu TKS. — Śląsk wyznaczono na 8 lipca, przy czym zawody te odbędą się w Toruniu.

Terminy meczów Polonia — Pogoń i ŁKS. — Cracovia będą wyznaczone niębawem.

Ameryka — Poznań. Skład reprezentacji wielkopolskiej.

W poniedziałek, 11 czerwca na boisku DOK. IV. odbędzie się pierwszy międzynarodowy mecz między miastowy Łódź — Ameryka.

We wtorek reprezentacyjna drużyna New Jorku spotka się w Poznaniu z reprezentacją tego miasta. Kapitan związkowy PZOPN. ustawił następujący skład Poznania: Kasprzak, Szmielak, Flieger, Wejciechowski, Spojda, Przykucki, Jagodziński, Staliński, Szerfke, Przybysz, Rochowicz.

EXPRESS HANDLOWY

„Kurjer Łódzki“.

Niedziela 10 czerwca 1928 r.

„Kurjer Łódzki“.

Co się dzieje na Olimpie złota? Losy walut i gospodarczych fluktuacji.

ex) W „Pester Lloyd“ z 28 ub. m. senator i ambasador francuski Henri Berenger zamieszcza pod powyższym nagłówkiem szeroko zakreślony artykuł, którego zasadnicze wywody brzmią następująco:

Z mitologii greckiej wiemy, że zaufanie jakie ludzkość starożytna miała do Olimpu polegało przede wszystkim na tem, iż nie wiedziała dokładnie, co się dzieje z bogami, przed którymi się korzyła. Podobnie ma się rzecz dziś z „Olimpem złota“, którego misteria dla szerokiej mas otoczone są tajemnicą. Wiedzą te masy tylko, że stamtąd niewidzialni „bogowie“ kierują losami walut, cyrkulacji kredytu, rozdziału złota, a tem samem także losami państw. Tym nowoczesnym „Olimpem“ jest „Międzynarodowa Finansjera“, której jedni błogosławia, a drudzy złorzeczą, ale wszyscy razem jednak podlegają.

Ostatnimi czasy wszelako „Olimp“ ten doznał pewnych wstrząsów. W ub. roku odbyła się jak wiadomo w Nowym Jorku konferencja przedstawicieli nowojorskiego Banku Federalnego i Banków Anglii, Francji i Rzeszy. Co się tam właściwie działo, o tem zwyczajnie śmiertelnicy nigdy się nie dowiedzą. Z niektórych jednak objawów, można domyśleć się, iż chodziło tam o zacieklą walkę między Bankiem Francji a Bankiem Anglii. Nie jest bowiem dziś już tajemnicą, że Bank Francji celem zapobieżenia wahanom kursu franka nabywał na niezwykle szeroką skalę dolary, funty, franki szwajcarskie i guldeny holenderskie i tym sposobem stworzył sobie zapas złotych dewiz, wynoszący obecnie około 30 miliardów franków. Złote dewizy nie są oczywiście złotem. Korzystać z nich natomiast jest po dwójna, gdyż są one mniej uciążliwe i przynoszą odsetki. Zaprzeczyc się jedna kowoz nie da, iż zapas ten o tyle jest groźny, że może nie tylko w samej Francji, ale i na całym świecie wywołać — inflację kredytową.

Dewizy złota bowiem, aczkolwiek nie jest złotem, jednak konstruuje kredyt, a to z tej prostej przyczyny, że istnieje na świecie zawsze większa ilość dewiz złotych od tej, którą odpowiada ilość faktycznego złota. I tak w Stanach Zjednoczonych, posiadających największą na kuli ziemskiej zapas złota, przypada na 1 dolar w złocie co najmniej 10 dolarów kredytowych. Jeśli więc także Bank Emisyjny innego kraju stwarza ze swej strony na podstawie dolarowej (w stosunku 1:5) kredyt, to nowa jednostka monetarna nie będzie już zawierała więcej, niż 1/50 złota, a mimo to będzie cyrkulowała jako dewiza złota. Takim to zaś sposobem właśnie inflacja kredytowa zwiększa się krok za krokiem.

Z drugiej jednak strony Bank Francji, skupiając te dewizy złote za kreowane przez siebie franki, pozostawia je po większej części w krajach, z których pochodzą, gdzie też dewizy te, stojąc do dyspozycji potrzeb komercyjnych, stwarzają nowy kredyt t. j. dodatkowy do pierwszego franka kredytowego, który dzięki nim powstał. Z tego procesu zaś wynika znowu inflacja kredytowa. Tym procesem tłumaczy się też w głównej mierze wzmagająca się haussa walorów ruchomych, jaka dokonała się ostatnio na Giełdach Międzynarodowych i oczywiście w wysokim stopniu zaniepokoić musiała „Olimp“.

Chcąc więc temu wszystkiemu zaradzić, Bank Francji rozpoczął redukować swój zapas dewiz złotych i nabywać złoto. Najpierw w Anglii. Ze względu jednak na statut Banku Anglii z 1844 r., przebijający 100 procentowe pokrycie złotem każdego banknotu, instytucja ta zmuszo-

na była za każde sprzedane 5 funtów w złocie, wycofać z obiegu banknot 5-cio funtowy. Ale efektywny zapas złota Banku Anglii, wynoszący 157 milionów funtów, pozostaje daleko w tyle za obiegami banknotów, wynoszącym wraz z t. zw. currency notes 409 milionów. Ta porcja 38 proc. jest zatem nawet niższa od stosunku pokrycia amerykańskich Banków Federalnych, wynoszącego 40 proc. Każdy przeto poważniejszy ubytek złota zagraża bezpieczeństwu Banku Anglii i zmusza go do podwyżki dyskonta, która naturalnie działa hamująco na handel i przemysł.

Kiedy więc w 1927 r. Bank Francji na konferencji w Nowym Jorku zaproponował, by Bank Anglii znowu dyskont swój podwyższył, propozycję tę odrzucono i ustalono, że Bank Francji w przyszłości zakupów złota dokonywać będzie tylko w porozumieniu z Bankiem Anglii.

Nowojorski Bank Federalny mimo to jednak, pragnąc Bankowi Anglii przyjąć z pomocą, już w miesiąc po konferencji nowojorskiej obniżył swój dyskont do 3,5 proc. Następstwem zaś tej zmiany był silny odpływ papierów angielskich do Nowego Jorku, podskoczenie kursu funta powyżej „punktu złota“, a wreszcie eksport złota ze Stanów Zjednoczonych do Anglii. Tym sposobem zmniejsza dyskonta nowojorskiego, odciażając rynek lon-

dyński umożliwiła Bankowi Anglii zwiększenie zapasów złota. Nie wystarczy on jednak jeszcze do przemiany t. zw. currency notes na banknoty, która jeszcze w r. b. musi być przeprowadzona. Dlatego też odbyły się na „Olimpie“ nowe narady między Strongiem, Normanem i Nie mejerem, w następstwie których Bank Anglii otrzyma od Banków Federalnych znaczny kredyt złoty długoterminowy (250 — 300 milionów funtów).

Oprócz tej narady odbyła się zaś niedawno druga, a to między gubernatorem Banku Francji p. Moreau, a gubernatorem Anglii p. Normanem, której przedmiot stanowiły zakupy złota, jakich Bank Francji zmuszony jest dokonać, celem za pobieżenia inflacji kredytowej i osiągnięcia rzetelnej wymiany banknotów francuskich. A jeśli znowu ostatnio reprezentanci Banku Francji udali się do Nowego Jorku, celem konferowania z gubernatorem Strongiem, to stało się to dlatego, że problem złota, podobnie jak w 1927 r., znowu stał się wysoce aktualny. Tym razem jednakowoż z tą komplikacją, że spowodowana systematycznymi zakupami dewiz złota ze strony Francji Międzynarodowa Inflacja Kredytowa zagraża poważnie równowadze gospodarstwa międzynarodowego.

Haussa na giełdach amerykańskich. Czy podatny moment dla pożyczki łódzkiej?

ex) W związku z interesującym obecnie szczególnie Łódź zagadnieniem reakcji finansowego rynku amerykańskiego na pożyczki polskie, zasługuje na uwagę poniższy głos pisma niemieckiego o sytuacji amerykańskiego rynku pieniężnego w chwili obecnej.

„Hamburger Nachrichten“ z 4 b. m. w korespondencji z Nowego Jorku donoszą co następuje:

Przeprowadzona przez nowojorski Bank Federalny w dniu 17 maja b. r. podwyżka dyskonta z 4 do 4 i pół proc. przyniosła nareszcie sferę giełdową, że instytucja emisyjna z całą stanowczością zabrała się do położenia kresu panującym w Ameryce już od dłuższego czasu orgii spekulacyjnych. To też już po ogłoszeniu podwyżki dyskonta, giełda zareagowała na nią pewnym spadkiem walorów faworyzowanych, a rynek pieniężny zwiększona ciasnotą gotówki. Był to atoli tylko pierwszy bezpośredni odruch giełdy i dopiero w najbliższych tygodniach pokaże się, czy zamiar Banku Federalnego rzeczywiście będzie osiągnięty.

Zastanawiając się nad właściwymi przyczynami, trwającej już od miesiąca na giełdach amerykańskich niebywałej haussy stwierdzi się, iż są one natury czy sto technicznej, a więc bynajmniej nie ugruntowane na pomyślnym zwrocie w koniunkturze gospodarczej. Nawet laik musiał przeto nareszcie zrozumieć, że jedynym bodźcem do spekulacji były stale utrzymujący się eksport złota, wzrastająca ce zadłużenie Banków Członkowskich i olbrzymie wymagania się t. zw. broker-kredytów, przeznaczonych wyłącznie na cele spekulacji giełdowej. Z drugiej zaś strony nie ulega wątpliwości, że obecna wartość rynkowa walorów amerykańskich nie pozostaje w żadnym stosunku do ich realnego obrotowości. Główną przyczyną zaś tego objawu jest fakt, że szła spekulacyjny ogarnął nie tylko właściwe sfery giełdowe, lecz literalnie całą ludność amerykańską. Dlatego też na rynek dopływa coraz więcej gotówki, która paraliżuje wszelkie wysiłki władz nad uregulowaniem kredytu.

Sowiety utrudniają eksport towarów łódzkich. ZSSR zamyka tranzyt do Persji.

ex) We wczorajszym „Kurjerze Łódzkim“ zamieściliśmy krótką notatkę o zamknięciu przez sowiety tranzytu towarów polskich do Persji. Obecnie dowiadujemy się w sprawie tej nowych szczegółów, które poniżej zamieszczamy.

Nasza ekspansja gospodarcza na rynki Bliskiego Wschodu napotyka ciągle na różnorodne trudności. Wywóz polskich towarów do Persji uległ w ostatnich miesiącach ograniczeniu na skutek polityki czynników sowieckich. Oto od kwietnia r. b. przedstawicielstwo handlowe ZSSR w Warszawie zaprzestało wydawania pozwoleń tranzytowych na manufaktury bawełniane, która jest znana i bardzo chętnie nabywana była przez odbiorców na


rynku perskim jeszcze przed wojną światową.

Łódzki przemysł bawełniany po wojnie przeprowadził usilne starania, związane z odzyskaniem utraconych wskutek zawieruchy światowej rynków perskich, przyczem korzystał z prawa tranzytu przez ZSSR, zagwarantowanym traktem ryskim.

W roku 1927 rząd sowiecki po uciążliwych pertraktacjach zgodził się na udzielenie pozwoleń tranzytowych na przewóz różnych towarów polskich, lecz wyznaczył kontyngenty, które nie wystarczyły, aby można było całkowicie zaspokoić popyt na towary polskie w Persji. Art. 22 p. 2 traktatu pokoju zawarte-

MYDŁO
ALKALICZNE
KARPIŃSKIEGO
DLA OSÓB
Z CERA
POLYSKIJĄCĄ
SKŁONNA
DO WAGDÓW

TOW. AKC.
FR. KARPIŃSKI
W WARSZAWIE



go między Polską a Rosją i Ukrainą w Rydze w dniu 18 marca 1921 roku, wyraźnie mówi o kwestji tranzytu:

„Układające się strony przyznają sobie wzajemnie wolny tranzyt towarowy wszystkimi drogami żelaznymi i wodnymi dla tranzytu otwartemu.“

Według treści tego artykułu zarówno Polska, jak i Związek Sowiecki winny przepuszczać towary przez swe terytoria wszystkimi żelaznymi i wodnymi drogami z wyjątkiem tych, które dla jakiegoś powodu, chwilowo czy stale też są dla tranzytu zamknięte.

Zrozumiałem jest samo przez się, iż w wypadku zamknięcia jednej drogi tranzytowej, obowiązane jest odnośne państwo wyznaczyć dla tranzytu inny szlak, przez który towary mogłyby dotrzeć do miejsca przeznaczenia. Zgodnie z artykułem 22 zasada wolności tranzytu musi być bezwzględnie utrzymana i nie może być wypadku, aby wszystkie drogi komunikacyjne były zamknięte dla tranzytu. Zasada powyższa winna być stosowana tak przez jedno, jak i drugie, wzajemną umową związane państwo, o czem wyżej wspomnieliśmy.

Polska wykonywała lojalne zobowiązania, nałożone na nią przez traktat ryski i przepuszczała miesiecznie setki wagonów ładnych tranzytem z Sowietów na Zachód gdy tymczasem rząd sowiecki robi coraz to nowe trudności, gdyż po za niewydawaniem pozwoleń tranzytowych na przewóz manufaktur bawełnianej do Persji od kwietnia roku bież., ostatnio w maju r. b., zaprzestano wydawania dalszych pozwoleń tranzytowych na platery, noże, widelce, łyżki, naczyńia szklane, fajans, porcelane, wyroby trójkątowe i galanterie ceratowe.

Przemysłowcy polscy, zainteresowani w eksporcie do Persji zwrócili się obecnie do naszych czynników rządowych z prośbą o interwencję. Nie wątpimy, że nasze sfery rządowe zajmą się jak najszybciej tą sprawą, której pomyślnie załatwienie jest bardzo naglące dla naszej ekspansji gospodarczej na rynki Bliskiego Wschodu.

Co się zaś tyczy rządu sowieckiego, to ten chyba nie dopuści, abyśmy, zgodnie z prawem, zmuszeni byli do zastosowania odwetu w formie niedopuszczania transportu towarów sowieckich, idących przez Polskę na zachód.

KOMISJA KONTROLNA DO ODBIORU ZBOŻA AMERYKAŃSKIEGO.

ex) Dowiadujemy się, że z ramienia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych wyjechała do Gdańska komisja dla skontrolowania techniki odbioru i wyladunku nadeszłych z Ameryki dużych transportów zboża, zakupionego przez rząd na potrzeby akcji rezerw zbożowych.

Dotąd nadeszło 30.000 ton zboża. Daje to gwarancję, że rząd należycie przygotował się do zwalczania drożyzny chleba.

GIELDA WARSZAWSKA.
Warszawa, 9 czerwca (Pat.)
Notowania oficjalne.
Gotówka:

Dolary —
Czeki:
Holandia 359.80
Londyn 43.52 i ćwierć
N. York 8.90
Paryż 35.08 i pół
Praga 26.41^{1/2}
Szwajcaria 171.80
Wiedeń 125.39
Włochy 46.92
Marka niem. 212.95

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Dolarówka 85.50, 90.—, 89.75
5-proc. pożyczka konwersyjna 67.—
5-proc. pożyczka kolejowa 62.—
Pożyczka dolarowa 87.—
Pożyczka kolejowa 104.—
8-proc. listy zastawne B-ku Gosp. Kr.
94.—
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł.
53.25
4 i pół proc. listy zastawne m. Warszawy zł. 57.75, 58.—, 57.85
8-proc. listy zastawne m. Warszawy zł. 74.75, 74.—
8-proc. listy zastawne m. Łodzi 68.25
8-proc. obl. Polsk. Banku Kom. serja II — 81.75, serja III — 93.—

AKCJE.

Notowano w złotych.

Bank Dyskontowy 137.—, 138.—
Bank Handlowy 117.—
Bank Polski 192.—, 195.50
Bank Zarobkowy 87.75
Spiess 162.50
Elektr. Dąbrow. 87.—
Częstocice 60.—
Cukier 70.—, 70.25
Firley 68.50, 69.—
Węgiel 101.—, 103.—
Nobel 33.—
Lilpop 38.50, 39.—
Modrzejów 49.—
Ostrowieckie 124.—
Parowozy: serja I — 51.—, serja II — 45.—
Pocisk 10.75
Rudzi 51.—, 50.50
Starachowice 61.75, 62.—

Zarząd Gimnazjum Heleny Miklaszewskiej

w Łodzi, ul. Sienkiewicza 61, tel. 36-40

podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne odbędą się dnia 14, 15 i 16 czerwca o godz. 8-iej rano.

Co dziś usłyszymy z głośnicy radioaparatu?

Niedziela, 10 czerwca.
Warszawa (1111). G. 10.15 — 11.45: Transmisja nabożeństwa z Wilna; g. 12: Sygnal czasu, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie, kom. lotn. meteor. g. 12.10 — 15: Przerwa; godz. 15: Komunikat met.; g. 16—16.20: Odczyt p. t. „Dlaczego rolnik powinien prowadzić rachunkowość swego gospodarstwa” — wygl. p. Wł. Chmielecki; g. 16.20 — 16.40 Odczyt p. t. „Zasady racjonalnego budownictwa wiejskiego” — wygl. p. K. Kalinowski; g. 16.40—17 Odczyt p. t. „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze” — wygl. p. S. Mędrzecki; g. 17—18.30 Transmisja z Doliny Szwajcarskiej. Wykonawcy: Orkiestra filharm. pod dyr. K. Wilkomirskiego i W. Walewska (śpiew); g. 18.30—18.55: Rozmaitości; g. 18.55—19.10: Przerwa; g. 19.10—19.35: Odczyt p. t. „Nad Adriatykiem” — wygl. prof. A. Janowski; g. 19.35—20: Tydzień kobiecy w radio. — Odczyt p. t. „Czynnik organizacji w gospodarstwie domowym” — wygl. p. I. Szumlakowska; g. 20.15: Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry filharmonicznej pod dyr. Tad. Mazurkiewicza, K. Krukowskiego (śpiew) i Wł. Wochniaka (skrzypce). W przerwie komunikat Tow. do hodowli koni w Polsce; g. 22—22.05: Sygnal czasu, komunikat lotn.-met.; 22.05—22.20: Komunikaty P. A. T.; godz. 22.20—23.30: Komunikaty: policyjne, sportowe i nadprogram; g. 23.30—23.30: Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Oaza”. Orkiestra pod dyr. Wacława Roszkowskiego i Ign. Karboviaka.

Teatr, muzyka i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj o godz. 4 po poł. na ostatnim popołudniowym przedstawieniu „Nieuchwytny”, który nadto

odegrany będzie raz jeszcze w środę najbliższą po cenach najniższych.

Wieczorem oraz w dalszym ciągu jutro (dla zwiazków) i we wtorek (po cenach popularnych) arcywesoła komedjo-farsa Hennequin'a i Vebera „Pomiędzy Przesowami”.

TEATR KAMERALNY

Dzisiaj drugi występ świetnego artysty Teatru Narodowego Antoniego Różyckiego w pogodnej, przemiłej komedji Forzana „Dar poranka” Początek o godz. 9 Ceny zmniejszone: od 1 zł. do 7 zł.

Jutro „Dar poranka”, który po tych przedstawieniach zejście zupełnie z afisza.

TEATR POPULARNY.

Dzisiaj dwa przedstawienia o godz. 4.20 po poł. i 8.20 wiecz. znakomitej operetki „Gejsza” cieszącej się zasłużonym powodzeniem. Gra zespołu z pp. Zielińska, Piatkowska i Bronowska na czele oraz barwne dekoracje art. mal. W. Makojnika składają się na malowniczą całość. Bilety na wszystkie przedstawienia do nabycia w obu kasach teatru. W poniedziałek „Gejsza” dla zrzeszeń robotniczych i inteligencji po cenach najniższych (od 40 gr. do 1 zł.).

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA

Dzisiaj dwa przedstawienia o godz. 4.20 po poł. i 8.20 wiecz. amerykańskiej sztuki w 3 aktach „Powódź”. Doskonała obsada ról z pp. Bieleckim, Jarszewskim, Puchalskim, Zastrzeżyńskim, Zastrzeżyńską i reżyserem Mieczysławem tworzy interesujące widowisko. Bilety do nabycia na miejscu w kasie teatru.

„RYCERZ BEZ SKAZY” (JÓZEF PILSUDSKI)

Od czwartku 14 b. m. o godz. 5 po poł. w Teatrze Miejskim odbywać się będą gościnne występy warszawskiego teatru dla młodzieży szkolnej.

„MORANT”
Jedyny i najradkalniejszy środek do tępienia wszelkiego rodzaju rozbactwa to proszek
„MORANT”
Do nabycia w aptekach, skl. apt. i farb.

„HAZARD”
w roli głównej:
LIANA HIND I ALFONS FRYLAND
Najbliższa premiera kina Spółdzielni.

specjalnie poleconego przez Min. W. R. i O. P. Wystawiona zostanie świetna opowieść historyczna w 5 obrazach Tymoteusza Ortyma „Rycerz bez skazy” (Józef Pilsudski). Ceny miejsc najniższe. Zgłoszenia na bilety grupowe dla szkół przyjmuje dyrekcja teatru.

TEATR LIT.-ARTYSTYCZNY „GONG”
przy ul. Cegielskiej 16.

Dzisiaj rewja „Przeciera się” z udziałem całego zespołu na czele z nieporównanym Czesławem Skoniecznym i gościnnym występem znakomitej tancerki scen zagranicznych Jadwigi Hryniewieckiej.

Dzisiaj trzy przedstawienia: o godz. 6, 8 i 10-iej wieczorem.

KOMUNIKATY.

W dniu 28 ub. m. urządzono w Łuźmierzu i najbliższych okolicach kwestę zamkniętą na zasilenie funduszy przed kilku dniami zorganizowanej Ochotniczej Straży Pożarnej.

Dochód z kwesty obliczony w obecności wójta gm. Łuźmierz wyniósł 50 zł. 66 gr.

Wszystkim, którzy przyczynili się do zasilenia funduszy Straży Pożarnej zarząd ze swej strony tą drogą składa podziękowanie.

MIMOZA NASTĘPNY PROGRAM!

Wielki podwójny program!
I. Wspaniała farsa erotyczna p. t. **„Moja żona twoja żona”**
W rolach głównych: KLARA BOW niepokromiona szelmka artystka o światowej sławie przepiękna BILLI DOVE i inni.

II. Szampański film p. t. **„PANIEŃKA OD SZLAGIERÓW”**
W rolach głównych: CORINNE GRIEFITH, TOM MOORE i inni.

GRAND-KINO

Początek seansów o g. 4.30 w soboty, niedziele i święta o 1-iej p. p. Orkiestra pod dyr. p. R. KANTORA

17 akt. Dzisiaj i dni następnym rekordowego podwójnego programu 17 akt.

I Mistrz maski, Człowiek o stu twarzach w sensacyjnym dramacie z życia człowieka opanowanego żądzą nieludzkiej zemsty p. t.

„Człowiek bez nóg”

UWAGA: Kilka miesięcy temu w Grand-kinie demonstrowany był film z Lon Chaneyem p. t. „Człowiek bez rąk” tak że nie wspólnego niema z obecnym obrazem.

II. Niepospolita artystka światowej sławy — **Bebe Daniels** w szampańskiej tryskającej werwą i szalonym humorem farsie p. t.
Pocałunek w taksówce

Film pełen sensacji ruchu i napięcia.
UWAGA: Treść tej farsy odpowiada identycznie treści komedji „Codziennie o piętej” która obecnie z wielkim powodzeniem idzie w teatrze kameralnym.

Skład Blachy Miedzianej i Różnych Metall
WŁADYSŁAW RATNER

ŁÓDŹ, ULICA SIENKIEWICZA № 29, TELEFON 64-54 i 5-66

POLECA W. P. ZE SWEGO SKŁADU:

Blachy miedziane, mosiężne, alpakowe (neusilbrowe) i ołowiane normalnych wymiarów wszelkiej grubości.
Pręty i druty miedziane i mosiężne oraz kolby miedziane.
Rury miedziane i mosiężne ciągnięte wszelkich wymiarów.
Cynę angielską „Banka” w blokach i prątkach i cynę do lutowania.
Ołów hutniczy i przetopiony w blokach i antymon.
Aluminium hutnicze i płyty cynkowe.
Metale białe łożyskowe i specjalne do samochodów marki „Spezial”.
Blachy miedziane wymiarowe i fasonowe, aluminiowe, szyny miedziane i mosiężne podług zamówień dostarczam w krótkim czasie wprost z walcowni.
Uwaga: Jednocześnie komunikuję W.P.P., że kupuję za gotówkę każdą ilość złomu (szmelcu) miedzianego, śpiżowego, starą blachę cynkową i popioły metalowe, mosiężnego, aluminiowego, jak również

TEICHMANN i MAUCH

Biuro elektrotechniczne i warsztaty reparacyjne.
Łódź, Piotrkowska Nr. 240. Tel. 13-62.

REPARACJA elektromotorów, dynamomaszyn, transformatorów i wszelkie roboty w zakresie elektrotechniki wchodzące.
BUDOWA rozruszników, regulatorów — kolektorów i kotwic i t. p.
SPRAWDZANIE I ZAŁOŻENIE piornocronów.
INSTALACJA światła i siły, dzwonek elektrycznych, telefonów i t. p.
WIELKI SKŁAD wszelkich materiałów elektrotechnicznych.
MOTORY I DYNAMOMASZYNY o każdej sile stale na składzie.

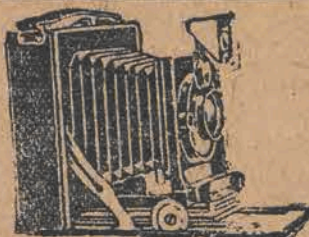
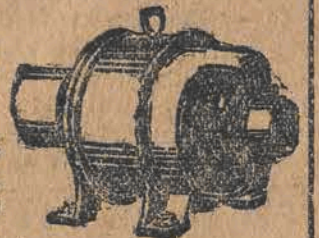


Foto-i Kino Aparaty

oraz wszelkie przybory poleca na dogodnych warunkach
J. MORGENSTERN, Łódź, Piotrkowska № 47
(róg Zielonej) tel. 20-63.

Krycie dachów
Konserwacja dachów
Roboty blacharskie
Roboty asfaltowe.



Dyrekcja Gimnazjum M. Hansenówny w Łodzi (ul. Piotrkowska 209)

podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne rozpoczną się 11-go czerwca. — Zapisy uczniów przyjmuje kancelaria gimnazjum codziennie od godziny 9-ej rano do 2-ej popoł.

„ANGELUS“

Wody kolońskie,
Wody kwiatowe,
Perfum.

Przedstawiciel:

N. Herberg, Łódź, ul. Andrzeja 38. Tel. 1359.

BANK

Przemysłowców Łódzkich

Spółdzielnia z ogr. odp.
Rok założenia 1881.

ul. Ewangelicka № 15

przyjmuje z oprocentowaniem: Wkłady Oszczędnościowe w złotych z wymówieniem i na każde żądanie

Wkłady Oszczędnościowe

w Dolarach i innych walutach obcych — zwrotne w Dolarach i t. p.

Załatwia wszelkie operacje bankowe.
Bank Dewizowy.

Wynajem kasetek stalowych (Safes).

Centralna lecznica zębów

86 Piotrkowska 86. Tel. 38-27.

:: Plombowanie i wprawianie zębów ::

Ceny podług taksy.

Porada bezpłatnie.

Praktykant

do handlu win i delikatesów poszukiwany.
Oferty sub „Handel win i delikatesów” do
Administracji „Kurjera Łódzkiego”.

Seminarjum Nauczycielskie z prawami państwowymi HELENY CHOLEWICKIEJ

ul. Piotrkowska 120.

Egzaminy wstępne rozpoczną się dnia 14 czerwca r. b. o godz. 4-ej po poł. Zapisy przyjmuje kancelaria szkoły codziennie między 9-tą a 4-tą.

Córki urzędników państwowych i komunalnych oraz kolejarzy i tramwajarzy dopłacają tylko 15 zł. miesięcznie.

SAMOCHODY

6/30 Fiat	3-osob. Sport
6/30 "	4 " otwarty
9/31 "	6 " "
9/31 "	6 " Coupé
14/45 "	6 " otwarty
10/40 Austro-Daimler	6 " "
10/40 N. A. G.	6 " "
10/30 Berliet	6 " "
14/38 Opel	6 " "
14/38 "	6 " kryty
12/40 Steyr	6 " otwarty
10/40 Opel	6 " kryty
19/75 Superfiat	6 " Coupé
13/55 Minerva	4 " Grand-Sport (prawie nowy)

w stanie używanym lecz beznagannym poleca jako nadzwyczajne kupno okazyjne
Brzeskiauto S. A.

Poznań, ul. Dąbrowskiego 29, tel. 6323-6365-3417.

Na wypłatę! Najwygodniejsze warunki! — — — Najtańsze ceny! — — —

Wielki wybór damskich płaszczów najmodniejszych fasonów. Jedwabne i wełniane swetry Belerki. Szale jedwabne ręcznie malowane. Apaszki. Wełniane towary na damskie palta i suknie. Kamgarny na męskie ubrania i płaszcze. Crep-de-chiny, etaminy, popeliny deseniowe i gładkie. Musliny. Kretony. Jedwab do prania we wszystkich kolorach. Białe towary. Zefiry. Opal. Firanki. Chustki. Damska i męska bielizna. Pończochy. Skarpetki. Torebki. Parasolki. Walizki. Pledy. Wyżymaczki i noc innych artykułów, poleca:

Leon Rubaszkin, Żilichskiego 44, telefon 36-46.
P. S. Przy składzie do usług krawiec męski i damski. Stałym klientom nawet bez wplaty.

Nie kupujcie nigdy na ślepo!



Oszczędne gospodarowanie wymaga starannego namysłu przed zakupem. Należy więc: — towar dokładnie obejrzyć, — a jeżeli jest opakowany otworzyć — (nie lupać kota w worku!) wagę mydła sprawdzić, cenę za kilogram obliczyć, gatunek i cenę porównać z wyrobami konkurencyjnymi. Zważając, że droga przez was opłacone opakowanie na nic się nie przyda i wędruje zwykle do śmietnika.

Otwórzcie oczy —

... gdyż mydło „Kollontay z pralką”, nieopakowane, wytrzymuje wszelką krytykę. Główną zasadą fabryki jest: Obsłużyć rzetelnie klientów, — dużo dać za małą zapłatą, — a miast zbytecznych opakowań, towar najlepszej jakości! Szczególne zalety mydła Kollontay: zawartość gliceryny, subtelnie perfumowane. — Istnieją wprawdzie droższe mydła, — ale niema lepszego. Przeworne gospodynie badają obiektywnie i wybierają:

tylko mydło Kollontay!

Słynne na cały świat miejscowości kuracyjne i odpoczynkowe

Pensjonaty, internaty dla dziewcząt i chłopców. Cena całkowitego pensjonatu dla dzieci 140 fr. szw., dla dorosłych 150 fr. szw., obowiązująca dla 4 miejscowości kuracyjnych, przy zmianie miejscowości co tydzień. — Referencje przeszło 1000 rodzin. Prospekty za zwrotem porta.

Biurowisko Pensjonatów Pestalozzi

(Federation Internationale des Pensionnats Europeens)

Budapeszt, V. ul. Alkotmany 4. l.

(Telefon: Terez 242-36).

Miejscowości kuracyjne i odpoczynkowe:

Na Węgrzech: Budapeszt, Siefek. W Szwajcarii: Genewa, Lozanna, Neuchatel, Lucerna, Montreux, Zurych, Lugano, St. Moritz. We Francji: Paryż, Deauville, Trouville, Biarritz, Aix-les-Bains, Grenoble, Evian (nad jeziorem Genewskim) Chamonix. Na Riwierze francuskiej: St. Raphael, Cannes, Nicea, Juan-les-Pins, Monte-Carlo, Mentona. W Anglii: Londyn, Cambridge, Brighton, Folkstone. We Włoszech: San-Remo, Nervi, Wenecja, Bordighera, Abazzia, Riccione, Rzym, Neapol, Palermo, Meran. W Austrii: Wiedeń, Zell-am-Zee, Linz, Innsbruck, Salzburg. W Niemczech: Berlin. W Belgii: Ostenda. W Afryce: Algier, Tunis.

W miejscowościach, oznaczonych *, znajdują się stałe internaty dla dziewcząt i chłopców (także dla dorosłych) otwarte przez cały rok. Natomiast inne pensjonaty w miejscowościach kuracyjnych otwarte są jedynie w lipcu, sierpniu i wrześniu.

Podróże zbiorowe korzystają ze zniżki (25—50 proc). Bezpośrednie extra wagony Pullmanowskie. Ceny internatów w czasie roku szkolnego od 15 września) 110 fr. szw. miesięcznie.

Gimnazjum Zgromadzenia Kupców m. Łodzi

(handl. matem. przyrodn.)

ul. Narutowicza Nr. 68.

przyjmuje podania do klas: A, podwstępnej, wstępnej i wyższych codziennie od godziny 9-ej do 2-ej po poł.

Do klasy VII-ej Wydziału Handlowego mogą być przyjęci bez egzaminu uczniowie wszystkich typów gimnazjów po ukończeniu 6 klas.

Dyrektor:

Antoni Idźkowski.

Kursy Zawodowe Kroju i Szycia

zatwierdzone przez Ministerstwo W. R. i O. P. odznaczone złotym medalem, dyplomowanej uczennicy Paryskiej Akademii Mistrzini cechu A. Kopydłowskiej Łódź, ul. Piotrkowska 154.

Dnia 12 czerwca rozpoczyna się po cenach niższych

Wakacyjne Kursy

kroju, szycia, modelowania, bielizniarstwa, wszelkich robót ręcznych i haftu maszynowego. Nauka gruntowna teoretyczna i praktyczna systemem nowoczesnym. Uczennice otrzymują świadectwa prywatne lub cechowe. Dla przyjezdnych mieszkanie przy szkole. Zapisy w kancelarii kursów od 10 do 1 i od 3—6. Sprzedaż form papierowych. Przy kursach pracownia sukien.

DO SPRZEDANIA:

Leżąca maszyna parowa (Solzer)

w bardzo dobrym stanie, 3 cylindrowa, 12 atmosfer, 700 PS., 75 obrotów na minutę z kołem pędowym i kondensatorem, kompletnie ewent. z kotłami.

Stojąca maszyna parowa (Brüner) 2 cylindrowa z generatorem (prąd stały), 1200 Amp. 120 wolt z kondensatorem.

Powyższe maszyny są w ruchu; można obejrzyć w zakładach Tow. Akc. Łódzkiej Fabryki Nici, Łódź 6, ul. Niciarniana nr. 1.

SZOFERZY

starsi

- potrzebni -

mają złożyć ofertę do
Zarządu Łódzkiej Straży
Ogniovej Ochotniczej ul.
Sienkiewicza 54.

ZAKŁAD LECZNICZY

(metody fizykalne)

Dr. A. Sztajnberga

ul. 6-go Sierpnia 3, telef. 4-91.
przyjmuje od 10—1 i od 4—7.

Leczenie i rozpoznawanie promieniami Roentgena, leczenie djatermią, lampą kwarową, Soluxem, gimnastyką ortopedyczną, masażem, elektrycznością, skrzywienia kręgosłupa, choroby nerwowe serca, mięśni, stawów, włosów, skóry etc.

Institut de Beauté

Anna Rydel,

(Diplômée de l'Université de Beauté Paris)

Cegielniana 19, m. 8. tel. 69-92

Pielęgnacja skóry i włosów. Specjalne masażę twarzy i ciała. Masażę odftusznające. Usuwanie zmarszczek, brodawek, piegów, wargów i innych defektów cery. Usuwanie włosów elektrolizą. Elektroterapia. Solux. Przyjm. od 10-ej do 8-ej wiecz.

Wytwórnia

KOŁDER

Z. Chądzyńska

16 Przejazd 16

Licytacja.

Samochód omnibus osobowy 2^{1/2} tonnowy „Renaud” na chodzie oraz karoserje ciężarowe samochodowe sprzedane będą z licytacji w środę dn. 20 b. m. o godzinie 10 rano w Łódzkiej Straży Ogniovej Ochotniczej Sienkiewicza 54.

Parcele letniskowe

Pozostało jeszcze 2 działki morgowe w pięknej, zdrowej, suchej, i gładkiej okolicy Tworzyjanki, 4 km. od Koluszek, drogi pieszej 7 km. Dowiedzieć się: Kilińskiego 164, m. 10, od 3—5 po poł.

MEBLE!

Dywany!

Klubowe w skórę!

Łóżka metalowe!

Leżaki i łóżka

polowe!

Najtaniej i na dogodnych warunkach poleca

Wł. Romiszowski

Łódź, Piotrkowska Nr. 116,

I piętro front, tel. 2161

Ważne dla sprzedających Muchołapki!!

Już czas zamawiać
Światowej sławy muchołapki miodowe

„AEROXON“
ze sztyfcikiem.

Muchołapki „AEROXON” cieszą się nadzwyczajnym powodzeniem na wszystkich rynkach świata, ponieważ:

- 1) jakościowo są bezkonkurencyjne,
- 2) sztyfcik umożliwia zawieszenie muchołapki w każdym miejscu,
- 3) dzięki specjalnemu spreparowaniu nie wysychają przez szereg tygodni i wykorzystać je można do ostatniego miejsca,
- 4) są w stanie zawsze świeżym i do użytku zdadne nawet po 3-letnim przechowaniu,
- 5) masowa ich sprzedaż przez stałą reklamę jest zapewniona.

Uwaga. Ostatnio ukazały się na rynku bezwartościowe naśladowstwa „AEROXONOW” pod różnymi nazwami zbliżonymi, jak „Eriscon”, „Eroxon” itp. Ostrzegamy więc P. T. Kupców i Publiczność przed temi bezwartościowymi produktami.

Na prowincję wysyłamy każdą ilość muchołapek odwrotnie ze składu w Warszawie lub wprost z fabryki.

Fabryka Muchołapek „AEROXON”,
Biała, Szpitalna 6.

Filje Fabryk w Europie: Praga (Czechosłowacja), Maribor (Jugosławia), Bregenz (Austria), Waiblingen i Würzburg (Niemcy), Liesthal (Szwajcaria), Bolzano (Włochy), Malines (Belgia).

Przedstawiciel wyłączny na woj. Warszawskie i Łódzkie:

MIECZYSLAW TULEJA, Warszawa,
Sołec 48a, telefon 303-56.

SZKOŁA HANDLOWA

Łódzk. Tow. Szerzenia Wiedzy Handlowej
(ul. Gdańska Nr. 45, tel. 40-20)

podaje do wiadomości, że przyjmuje zapisy nowowstępujących. Kandydaci winni okazać się świadectwem ukończenia 7, względnie 6 oddz. szkoły powszechnej lub 3 klas gimnazjum. Przy Szkole Handlowej istnieje przygotowawcza wstawa

Szkola powszechna dla dzieci inteligencji — do której przyjmują się chłopcy w wieku szkolnym od 7 lat. Wszelkie sprawy, związane z Komisją Powszechnego Nauczania, załatwia bezpośrednio Szkoła. — Kancelaria Szkoły czynna codziennie oprócz niedzieli i świąt w godzinach od 9 rano do 1 po poł. i wieczorem od 7 do 9.

Dyrektor (—) **M. SZARKOWSKI.**



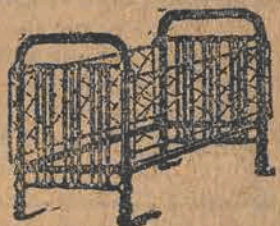
WILGOĆ I PRZECIWNIE WODY
USUWA HYDROFUGĘ „CASTOR”
FABR. BU FOBER w BRUKSELI
UZYWA SIĘ JAKO DOMIESZKA DO
ZAPRAWY CEMENTOWEJ.
PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE
MAURYCJUS KARSTENS
WARSZAWA KOZYSZKOWA Nr 7, TEL. 24-95.

Dyrekcja Gimnazjum Męskiego

Aleksego Zimowskiego

w Łodzi ul. Boczna 5. Tel. 21-56.

podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne odbędą się w dniach 29, 30 i 31 maja, oraz 21 i 22 czerwca. Podania do klasy A, podwstępnej, wstępnej i wyższych przyjmuje kancelaria codziennie od godziny 10-ej do 2-ej p. p. Czesne w klasie A wynosić będzie 300 zł. rocznie.



Najstarsza fabryka mebli żelaznych

I. B. WOŁKOWYSKI

Łódź, Sienkiewicza 3/5.

Fabryczny skład Narutowicza 11.

Tel. 37-70

Firma istnieje od 1896 roku.

poleca na nadchodzący sezon w wielkim wyborze: wózki dziecięce, łóżka metalowe, łóżka niklowe, nocne stoliki, serwisy, umywalnie marmurowe, leżaki, łóżka polowe, metalowe łóżka polowe (patentowane) lodownie po cenach ściśle fabrycznych.

Dogodne warunki.

UWAGA: Wypożyczamy łóżka na letnie mieszkania.

Wystawa Przyrodniczo-Lekarska

p. n. „Człowiek zdrowy i chory”

Łódź, ulica Nowo-Targowa 24

otwarta od godz. 9-ej rano do 8-ej wiecz.

BILANS ZA ROK OPERACYJNY 1927

Spółki Akcyjnej Spadkobiercy Juliusza Jarischa,
Fabryka Śrub i Wyrobów Tłoczonych, Łódź.

STAN CZYNNY		STAN BIERNY	
Nieruchomości	Zł. 217.115.35	Kapitał zakładowy	Zł. 500.000.—
Maszyny i Urządzenia	276.826.99	„ zapasowy	76.540.74
Kasa	10.461.43	„ amortyzac.	55.016.78
Weksle	62.300.14	Dług hipoteczny	45.571.—
Papiery wartościowe	8.212.41	Wierzyciele	259.761.61
Depozyty	700.—	Pozostałość zysku z r. 1926	40.496.83
Dłużnicy	409.959.34	Zysk za rok 1927	174.402.23
Konie i wozy	5.350.—		
Narzędzia	15.836.40		
Żelazo	68.145.55		
Fabrykaty i półfabrykaty	75.019.58		
Opał	1.862.—		
	Zł. 1.151.789.19		Zł. 1.151.789.19

Rachunek strat i zysków za rok operacyjny 1927

WINIEN		MA	
R-ek opakowania	Zł. 15.909.84	Zysk na r-ku fabrykatów	Zł. 594.898.52
„ ruchu	47.593.50		
„ remontu i reperacji	52.513.74		
„ podatków	67.852.32		
„ prowizji	25.265.05		
„ ubezpieczenia	7.993.40		
„ pensja Zarządu	48.000.—		
„ kosztów ogólnych	47.757.71		
„ pensji	38.916.10		
„ dyskonta i procentów	10.413.84		
„ kosztów podróży	15.884.46		
„ utrzyman. koni i wozów	10.396.33		
„ dzierżawy	32.000.—		
Zysk za rok 1927	174.402.23		
	Zł. 594.898.52		Zł. 594.898.52

Dr.
B. Czaplicki

Choroby uszu, nosa i gardła

- powrócił -

ul. Piotrkowska 120,
tel. 7-33.
12-1 i 5-7.

Dr.
H. GUBICZ

Cegielniana 43

— tel. 41-32. —

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłucowych.

Naświetlanie lampą kwarcową.

Dla pań od 3 — 5, oddziel. poczekalnia

Przyjmuje od godz. 8—10 i 5—8

Dr. med.

STUPEL

Szkolna 12.

Choroby włosów skórne, weneryczne i moczopłucowe

Naświetlanie lampą kwarcową i prom. Roentgena

(ekzematy nowotwory skórne)

Przyjmuje od 6—9 wiecz. w niedziele od 3—6 po poł.

Park „Sielanka“

Pabjanicka 59,

OTWARTY dla jazdy ŁÓD-KAMI codziennie od godz. 1 w południe.

Dla Przemysłowca kopalnia złota.

Majątek ziemski z przemysłem fabrycznym, opierający się na sprzedaży dwóch milionów złotych, pięknie położony, w najzdrowszej okolicy Poznańskiego, pałac z kanalizacją, centralnym ogrzewaniem — elektrycznością, budynki nadkompletnie inwentarskie kompletne, piękne polowanie bardzo wartościowy obiekt, z powodów rodzinnych okazuje się tanie zaraz na sprzedaż za zł. 800.000.— przy wpłacie zł. 500.000.— Tylko poważni reflektanci zechcą się zgłosić pod „2958” do Reklamy polskiej, Poznań. Aleje Marszałkowskiego 6.

Ford osobowy

tanio do sprzedania

Wiadomość:

ul. Zagajnikowa 43

Sp. Akc.

„WĘGLOBLOK”.

Dr. med.

S. Bogusławski

leczy naturalną bezlekarstwową metodą kregarstwa

choroby: nerwowe przemiany materii, (artretyzm).

godz. przyjeżdż od 5 do 8 prócz niedzieli i świąt

Piotrkowska 85, III p. front.

Dr.

B. Donchin

Specjalista chorób oczu

powrócił do kraju

przyjmuje poniedziałek, wtorek, środa i czwartek, od 10—1 i od 4—7

ul. Moniuszki 1. Telef. 9-97.

DRABINA

Sp. z o. odp.

Fabryka drabin wszelkiego rodzaju

poleca **SWOJE WYROBY**

Łódź, Kilińskiego 136, tel. 26-58.



Zabezpieczcie pożywienie od zanieczyszczenia przez owady

Niebezpieczne roznosićki wszelkiego rodzaju chorób, muchy, są największym niebezpieczeństwem dla zdrowia ludzkości, rozmnazając się w nieczystych i brudnych miejscach, przenoszą wszelkiego rodzaju zarazki do mieszkań i zakażają wszystko czego się dotkną. Zabezpieczcie swoje zdrowie przy pomocy Flitu.

Jako rezultat starannych i długotrwałych doświadczeń FLIT jest najlepszym środkiem do tępienia i bezwzględnie niszczenia much, komarów, pluskiew, karaluchów i wszelkich innych owadów oraz ich zarodków. FLIT dociera do wszelkich szpar i szczelin tępiąc kryjące się w nich owady i niszcząc ich zarodki. FLIT niszczy mole oraz ich zarodki i zabezpiecza odzież i materiały. FLIT jest łatwy w użyciu i nie plami najdelikatniejszych nawet materiałów i tkanin. FLIT jest zupełnie nieszkodliwym dla ludzi i zwierząt. Do nabycia we wszystkich aktadach aptecznych i drogeriach.

Generalne Zastępstwo na Polskę

Standard Nobel w Polsce S. A.

Centrala - Warszawa, Al. Jerozolimska 57

Składy własne i przedstawicielstwa we wszystkich większych miastach Rzeczypospolitej



Ządać kółkiej blaszanki z czarną opaską

NISZCZY

Muchy, Komary, Mole, Mrówki, Pchły, Pluskwy, Karaluchy i wszelkie inne owady oraz ich zarodki



KONCESJONOWANE
Kursy Kierowców Samochodowych
W. WOYNA
 Łódź, Piotrkowska Nr. III, telefon 49-II. Tamte warsztaty i garaże
 dla Panów i Pań. — Opłata niska! — Dogodne warunki.
 Kancelarja czynna od godz. 9—19. Ładowanie akumulatorów.

Dla każdego coś pięknego i mądrego znajdzie się
W KATALOGU KSIĄZEK
Księgarni AL. LACHA
 w ZGIERZU.
 Wysła, po otrzymaniu zł. 1 znaczkami pocztowymi lub przez P. K. O. Nr. 65.136, zbiorowy, obszerny, najnowszy (dobrze opracowany) katalog z warunkami nabywania książek na spłaty w 6-ciu ratach miesięcznych. Zamawiając, bądź do soli i słońca książki potrzeba.

Praktyczna Gospodyni
 używa do płania tylko proszka „BLASK”



„BLASK”
 NAJLEPSZY PROSZEK PŁANIANY

PRZETARG.

Kasa Chorych m. Łodzi z siedzibą w Łodzi ogłasza niniejszym pisemnie publiczne przetargi ofertowe na wykonanie centralnego ogrzewania wodociągów i kanalizacji w lecznicy w Łodzi, przy ul. Lagiewnickiej.

Przetargi odbędą się w dniu 30 czerwca 1928 r. o godz. 18-ej w Centrali Kasy Chorych m. Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 225.

O roboty ubiegać się mogą zarejestrowane przedsiębiorstwa i firmy, które wykaza, że już wykonały większe roboty instalacyjne.

Oferty pisemne, odpowiadające treści kosztorysów wstępnych z dn. 26. IV. 1928 r., a sporządzone wg. przepisów tymczasowych Ministerstwa Robót Publicznych o oddawaniu robót i dostaw państwowych L. III/396/26 z dnia 31 marca 1926 r. oraz wg. warunków przetargu, należy składać do Wydz. Gospodarczego Kasy Chorych m. Łodzi ul. Wólczańska 225 w kopertach podwójnych, z których wewnętrzna zawierająca ofertę powinna być zalakowana pieczęcią firmową i zaopatrzona w napis: „Oferta do przetargu mającego się odbyć dnia 30 czerwca 1928 r. na wykonanie centralnego ogrzewania lub wodociągów i kanalizacji, w lecznicy w Łodzi, przy ul. Lagiewnickiej”, zewnętrzna zaś prócz wyżej wspomnianej koperty powinna zawierać i dowód wpłacenia wadium do Banku Gospodarstwa Krajowego do depozytu Kasy Chorych m. Łodzi — wysokości 5 proc. oferowanej sumy na każdą poszczególną pracę w gotówce lub papierach procentowych, mających wartość pupilarną, ustaloną Rozporządzeniem Ministerstwa Skarbu z dnia 28 grudnia 1926 roku, ogłoszonym w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Skarbu Nr. 3 z dnia 22. I. 1927 r. Firmy, stawające do przetargu, mogą ubiegać się o dowolne z wyżej wymienionych robót i w zależności od tego składają oddzielne oferty z odpowiednimi dowodami wpłat wadium.

Termin składania ofert upływa o godz. 18 dnia 30 czerwca 1928 r. bezpośrednio przed rozpoczęciem odnośnej rozprawy ofertowej.

Oferty nieodpowiadające wymienionym powyżej warunkom lub złożone po terminie, nie będą rozpatrywane.

Informacje udzielane będą w godzinach biurowych od 9 do 15 w Wydz. Gospodarczym Kasy Chorych m. Łodzi, gdzie za opłatą zł. 5.— otrzymać można egzemplarz warunków opo zero nabywając wienli slesy kosztorys.

KASA CHORYCH m. ŁODZI.
 (—) Dr. E. Samborski (—) F. Kalużyński.
 Dyrektor Przewodniczący Zarządu.

Samodzielnymi Przedstawicielami poszukuje się na Wojew. Łódzkie, względnie poszczególne Starostwa dla sprzedaży chemicznych artykułów powszechnego zastosowania w rolnictwie, nieznanych jeszcze w Polsce, a używanych zagranicą z niebywałym rezultatem. Wysoka prowizja. Oferty odpowiedzialnych fachowców, dobrze wprowadzonych w sferach rolniczych nadsyłać: Dom Handlowo-Przemysłowy Andrzej Kowieski, Warszawa, Wolska Nr. 66.

OBWIESZCZENIE.

Na zasadzie rozporządzenia Ministerstwa Robót Publicznych L. dz. XI-1372 z dnia 15/II 1927 r. Zarząd Drogowy podaje do publicznej wiadomości, że na drodze Zgierz-Ozorków na km. 10, 11 i 12 z powodu przebudowy jezdni szosy komunikacja kołowa zostanie zamknięta od dnia 11 czerwca do dnia 30-go czerwca 1928 r.

Ruch kołowy między m. Zgierzem i Ozorkówem ma się odbywać traktem Parzęczewskim, drogą gruntową.

Kierownik Powiat. Zarządu Drog. Inżynier (—) Fr. Pruszewski.

Poszukiwany natychmiast
Praktykant biurowy
 oraz **BIURALISTA**

Oferty składać do firmy R. THOMAS i S-ka, ul. Piotrkowska Nr. 85. — Jeden Pokój s osob. — Tamże do odstąpienia nam wszelkiem ewentualnie z umebłowaniem. Także do sprzedania **MASZYNA do pakowania bel.**

Ogłoszenie.

Magistrat m. Łodzi — Urząd Zastikowy dla Bezrobotnych — podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na pokrycie naleganych wkładek i kar na rzecz Funduszu Bezrobocia oraz kosztów Urzędu Zastik. odbędzie się następujące **licytacje**, które rozpoczną się o godz. 10-ej rano:

Poniedziałek, dnia 11 czerwca 1928 roku:
 M. Dobrzyński, ul. Brzeźna 3, maszyna — wilk oszac. na zł. 815.—
 Benke i Zaharjasz, ul. Gdańska 91, 185 koszul męsk. trykot. zł. 548.—
 L. Pacanowski, ul. Pomorska 86, kredens zł. 96.—
 Szoel Fein i S-ka, ul. Aleksandryjska 26, kasa żel. zł. 190.—
 L. Pacanowski, ul. Pomorska 86, stół, szafka zł. 26.—

Wtorek, dnia 12 czerwca 1928 roku:
 B-cia Gelade, ul. Katna 5, 2 warsztaty mech. ang. zł. 220.—
 J. Dohrecki, Al. Kościuszki 10, 120 mtr. popieliny zł. 360.—
 „Pospiech”, ul. Piotrkowska 183, masz. do prasowania zł. 340.—
 A. Berger, ul. Karola 3, meble zł. 90.—
 A. Cukier, ul. Szkolna 7, kredens zł. 25.—
 D. Botstein, ul. Cegielniana 33, 15 chustek letnich zł. 45.—
 I. Fuks, ul. Zakątna 57, koł. masz. do pis. zł. 350.—
 Cymerman i Pacanowski, ul. 6-go Sierpnia 47, 760 mtr. towaru półw. zł. 760.—

Środa, dnia 13 czerwca 1928 roku:
 I. Kiwok, ul. I Maja 2, nożna tokarnia zł. 42.—
 I. Rotstein, ul. Sienkiewicza 36, 30 tuz. skarpetek zł. 105.—
 R. Schroeder, ul. 28 p. Strz. Kan. 44, 3 raumaszynny zł. 3110.—
 I. M. Tyberg, ul. Nowo-Cegielniana 36, 335 pud. desek zł. 134.—

Czwartek, dnia 14 czerwca 1928 roku:
 B-cia Wolkenstein, ul. Wólczańska 125, 20 mtr. podszewki jedw. zł. 40.—
 B-cia Bergman, ul. Przejazd 78, bryczka na gumach zł. 200.—

Piątek, dnia 15 czerwca 1928 roku:
 „Niejanka”, ul. Pomorska 40, 290 tuz. sznurowadeł zł. 290.—
 Łódź, dnia 9 czerwca 1928 r.

Fabryka luster, stolarnia i nielarnia
 Wielki wybór mebli, trem, toalet i luster wiszących — — — Za gotówkę i na raty.
 Przyjmuje się do niklowania i srebrzenia platey, wszelkiego rodzaju sprzęty domowe, chirurgiczne, rowerowe i t. p.

Jan Candryk i H. Sznajder
 ŁÓDŹ, ul. Łomżyńska 14
 ul. Piotrkowska 255
 Oddziały: ul. Główna 11, tel. 59-03.

WAPNO wszelkie, **GIPS, CEMENT, CEGŁA** wszelka, **KLINKER, KAMIEŃ** budowlany, **SĄCZKI, DACHÓWKI** wszelkie, **ETERNIT, SZAMOTA, KLEPKA** dębowa, **POSADZKI** bez fug, „Skalodrzew” pat. „Fama” „Celolit” pat. mat. izolacyjny i do budowy (lekkie, praktyczny, suchy, tani). „PNEOTERM” urząd. klozet. bezwon. nie wymagające kanalizacji. **SUSZARNIE** do drzew pat. „Bachrich” w Wiedniu (tanie, dokładne, oszczędne) poleca

Dom Handlowy „STAMAT” Sp. z Ogr. Odp.
 Warszawa, Wilcza Nr. 23
 Tel. 245-89. Tel. 345-89.

Lakiery — emalje
 — marki —

„BLASK”
 są niezrównanej dobroci i nadają lustrzany połysk.



Specjalność malowania szyldów szklanych i napisów na szybach wystawowych. Wykonuje się całkowicie szyldy z własnym szkłem i własną obrabą drewnianą i metalową, jak i różne szafki reklamowe i świetlane.


Przedsiębiorstwo robót szklarskich i sprzedaż szyb kryształowych, półkryształowych i okiennych

JAN CANDRYK i H. SZNAJDER
 Łódź, Piotrkowska 255, Główna 11, tel. 59-03
 fabryka Łomżyńska 14.

Bezinteresownie!

Jeżeli Ci brak energii, równowagi, jeżeli cierpisz moralnie i nie znasz wyjścia, napisz do psycho-grafologa, redaktora Szyllera Szkolnika, autora prac naukowych. Nadeślij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby (los Twój zależy nie tylko od Twoich zdolności i czynów, lecz od ludzi, z którymi się łączysz). Zakomunikuj imię, rok, miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty, wdowiec, ilość osób najbliższej rodziny, a otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenie. Odpowiedzi na szerzej zadane pytania, jak również horoskop słynnego medium M. lle Evigny. Wszystkim czytelnikom „Kurjera Łódzkiego” — bezinteresownie. Lecz na pokrycie kosztów ogłoszeń, wydatków pocztowych i kancelaryjnych załączyć zł. 2.— (można w znaczkach pocztowych). Osobiście przyjmuje w godz. 12—7. Protokoły, odczyty, podziękowania nabywających osób stolicy. Warszawa, Psycho-Grafolog Szyller Szkolnik, Redakcja „Świt”, Nowowolska 32, m. 6.

Ogłoszenie wyciąć i załączyć do listu.



SZKŁO OKIENNE
 ornamentowe, surowe oraz szklenie budowli — po cenach niżej konkurencyjnych —

J. Olejniczak, Główna Nr. 14.
 UWAGA! Szkło inspektowe w wielkim wyborze.

W celu spopularyzowania **Papierów Państwowych** i umożliwienia szerszym sferom wzięcia udziału w nabywaniu ich

Bank Handlowy w Łodzi,
Spółka Akcyjna,
Aleje Kościuszki Nr. 15,
 nabywa dolarówki na rachunek osób trzecich za minimalną wpłatą, przyczem od chwili wpłacenia zadatku prawo do ewentualnej wygranej całkowicie przechodzi na nabywcę

Pierwszorzędne kursy kroju, szycia i modelowania ubrań damskich, dziecięcych bielizny, zatwierdzone przez Ministerstwo Oświaty egzystujące od 1892 roku

„Józefiny”

Mistrz Cechu Łódzkiego, p. Cechu Warszawskiego dyplomowana przez Kolegium Akademję, nagrodzona złotymi medalami na wystawach: Belgii, Warszawy, Łodzi oraz dyplomami honorowymi za artystyczne kroje. Nauka kroju prowadzona jest nowoczesnym systemem używanym obecnie w Akademjach zagranicznych — teoretycznie i praktycznie (na materiałach). Kończącym kurs wydaje się świadectwa i patenty cechowe. Dla przyjezdnych pomieszczenie zapewnione. Zapisy kandydatów przyjmuje się codziennie.

- 163 Piotrkowska 163. -

- Przy kursach pierwszorzędna pracownia szycia. -

Łódzkie Towarzystwo Zwalczania Rak

Instytut Leczenia radem
Kier. Dr. J. Kalisz
Gabinet rentgenologiczny leczniczy
Kier. Dr. J. M. Barciński
czynne w dni powszednie od godz. 9 do 4 po poł.
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 175, tel. 62-00.

WITA-CHLEB

Witaminowy

wypiekany na mleku naświetlanem ultrafioletowemi promieniami.

Do nabycia w sklepach: p. Pokorowskiego, ul. Nawrotowicza Nr. 3, B-cł Ignatowicz, Piotrkowska Nr. 96 i W. Bartoszewicza, ul. Główna Nr. 52.

KROJU nowocześnie SZYCIA

modelowania ubrań damskich, dziecięcych i bielizny wyuczają gruntownie teoretycznie i praktycznie (na materiałach) systemem zastosowanym w Paryskiej Akademii zatwierdzone przez Ministerstwo Oświaty pierwszorzędne kursy Mistrza Paryskiej Akademii, Cechu Warszawskiego i Łódzkiego

E. Wiśniewskiego

Nagrodzonego złotym medalem i dyplomowanego w Paryżu.

Wykłady prowadzi osobiście mistrz Paryskiej Akademii E. Wiśniewski. Gruntowne studia systemów nowoczesnych we Francji. Kończącym świadectwa szkolne i patenty cechowe z prawami. Program nauki bezpłatnie. Przy kursach pierwszorzędna pracownia ubrań damskich prowadzona przez mistrzynię cechową K. Wiśniewską. — Kancelaria informacji udziela i przyjmuje zapisy od 9-2 i od 5-8 wiecz. Łódź, ul. PIOTRKOWSKA 86, front

Gabinety Kosmetyki Lekarskiej

D-ra MARJI LEWINSONOWEJ
Cegielniana 6, m. 3, tel. 43-63.

Chor. skóry i włosów. Leczenie defektów cery. Specjalne masaż twarzy i ciała. Masaż oddechujący. Usuwanie włosów elektryczną. Lampa kwarcowa. Elektroterapia. Sólz. Godziny przyjęć od 10-7. Dla pań od 2-4. Nowootworzony dział chirurgii estetycznej i dział fizjikalnej terapii pod kierownictwem chirurga d-ra Z. Lewinsona, w godz. przyjęć od 12 do 2.

Dr. med. Z. RAKOWSKI

Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc
Konstantynowska 9.
Przyjmuje 12-2 i 5-7

Doktor H. Wolkowyski

Zachodnia 57.
Specjalista Chorób skórnych i wenerycznych.

Leczenie lampą kwarcową.
Przyjmuje od godz. 1-2 i 4-8 w niedz. i święta 11-1
Dla pań od 4-5 oddzielna poczekalnia.

Urzednikom Państwowym

na raty tanio do 6 miesięcy poleca płaszczki męskie i damskie, wszelkie towary manufakturowe galanteryjne

„Kredyt” ul. Nawrot Nr. 15.
Uwaga i piętro.

Pończochy i Skarpetki

POLECA w najrozmaitszych gatunkach i kolorach krajowe, zagraniczne i własnego wyrobu po CENACH UMIARKOWANYCH
JULIA MACHER
Łódź, Piotrkowska nr. 129.

Tanie źródło OLEJNYCH OBRAZÓW.
Wielki wybór na składzie obrazów wszelkiego rodzaju jak i wykonuje się obrazy na zamówienia. Oprawa obrazów i portretów po cenach niskich. Za gotówkę i na raty J. CANDRYK i H. SZNAJDER
Łódź, ul. Piotrkowska 255. Oddziały: ul. Główna 11 tel. 59-03, ul. Łomżyńska 14.



Sportowe na gum. pod. Sandaalki od 4 zł.
PIŁKI WOLBROM Sp. Akc. w WOLBROMIU
Skorochody, Pantofle domowe

Kupon Rabatowy.
Ochaziel niżejszego kuponu korzysta z rabatu (złoty jedena) przy kupnie pary obuwia

Nr. 21 — 26	27 — 34	35 — 40	41 — 46
4.00	5.00	6.00	7.00

otrzyma również bezpłatnie 4 kupony rabatowe po 1 złoty dla odstępstwa swym znajomym: Skład Piłecznego Obuwia i Sandaalk w Łodzi Fantalia Ogrodowa 2 (róg Nowomiejskiej)

CENY BEZ ZOBOWIĄZANIA!

Jesteś łysy?

Zastosuj „Radio-Capill” (balsam, ziola i mydło). Bajeczne skutki na 3-4 dzień usuwa „grzybek” główną przyczynę łysienia. łupież, swędzenie skóry, łamliwość i rozdwojenie włosów. Przy każd. flakonie podziękowanie od łysych, którzy odzyskali włosy. Do nabycia w skł. apt. p. p. M. Rzewskiego, Arno Dietel, St. Majewskiego, Lipińskiego, Dziwińskiego, Rzepkowieca, Włodarka, L. Dryla-Pomorska 31 i u L. Spiassa, Piotrk. Nr. 107.

Tamże: Nowości Ołówek „Agawa” usuwa po 3 dniach piegi. Płyn „Radio-Mat” przeciw tłustej cerze, czerw. nosa i poceniu się, z przyrządem do moment usuwania wągrów. Krem „Teatral” cud. wybielający cerę, usuwa zmarszczki fałdy (tajemnica powodzenia gwiazd filmowych).

UWAGA! RODZICE! UWAGA!

Szyk Dziecięcy

poleca na sezon letni wszelkiego rodzaju elegancje ubranka, szpilhauseny, sukienki wełniane, jedwabne, waszajdowe, aksamitne, paletka z czapczkami podług najnowszych wiedeńskich fasjonów, wszelkiego rodzaju bieliznę dziecięcą, dzieńną, nocną i pyjamy. Przyjmuje się również zamówienia z własnych materiałów.

— Ceny przystępne! — Warunki dogodne! —

SZYK DZIECIECY, N. Cegielniana 5.

MORTIN

TEPI: KARALUCHY PRUSAKI



MUCHY PLUSKWY PCHŁY i.t.p.
MORTIN JEST ABSOLUTNIE NIESZKODLIWY DLA LUDZI I ZWIERZĄT DOMOWYCH

DO NABYCIA w APEKACH, SKŁADACH APTECZNYCH, SKŁADACH FARB.

Pierwszorzędna pracownia KOŁDER

puchowych i na wacie, M. ZŁOCISTY

Łódź, 6-go Sierpnia nr. 34.
Pp. Wojskowym i Urzednikom udzielamy długoterminowych kredytów.

UWAGA! Na składzie stałe wielki wybór gotowych kołder.

FABRYKA LUSTER

PODLEWNIA SZKŁA J. Kukliński ŁÓDŹ, Zachodnia 22

poleca po cenach najniższych lustra, trena, tualety: jasne, ciemne w oryginalnych ramach oraz lustra wiszące. Meble pojedyncze oraz całkowite urządzenia najnowszych stylów. Zakład Tapicerski.

Odnawianie i poprawianie luster z przesunięciem do domu. Sprzedaż



gdy wszystko może tam otrzymać na bardzo dogodnych warunkach.
„RATPOL” tel. 71-56

Letnisko w Podęblu pod Tuszynem

do odstąpienia od zaraz duży pokój z kuchnią. Zgłoszenia osobiście i telefonicznie od godz. 10 do 6 w. Zachodnia 52. Lecznicza Lekarzy Specjal. I-sze p. tel. 34-67 u kasjera

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet LEKARSKO-DENTYSTYCZNY ul. Zachodnia Nr. 27 (róg Konstantynowskiej).

Tel. 16-44. Przyjmuje chorych w chorob. wszystkich specjalności od g. 10-7 wiecz.

Wizyty na mieście. Roentgen. Lampa kwarcowa. Elektryzacja. Masaż leczniczy. Operacje i opatrunki. Poradnia dla matek. Szczepienie ochronne. Mostki, korony złote i zęby sztuczne.

Motory

elektr. na wszelkie wielkości i obroty. Sprzedaż i zamiana. — Najtańsze źródło. WARSZTAT REPARACYJNY. NAPRAWA I PRZEWIJANIE. Inż. J. Reicher i S-ka, ul. Południowa 28. Tel. 30-00.

WSZELKIE ZIOŁA LECZNICZE
również według przepisu D-ra Königa i Bilca poleca APTEKA D-ra Farm. R. Rembolińskiego w ŁÓDZI, ul. Andrzeja nr. 28 tel. 49-91.
UWAGA: Apteka przyjmuje moza do analizy.

Dr. med. S. Skusiewicz
ul. Andrzeja 17
Tel. 37-49.
Choroby skórne i weneryczne.
Godziny przyjęć: 9-11 g. rano i 5 1/2-7 1/2 po poł. Panie 5-6 po poł.

Dr. B. Knichowiecki
Choroby dzieci
ANDRZEJA 5. Tel. 10-20
powrócił.

DR. MED. SOMMER
ul. 6 Sierpnia (Benedykta) 16
chor. skórne weneryczne, dróg mocz. i Robiese
Od 9-12 i 6-8 dla pań od 5-6 w niedz. i święta od 10-13. w.

Magazyn wykwintnego obuwia
W. Górski.
Łódź, Sienkiewicza 31.
Poleca eleganckie obuwie najmodniejszych fasjonów. Firma kilkakrotnie dyplomowana. Własny wyrób. Ceny umiarkowane.

Dr. J. Weinberg
choroby weneryczne
Spec. plus i seron Naświetl. lampą kwarcową, od 3-5 i 8-9 w. Cegielniana 47
Tel. 26-02.

Doktor W. Jagunowski
Choroby skórne weneryczne i moczościowe
Gdańska 42
Przyjmuje: od 9 do 10 1/2 r. od 1-2 pp. i od 8-9 wiecz.

Dr. Lewkowicz
Choroby skórne, weneryczne i piciowe
Konstantynowska 17
Tel. 55-52.
przyjmuje od g. 9-1 i od 6-8, dla pań od 4-5
Dla niezamożnych ceny lecznic.

DR. MED. St. Bihergal
Moniuszki 11
Telefon 63-22
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 8-10 od 5-8 wieczór.

Dr. med. DATYNER
Urolog
choroby nerek pęcherza i dróg moczowych.
Przyjmuje od 1-2 i od 5-8.
Piramowicza 11 dawniej Olgińska tel. 43-95.

Dr. med. Rapoport
ul. Pr. Narutowicza 2
Dzieln. Tel. 44-10.
choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych. Przyjmuje od 4-7 NAWROT Nr. 8. Telef. 19-90.

Dr. Heller
ul. Nawrot 2.
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje do 10 r. 1-2 i 5-8
Panie od 5-6
Dla niezamożnych. Ceny lecznic.

Dr. Rózaner
Choroby skórne, weneryczne moczościowe
Leczenie sztucznym słońcem górskim.
NARUTOWICZA 9 (Dzieln.) tel. 28-98
Przyjmuje od 8-3 i od 5-8-5
Panie od 3

Dr. med. Pikielny
urolog.
Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.
Przyjmuje od 4-7 NAWROT Nr. 8. Telef. 19-90.

Dr. med. M. Glazer
Zielona 6.
TEL. 45-40.
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 6 do 9.30, 12-2 i od 7-8

DR. MED. ERKERI
Kilińskiego 143 : przy Główne choroby weneryczne, skórne i dróg mocz. wyc. przyjmuje od godz. 12-1 do godz. 5 1/2-3.

Dr. med. S. Neumark
Choroby skórne i weneryczne
Leczenie prom. Roentgena
Moniuszki 5
Telefon 70-50.
przyjmuje od 11-2 i od 7-8.
Panie od 3-4.

Dr. Solowiejczyk
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Piotrkowska 99.
— Tel. 44-92. —
Przyjmuje od 11-4 po poł. i od 8-9 w. W niedz. i święta do 9-2 popoł.

Dr. med. H. Szumacher
choroby skórne i weneryczne, przyjmuje sodowanie od g. 5 do 7-ej po poł., w niedziale i święta od 11 do 1-aj. Tel. 48-62
6-go Sierpnia 1

Dr. Okulista Dr. med. W. Garliński przyjechał

Artystyczny Zakład Fotograficzny „SALON d'Art” Konstantinowska 2

Wykonują fotografie artystyczne po cenach niższych 6 poczt. od 5 zł.

Wapno piechocińskie marmurowe niegaszące oraz hydrauliczne. Cement, Gips „Scipio”, Szamoty „Klepski”, Dachówka, Eternit, Trzcina, Lepnik „Duroxy”, Stuczniaki „Oma”, Papa, Posadzka, Kaffle.

Inż. JAN PEDZICH Warszawa, Zielona 30. Tel. 108-70.

Najtańsza Budowa z kamienia „Piaskowca” Tysiące domów mieszkalnych i zabudowań gospodarczych. Gmachów fabrycznych, fundamentów, parkanów i t. p. pobudowano gwarantujemy za suchotę i trwałość kamienia jako 40% tańszego sposobu budowania domów.

Dotywna natychmiastowa Zwracać się po bezpłatne próbki i prospekty. Łódź ul. Srebrzyńska nr. 8. Przemysł Kamienisty B-ci Gierłowskich.

2-3 pokoje z kuchnią z wszelkimi wygodami od 1 lipca do wynajęcia. Piotrkowska 269. oficyna.

SAD OWOCOWY włókowy przednich gatunków handlowych, oraz 2 morgi truskawek, morga malin do wydzierżawienia Kruszów prz. Tuszyń.

Wojażer na pensje i prowizje potrzebny do fabryki pończoch. Wymagania: 1) Poważne referencje 2) Znajomość brany pończoszniczej 3) Kaucja zł. 5.000 w gotówce lub wartościowych papierach. Oferty pod „S. S.” do biura ogłoszeń S. Fuchs, Łódź, Piotrkowska 50.

Hallo! Hallo! Dzwon tel. 63-30.

Występej się niemiłych naciągawców. Nie oddawaj garderoby Twojej do firm nielichomych!

„Pogotowie krawieckie KIERSZA”, Żeromskiego 91. Odwiedzamy

garnitur za zł. 3. (z odebraniem) odesłaniem Pranie chemiczne, farbowanie Zakład czynny od 5 rano do 1 w nocy



Samochód „CHEVROLET” 3 osobowy w dobrym stanie sprzedam zaraz za złotych 2.500. Wiadomość: Księgarnia NIKLA — Nawrot nr. 2.

Przystąpię jako wspólnik do solidnego, chrześcijańskiego już prosperującego — interesu z udziałem 10 do 12.000 złotych współpraca pożądana. Łaskawe oferty do „Kurierza Łódzkiego” pod „19”.



Na dogodnych warunkach!

Rowery znanych dobrych marek angielskich i niemieckich oraz części najtańszej i najdogodniej w firmie „DOBROPOL” Łódź, Piotrkowska nr. 73, w podwórzu. Przyjmujemy wszelkie reparacje oraz lakierowanie.

Dr. P. BRAUN Południowa 23 Specjalista Chorób skórnym, wenerycznym i mocznicowym. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) Przyjmuje 9 do 11 od 5-8 wiecz.

WEZWANIE PUBLICZNE.

Przewodniczący Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi na zasadzie art. 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23-go grudnia 1927 r. o zapobieganiu upadłości (Dz. U. Nr. 3/28 r. poz. 20) zawiadamia, że Józef Kluka zamieszkały w Starym Rokicim pod Łodzią wniósł w dniu 2 czerwca 1928 r. podanie do Sądu Okręgowego w Łodzi z żądaniem odroczenia jej wypłat i że termin do rozpoznania powyższego podania został wyznaczony na dzień 28 czerwca 1928 r. na godz. 10 rano w gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi, ul. Pańska Nr. 115, pokój Nr. 23.

Przewodniczący Wice-Prezes (—) Olszyński. Sekretarz (—) Tadeusz Cichecki.

Zdolni chłopcy i dziewczęta

mogą się zgłosić do introligatorni A. J. Ostrowskiego Przech. Narutowicza Nr. 34.

Wyprzedaż MEBLI tapicersko-stolarskich nowych i używanych o 25% taniej i na dogodnych warunkach w chrześcijańskim magazynie mebli Łódź, ul. Św. Anny Nr. 1.

Samodzielny introligator poszukiwany

Oferty pod „Introligator” do biura ogłoszeń Fuchsa Piotrkowska 50

CEGIELNIA „Kruszów”

poszukuje ustawiacza, karowników, strycharzy ręcznych, oraz wykwalifikowanych pracowników do P R A S.

PLACE

do sprzedania, dobrze położone, 5 minut drogi od przystanku tramwajowego, w okolicy „Mania” przy ul. Srebrzyńskiej. Wiadomość, Kilińskiego 2.

Do akt Nr. 649/28 Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi Bronisław Pingiełski zamieszkały w Łodzi, przy ul. Południowej nr. 20, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 20 czerwca 1928 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza nr. 54 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Juliusza Fruchtlakowskiego i skła dających się z samochodu (omnibus) ocenionych na sumę 1000 zł. Łódź, d. 9/VI 1928 r. Komornik B. Pingiełski.



Na dogodnych warunkach! Łódka metalowa — wózek spacerowy, materace wyścielone, druciane, oraz do metalowych łóżek „Patent” podług miary; umywalki i wyznaczniki najtańszej w fabrycznym składzie „DOBROPOL” — Łódź, Piotrkowska nr. 73, w podwórzu.

Leżarko-Dentysta ZOFJA Bielakowska

w Warszawie przyjmuje: Kilińskiego 113. (Nawrot 47), tel. 48-27), od g. 10-1 i pół 1 od 4-7 w. Resekcje, Replanacja, leczenie dziąseł i zębów (t. d. Winda czynna.

Berlitz School

Piotrkowska 39 — II piętro front — Nowe Kursy Angielskiego — Francuskiego — Niemieckiego — i t. d. Przez rodowitych Anglików, Francuzów i Niemców. Zapisy tylko od 11-14 czerwca od godz. 10 do 1.30 i od 5-8 w.

Metoda konwersacyjna Ważne dla akademików oraz kupców, udających się na czas krótki zagranicę.

Dr. med. L. Eychneł Choroby kobiece akuserska Złotarska 11, tel. 34-72. Przyjmuje w lecznicy Piotrkowska 26 od 12-2, w domu od 6-8 w. 10-12

Ogłoszenia drobne. po 10 groszy za wyraz. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 gr.

Matematyka w szkołach polskiej, łacińskiej, filozofii, matematyki w zakresie ośmiu klas. Przystąpienie do egzaminów nauczycielskich i dla eksternów. Klasa 4 mieszka. 6-go Sierpnia nr. 14 w podwórzu.

Wzrostowa krawcowa wa przyjmuję do nauki kroju i szydeł kursa zasadniczych i zaokrąglonych oraz modelowania. Bielizny męskiej i damskiej, a także mierzenia i pasowania. Opłata tygodniowo 4 zł. Uwaga: w przesłaniu 2-ch miesięcy wyuczam gruntownie kroju Franciszkańska 29. I p. m. 19. 230

Matematyki udziela studentka. — Ce gielniana 66, m. 25, zastąpić od 2-5 pp. Student wyższego semestru udziela lekcji i korepetycji. Zapoznanym metodą skróconą. Instrumenty i nuty na miejscu Piotrkowska 57 m. 8

MEBLE. Dywany, łóżka metalowe, otmiany, letanki ma terace patentowane i miękkie, krzesła gładkie, mebla kuchenne, biurowe, biurowe, biblioteki, etażerki, Wieszaki, białe saloniki. W dużym wyborze poleca na raty Magazyn Mebli Wł. Romiszewskiego — Piotrkowska 116 i front, tel. 2161. Samochody osobowe i ciężarowe do wynajęcia Nowo-Zawadzka 44 tel. 30-27

Mebel solidnej roboty najtańszej kupuje się w firmie Prasadziecki. Piotrkowska L. 108. 5341

Kawalia Fiat typ 510 sprzedam lub zamienię na mniejszy lub cięższy samochód tam te do sprzedania takowa. N. Radwańska 17. 578

Przedam sklep z mieszkaniami i 80 par obuwia. Komora 90 zł na kwartał. Brzezińska 37. Jakiłowicz. 376

Współpraca do dzieła albo pokolowy w dobrym stanie. Zgłoszenia do administracji „Kurierza” dla „B. M.” 574

Maszyna do szycia azycka bardzo mało używana i za grosza do sprzedania. Piotrkowska 291, m. 19. 572

Współpraca do dzieła albo pokolowy w dobrym stanie. Zgłoszenia do administracji „Kurierza” dla „B. M.” 574

Maszyna do szycia azycka bardzo mało używana i za grosza do sprzedania. Piotrkowska 291, m. 19. 572

Współpraca do dzieła albo pokolowy w dobrym stanie. Zgłoszenia do administracji „Kurierza” dla „B. M.” 574

Współpraca do dzieła albo pokolowy w dobrym stanie. Zgłoszenia do administracji „Kurierza” dla „B. M.” 574

Współpraca do dzieła albo pokolowy w dobrym stanie. Zgłoszenia do administracji „Kurierza” dla „B. M.” 574

Przedam domek murowany 3 pokoje z kuchnią oraz pokój z kabiną kąpielową i 8 koni, komórki, wszystko natchemiasz wolne Piłkowska 29. 546

Przedam domek murowany 3 pokoje z kuchnią oraz pokój z kabiną kąpielową i 8 koni, komórki, wszystko natchemiasz wolne Piłkowska 29. 546

Przedam domek murowany 3 pokoje z kuchnią oraz pokój z kabiną kąpielową i 8 koni, komórki, wszystko natchemiasz wolne Piłkowska 29. 546

Przedam domek murowany 3 pokoje z kuchnią oraz pokój z kabiną kąpielową i 8 koni, komórki, wszystko natchemiasz wolne Piłkowska 29. 546

Przedam domek murowany 3 pokoje z kuchnią oraz pokój z kabiną kąpielową i 8 koni, komórki, wszystko natchemiasz wolne Piłkowska 29. 546

Przedam domek murowany 3 pokoje z kuchnią oraz pokój z kabiną kąpielową i 8 koni, komórki, wszystko natchemiasz wolne Piłkowska 29. 546

Przedam domek murowany 3 pokoje z kuchnią oraz pokój z kabiną kąpielową i 8 koni, komórki, wszystko natchemiasz wolne Piłkowska 29. 546

Przedam domek murowany 3 pokoje z kuchnią oraz pokój z kabiną kąpielową i 8 koni, komórki, wszystko natchemiasz wolne Piłkowska 29. 546

Przedam domek murowany 3 pokoje z kuchnią oraz pokój z kabiną kąpielową i 8 koni, komórki, wszystko natchemiasz wolne Piłkowska 29. 546

Przedam domek murowany 3 pokoje z kuchnią oraz pokój z kabiną kąpielową i 8 koni, komórki, wszystko natchemiasz wolne Piłkowska 29. 546

Zakład tapicerski posiada gotowe obitomy, letanki, krzesła wyścielone solidną robotą, tańsze i na dogodnych warunkach, przyjmujemy wszelkie obitanki i reparacje — Przedsiębiorstwo Piotrkowska 103.

Przedam domek murowany 3 pokoje z kuchnią oraz pokój z kabiną kąpielową i 8 koni, komórki, wszystko natchemiasz wolne Piłkowska 29. 546

Przedam domek murowany 3 pokoje z kuchnią oraz pokój z kabiną kąpielową i 8 koni, komórki, wszystko natchemiasz wolne Piłkowska 29. 546

Przedam domek murowany 3 pokoje z kuchnią oraz pokój z kabiną kąpielową i 8 koni, komórki, wszystko natchemiasz wolne Piłkowska 29. 546

Przedam domek murowany 3 pokoje z kuchnią oraz pokój z kabiną kąpielową i 8 koni, komórki, wszystko natchemiasz wolne Piłkowska 29. 546

Przedam domek murowany 3 pokoje z kuchnią oraz pokój z kabiną kąpielową i 8 koni, komórki, wszystko natchemiasz wolne Piłkowska 29. 546

Przedam domek murowany 3 pokoje z kuchnią oraz pokój z kabiną kąpielową i 8 koni, komórki, wszystko natchemiasz wolne Piłkowska 29. 546

Przedam domek murowany 3 pokoje z kuchnią oraz pokój z kabiną kąpielową i 8 koni, komórki, wszystko natchemiasz wolne Piłkowska 29. 546

Przedam domek murowany 3 pokoje z kuchnią oraz pokój z kabiną kąpielową i 8 koni, komórki, wszystko natchemiasz wolne Piłkowska 29. 546

Przedam domek murowany 3 pokoje z kuchnią oraz pokój z kabiną kąpielową i 8 koni, komórki, wszystko natchemiasz wolne Piłkowska 29. 546

Przedam domek murowany 3 pokoje z kuchnią oraz pokój z kabiną kąpielową i 8 koni, komórki, wszystko natchemiasz wolne Piłkowska 29. 546

Przedam domek murowany 3 pokoje z kuchnią oraz pokój z kabiną kąpielową i 8 koni, komórki, wszystko natchemiasz wolne Piłkowska 29. 546

Przedam domek murowany 3 pokoje z kuchnią oraz pokój z kabiną kąpielową i 8 koni, komórki, wszystko natchemiasz wolne Piłkowska 29. 546

Przedam domek murowany 3 pokoje z kuchnią oraz pokój z kabiną kąpielową i 8 koni, komórki, wszystko natchemiasz wolne Piłkowska 29. 546

Przedam domek murowany 3 pokoje z kuchnią oraz pokój z kabiną kąpielową i 8 koni, komórki, wszystko natchemiasz wolne Piłkowska 29. 546

Przedam domek murowany 3 pokoje z kuchnią oraz pokój z kabiną kąpielową i 8 koni, komórki, wszystko natchemiasz wolne Piłkowska 29. 546

Przedam domek murowany 3 pokoje z kuchnią oraz pokój z kabiną kąpielową i 8 koni, komórki, wszystko natchemiasz wolne Piłkowska 29. 546

Przedam domek murowany 3 pokoje z kuchnią oraz pokój z kabiną kąpielową i 8 koni, komórki, wszystko natchemiasz wolne Piłkowska 29. 546

Przedam domek murowany 3 pokoje z kuchnią oraz pokój z kabiną kąpielową i 8 koni, komórki, wszystko natchemiasz wolne Piłkowska 29. 546

Przedam domek murowany 3 pokoje z kuchnią oraz pokój z kabiną kąpielową i 8 koni, komórki, wszystko natchemiasz wolne Piłkowska 29. 546

Przedam domek murowany 3 pokoje z kuchnią oraz pokój z kabiną kąpielową i 8 koni, komórki, wszystko natchemiasz wolne Piłkowska 29. 546

Przedam domek murowany 3 pokoje z kuchnią oraz pokój z kabiną kąpielową i 8 koni, komórki, wszystko natchemiasz wolne Piłkowska 29. 546

Przedam domek murowany 3 pokoje z kuchnią oraz pokój z kabiną kąpielową i 8 koni, komórki, wszystko natchemiasz wolne Piłkowska 29. 546

Przedam domek murowany 3 pokoje z kuchnią oraz pokój z kabiną kąpielową i 8 koni, komórki, wszystko natchemiasz wolne Piłkowska 29. 546

Przedam domek murowany 3 pokoje z kuchnią oraz pokój z kabiną kąpielową i 8 koni, komórki, wszystko natchemiasz wolne Piłkowska 29. 546

Przedam domek murowany 3 pokoje z kuchnią oraz pokój z kabiną kąpielową i 8 koni, komórki, wszystko natchemiasz wolne Piłkowska 29. 546

Przedam domek murowany 3 pokoje z kuchnią oraz pokój z kabiną kąpielową i 8 koni, komórki, wszystko natchemiasz wolne Piłkowska 29. 546

Przedam domek murowany 3 pokoje z kuchnią oraz pokój z kabiną kąpielową i 8 koni, komórki, wszystko natchemiasz wolne Piłkowska 29. 546

Przedam domek murowany 3 pokoje z kuchnią oraz pokój z kabiną kąpielową i 8 koni, komórki, wszystko natchemiasz wolne Piłkowska 29. 546

Przedam domek murowany 3 pokoje z kuchnią oraz pokój z kabiną kąpielową i 8 koni, komórki, wszystko natchemiasz wolne Piłkowska 29. 546

Przedam domek murowany 3 pokoje z kuchnią oraz pokój z kabiną kąpielową i 8 koni, komórki, wszystko natchemiasz wolne Piłkowska 29. 546

Przedam domek murowany 3 pokoje z kuchnią oraz pokój z kabiną kąpielową i 8 koni, komórki, wszystko natchemiasz wolne Piłkowska 29. 546

Przedam domek murowany 3 pokoje z kuchnią oraz pokój z kabiną kąpielową i 8 koni, komórki, wszystko natchemiasz wolne Piłkowska 29. 546

Przedam domek murowany 3 pokoje z kuchnią oraz pokój z kabiną kąpielową i 8 koni, komórki, wszystko natchemiasz wolne Piłkowska 29. 546

Przedam domek murowany 3 pokoje z kuchnią oraz pokój z kabiną kąpielową i 8 koni, komórki, wszystko natchemiasz wolne Piłkowska 29. 546

Przedam domek murowany 3 pokoje z kuchnią oraz pokój z kabiną kąpielową i 8 koni, komórki, wszystko natchemiasz wolne Piłkowska 29. 546

Przedam domek murowany 3 pokoje z kuchnią oraz pokój z kabiną kąpielową i 8 koni, komórki, wszystko natchemiasz wolne Piłkowska 29. 546

Przedam domek murowany 3 pokoje z kuchnią oraz pokój z kabiną kąpielową i 8 koni, komórki, wszystko natchemiasz wolne Piłkowska 29. 546

Przedam domek murowany 3 pokoje z kuchnią oraz pokój z kabiną kąpielową i 8 koni, komórki, wszystko natchemiasz wolne Piłkowska 29. 546

Przedam domek murowany 3 pokoje z kuchnią oraz pokój z kabiną kąpielową i 8 koni, komórki, wszystko natchemiasz wolne Piłkowska 29. 546

Przedam domek murowany 3 pokoje z kuchnią oraz pokój z kabiną kąpielową i 8 koni, komórki, wszystko natchemiasz wolne Piłkowska 29. 546

Przedam domek murowany 3 pokoje z kuchnią oraz pokój z kabiną kąpielową i 8 koni, komórki, wszystko natchemiasz wolne Piłkowska 29. 546

Przedam domek murowany 3 pokoje z kuchnią oraz pokój z kabiną kąpielową i 8 koni, komórki, wszystko natchemiasz wolne Piłkowska 29. 546

Przedam domek murowany 3 pokoje z kuchnią oraz pokój z kabiną kąpielową i 8 koni, komórki, wszystko natchemiasz wolne Piłkowska 29. 546

Przedam domek murowany 3 pokoje z kuchnią oraz pokój z kabiną kąpielową i 8 koni, komórki, wszystko natchemiasz wolne Piłkowska 29. 546

Przedam domek murowany 3 pokoje z kuchnią oraz pokój z kabiną kąpielową i 8 koni, komórki, wszystko natchemiasz wolne Piłkowska 29. 546

Przedam domek murowany 3 pokoje z kuchnią oraz pokój z kabiną kąpielową i 8 koni, komórki, wszystko natchemiasz wolne Piłkowska 29. 546

Przedam domek murowany 3 pokoje z kuchnią oraz pokój z kabiną kąpielową i 8 koni, komórki, wszystko natchemiasz wolne Piłkowska 29. 546

Przedam domek murowany 3 pokoje z kuchnią oraz pokój z kabiną kąpielową i 8 koni, komórki, wszystko natchemiasz wolne Piłkowska 29. 546

Przedam domek murowany 3 pokoje z kuchnią oraz pokój z kabiną kąpielową i 8 koni, komórki, wszystko natchemiasz wolne Piłkowska 29. 546

Przedam domek murowany 3 pokoje z kuchnią oraz pokój z kabiną kąpielową i 8 koni, komórki, wszystko natchemiasz wolne Piłkowska 29. 546

Przedam domek murowany 3 pokoje z kuchnią oraz pokój z kabiną kąpielową i 8 koni, komórki, wszystko natchemiasz wolne Piłkowska 29. 546

Przedam domek murowany 3 pokoje z kuchnią oraz pokój z kabiną kąpielową i 8 koni, komórki, wszystko natchemiasz wolne Piłkowska 29. 546

Przedam domek murowany 3 pokoje z kuchnią oraz pokój z kabiną kąpielową i 8 koni, komórki, wszystko natchemiasz wolne Piłkowska 29. 546

Przedam domek murowany 3 pokoje z kuchnią oraz pokój z kabiną kąpielową i 8 koni, komórki, wszystko natchemiasz wolne Piłkowska 29. 546

Przedam domek murowany 3 pokoje z kuchnią oraz pokój z kabiną kąpielową i 8 koni, komórki, wszystko natchemiasz wolne Piłkowska 29. 546

Przedam domek murowany 3 pokoje z kuchnią oraz pokój z kabiną kąpielową i 8 koni, komórki, wszystko natchemiasz wolne Piłkowska 29. 546

Przedam domek murowany 3 pokoje z kuchnią oraz pokój z kabiną kąpielową i 8 koni, komórki, wszystko natchemiasz wolne Piłkowska 29. 546

Przedam domek murowany 3 pokoje z kuchnią oraz pokój z kabiną kąpielową i 8 koni, komórki, wszystko natchemiasz wolne Piłkowska 29. 546

Przedam domek murowany 3 pokoje z kuchnią oraz pokój z kabiną kąpielową i 8 koni, komórki, wszystko natchemiasz wolne Piłkowska 29. 546

Kurjer literacko-naukowy

Specjalny dodatek niedzielny do „Kurjera Łódzkiego“.

Rok III.

Łódź, dnia 10 czerwca 1928 roku.

Nr. 24.

Teatr wczoraj, dziś i jutro.

Wzorowy typ scenicznego artysty przyszłości.

ZNAMIENNY GŁOS FRANCUZA, SACHY GUITRY.

Wesołość i niefrasobliwość, uważane zwykle za charakterystyczne cechy Francuzów, zniknęły. Zmiotła je wojna. Wszystkich ludzi opanowało przerażenie i strach przed jutrem. Pomimo to, jestem przekonany, że teatr francuski zdąży do okresu rozkwitu i powodzenia i chociaż okres ten nie zaraz nastąpi, to jednak w

wym, że zmiana dekoracji jest także korzystną.

Kinematograf, — przyznać musimy — był dla nas ciosem dotkliwym, co razem z obserwowaną powszechnie w kierownictwach teatrów tendencją postawienia teatrów na platformie wyraźnie handlowej, zmusza do jak najintensywniejszej pracy

jeny obecnie w okresie rewolucji teatru, która tak pod względem sposobu wystawienia, jak i gry i innych kwestjach jest większa niż rewolucja którą przeżywają inne dziedziny całokształtu naszej działalności narodowej.

Nie mogę jednak odżalować zmian, zaszyłych w ostatnich czasach, a dotyczących kwestji właśc. teatrów i impresarijów. Dawniej trupa teatralna była wielką szczęśliwą rodziną, w której dyrektor nie był tylko kierownikiem handlowym, władzą wykonawczą i urzędnikiem ustawodawczym, ale zarazem właścicielem teatru i często także autorem sztuk. Na czele pięciu największych teatrów mieliśmy kilku wybitnych ludzi, — ludzi, którzy na całe swoje życie, wszystkie swoje zdolności i całą swoją pracę poświęcili sztuce. Obecnie dyrektor teatru bywa często zdolnym kupcem który na cały teatr zapatruje się jako na rentowny handel. W takich okolicznościach trudno tu mówić o owym ściśle przyjaznym stosunku, który ongiś w teatrach wszechwładnie panował.

Dlatego więc uważam, że wszyscy ci, którzy teatr kochają, powinni dążyć do tego, aby te szczęśliwe warunki, które panowały w zespołach teatralnych przed laty pięćdziesięciu, mogły na nowo powrócić. Dawniej dyrektor teatru znał każdego członka zespołu artystycznego tak dobrze, jakby wszyscy byli członkami jednej rodziny. Istniało wówczas poczucie przynależności i ściśle przyznanego sto

swój dom i klub, dokąd udawali się po przedstawieniu. Dążeniem mojem jest znaleźć teatr, w którym mógłbym cel ten osiągnąć, bowiem nic chyba nie jest tak wstrętne, jak wracać do domu wieczorem, po skończonej pracy. Teatr powinien być domem, w którym byłyby mieszkania dla każdego członka zespołu. Jestem przekonany, że urządzenie takie przyczyniłoby się w wielkiej mierze do zwiększenia wydajności pracy i zadowolenia.

Powiedział ktoś, że autor dramatyczny nie potrzebuje mieć doświadczenia aktorskiego aby napisać sztukę. Ponieważ jednak dwaj najwięksi autorzy dramatyczni przeszłości, Molière i Shakespeare dowiedli, że doświadczenie takie jest w wysokiej mierze pomocne, uważam, że powyższe twierdzenie jest nieuzasadnione. W każdym bądź razie, doświadczenie, którego nabyłem grając razem ze swym ojcem, a później sam, było dla mnie olbrzymią pomocą i nie potrafię sobie wyobrazić, że mógłbym napisać dobrą sztukę, doświadczenia tego nie posiadając.

Aktor przyszłości nie będzie dyletantem, będzie to człowiek, który będzie doskonale znał każdą dziedzinę swej sztuki i który będzie mógł się tak dobrze dostosować do całości sztuki, w której gra pewną rolę, że odczuwać będzie każde wzruszenie i żyć rzeczywiście życiem osoby, którą odtwarza.

Jeżeli chodzi o teatr angielski i francuski, to zauważyłem, że jedną z największych różnic między nimi jest sposób rozpoczynania gry. Autor angielski gra od samego początku sztuki bardzo dobrze, podczas kiedy aktor francuski potrzebuje sporo czasu na wgranie się. Widziałem często artystów angielskich i gra ich bardzo mi się podobała. Niestety, w drugim i trzecim akcie stwierdzałem, że nie spełnili danych przyrzeczeń. Aktor francuski zaczyna często grać tak, jakby był

„Wniebowstąpienie Pańskie“.



arcydzieło rafaellowskie, znajdujące się w zbiorach muzealnych Watykanu.

przebiegu najbliższych lat pięćdziesięciu nastać musi.

Teatr przeżywa obecnie okres przemiany, jestem jednak przekonany, że teatr francuski jest organizmem żywym i zdro-

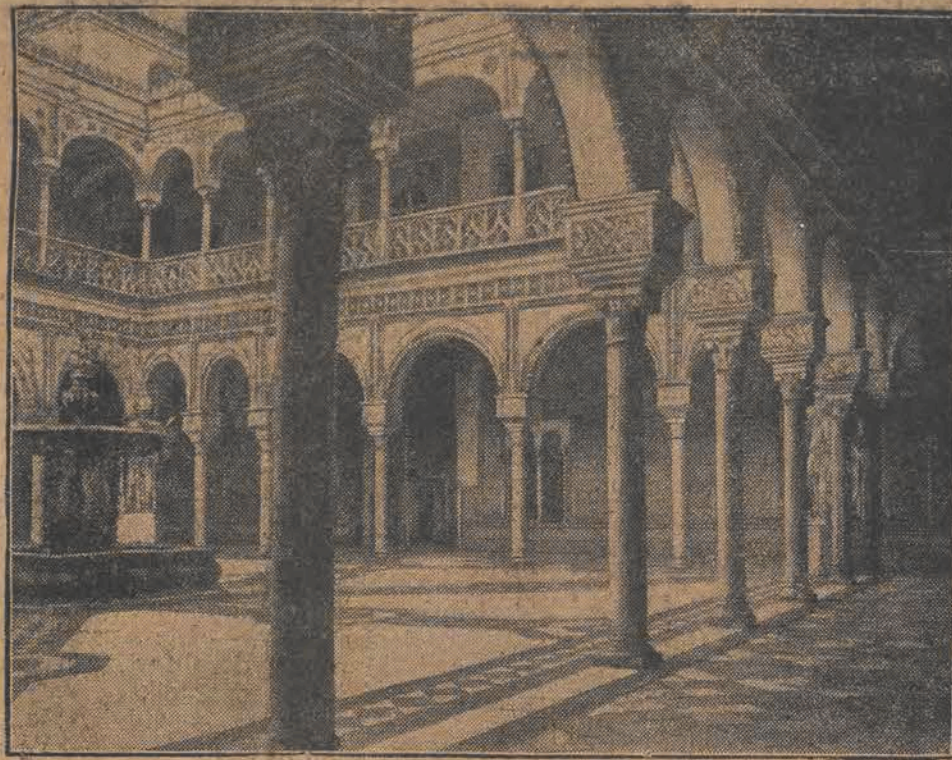
To wszystko nie może wpłynąć na moje przekonanie, że wszelkie obawy, z jakimi spotykamy się w kołach pozostających w pewnym związku z kwestją przyszłości teatru, są absolutnie bezpodstawne. Ży-

100-lecie urodzin słynnego okulisty.



W dniu 22 maja r. b. upłynęło sto lat od chwili urodzenia dr. Albrechta Graefe, słynnego okulisty. Powyżej piękny pomnik Graefego.

Arcydzieła architektury.



Świątynia w domu Piłata w Sewilli.

(c)

sunku między dyrektorem i aktorem, czego obecnie już nie spotykamy. Przez długie miesiące żyli członkowie zespołu w takim stosunku, jaki obecnie nie byłby już możliwy. Teraz niema już takiego osobistego kontaktu, a właściciel często nie zna nawet zespołu, zaangażowanego przez dyrektora.

Idealny byłby stan, gdyby aktor mógł praktycznie żyć w teatrze. Wiem doskonale, że niema innego zawodu, który wymagałby takiej koncentracji myśli i czasu jak zawód aktora i byłoby bardzo korzystne, aby każdy aktor, czy aktorka którzy grają w danej sztuce, nie tylko recytowali swoją rolę i przystosowali się do atmosfery wytworzonej przez daną sztukę, ale aby także, o ile to tylko możliwe, żyli w samym budynku teatralnym. Chciałbym mieć teatr, w którym artyści nie tylko pracowaliby ale zarazem znaleźli

członkiem jakiegoś przedmiejskiego teatru a kończy z wyczekiwaniem godziną Comedie Française. Gorącym życzeniem mojem jest podnieść poziom teatru w mojej ojczyźnie i przyznać, że dystynkcja czołowych artystów angielskich wywarła na mnie jak najlepsze wrażenie. Pod tym względem pozostajemy my Francuzi daleko jeszcze w tyle.

Mogę jeszcze zaznaczyć, że bardzo chętnie gram na scenie angielskiej i odnoszę zawsze ze swojego majowego pobytu w Londynie najlepsze wspomnienia. Kocham bardzo Anglię i mam tam wielu przyjaciół. Z plejady wielkich aktorów i aktorek, których tam widziałem, podziwiam najbardziej Geralda du Maurier, Seymoura Hicksa i Marję Tampest.

(Autorem powyższego artykułu jest znany francuski artysta dramatyczny Sacha Guitry).

Wśród nizin życia.

Miłość — cierpieniem, śmierć — wybawieniem.

„Piętno” — niepospolita powieść Simony Bodeve.

Wśród książek dobrych, złych i nijakich — zdarzają się też książki niepospolite, których wartość mierzona być musi miarą inną, niż przeciętne i uświęcone kryterium sprawozdawcze. Książki te nie zawsze być muszą słupem granicznym na rubieży dwóch epok literackich czy też drogowskazem nowych kierunków i sztandarem światoburczych zastępów, idących na podbój nieznanych dziedzin sztuki: książki te nie zawsze posiadają stygmat geniuszu, nie zawsze są tworzone wśród błyskawic niebotycznych, olśniewających natchnień i improvizacji. Zdała jednak od szczytów znanej i uznanej produkcji piśmienniczej powstają niekiedy dzieła, zastanawiające swą surową prostotą i powagą życiowej prawdy; wolne od codziennego zgiełku wydeptanych gościńców literackich, tętnią one za to żywym rytmem ludzkiej krwi, skarżą się echem cichego ukrytego cierpienia i — wchłonawszy w siebie jego wielkość i dostojność — nabierają wymiarów, rozsadzających najładniejsze, najpoprawniejsze szablony i wzory.

Twórczość przestaje być kunsztem, staje się — inspiracją. Książka nie jest już tylko sumą wartości formalnych, zasłaniających nierazko treść i idee; nie jest pieczęcią, przybitą na cechowym patencie, dojrzałości, — ale staje się czemś żywym i istotnym, mającym własną rację istnienia i z głębokich pokładów prawdy biorącym początek. I tu właśnie żywa i prawdziwa treść dzieła wypowiadać się musi sama przez się, nie przy zręcznej pomocy papierowych florum i ozdóbek; tutaj nicosić wewnętrzną nie zdoła zamaskować rutynizm i rzemieślnicze doświadczenie. Trwożliwe zastrzeżenia i bezradne koncesje cofają się przed wymową realnych proporcji, które albo zdołają wrzucić i wstrząsnąć albo też nie wytrzymają próby utrwalenia, stając się mgłą i znikomością, choćby opasane obreza literackiej formy, wyższego czy niższego gatunku.

Nie mogłem sobie odmówić tej małej introdukcji przed przystąpieniem do

zdania sprawy z niepospolitej istotnie powieści Simony Bodeve p. t. „Piętno”. — jednej z nowości wydawniczych ruchliwej firmy „Renaissance” (*). Powieść ta jest dziełem samorodnego najzupełniej talentu, niezblazowanego i niezmanjerowanego biakaniem się wśród rozmaitych kapliczek literackich, niezatrutej oddechem snobistycznych gustów i wymagań. Autorka „Piętna”, dziećce paryskiego proletariatu, borykająca się przez długie lata z niedzą i cierpieniem egzystencji, jest samoukiem w całym tego słowa znaczeniu. Spiritus fiat ubi vult — i oto ta robotnica paryska, której duszę obdarzyła Opatrzność pragnieniem światła i wiedzy, w starszym już wieku, pisze książkę, będącą, doprawdy, rewelacją niezwykłej a potężnej indywidualności autorskiej. W przedmowie do „Piętna”, utrzymanej w tonie nieklamnego entuzjazmu, Romain Rolland nie waha się m. in. twierdzić, że „książka Simony Bodeve dzięki sile z prostotą oddanego życia w najlepszych swych częściach jest tak wielka, jak dzieło Tolstoja...”. Nie można oczywiście polemizować z tą subiektywną oceną znaku miłego pisarza francuskiego, nieopartą zresztą w rzeczony przedmiot szerzszym uzasadnieniem. Faktem jest przecież bezsprzecznym, iż powieść Simony Bodeve wyrosła nie z suchego pnia naturalistycznego kanonu, lecz z żywego miąższu realistycznej prawdy środowiska, — i to stanowi niewątpliwie zasadniczy walor książki. Mimo zupełny brak opisowości, będącej zazwyczaj formalną nadbudową realistyczną — obyczajowej powieści, „Piętno” uderza plastyką tła i osób, ciętymi z epickim niemal, szerokim a beznamietnym rozmachem, — co okupuje wszystkie zrozumiłe wady i niedostatki tego przejawu rzadkiego talentu, „z Bożej łaski”.

P. Bodeve maluje dzieje krótkiego, bo siedemnastoletniego zaledwie życia dzie-

*) Simona Bodeve. Piętno. Powieść. Przedmowa poprzedził Romain Rolland. Przełożył L. Staff. — Instytut Wydawniczy „Renaissance”.

wczy z tej sfery społecznej, która — znajdując się na pograniczu najdrobniejszych go mieszczaństwa i wyrobniczego proletariatu — posiada przedewszystkiem — ujemne cechy obydwóch. Konsekwencje niedobranego małżeństwa Bugeotów, różnice psychiczne i intelektualne rodziców, prawem dziedziczości obciążają małą Lolę, córkę subiekta z wielkiego magazynu mód i robotnicy z pracowni sztucznych kwiatów. Nie będziemy tu zatrzymywać się na etapach małżeńskiej kalwarji Bugeotów, deprawującej i ciemniejącej swe ofiary. Wezle tego dramatu zaczął się z fatalną siłą na szyi Loli dopiero w tym momencie, gdy jako dziesięcioletnia dziewczynka stała się łupem brutalnych, zwierzęcych popędów własnego ojca.

Wrażliwe, umyślem i sercem ponad swój wiek wyrosłe, dziecko, doznaje w najwcześniejszym zaraniu smutnego życia, głębokiego strasznego wstrząsu, którego ponury cień towarzyszyć będzie już zawsze świadomości dziewczęcia. Obrączona i zgwałcona w najkruchości swych uczuciach, Lola patrzeć będzie odtąd na świat przez pryzmat okropnego wspomnienia, a cały proces rozwoju jej duszy i ciała kształtować się będzie pod miążdżą cym uciskiem przeżytej potworności.

Zaledwie wyszedłszy z lat dziecięcych, Lola opuszcza dom rodziców, których pożytkie stało się dla niej oddawna piekłem i ohydą. Nienawiść i wstręt do ojca miesza się w duszy Loli z uczuciem wzdrgania dla matki, będącej wciąż — mimo maltretowanie, kłótnie i bijatyki — posłuszną i powolną meżowi niewolnicą. Samiuteńka w ludzkim morzu wielkiego Paryża, Lola cudem niemal znajduje jakiś niedźny zarobek i poczyna żyć pracą i niedzą wyzyskiwanej robotnicy. Przypadkowe spotkanie i poznanie Henryka Léthoré, młodego, szlachetnego i bogatego studenta, sprowadza przełom w egzystencji Loli. Henryk jest piękny, dobry i bezinteresowny, kocha szczerze zasługującą na lepszy los wyrobnicę, pomaga jej materialnie w sposób dyskretny i delikatny, wprowadza ją w otoczenie swych naj-

bliższych, kształci i rozwija, pragnąc z małej Loli Bugeot uczynić jak najprędzej swą żonę i przyjaciela. Lola, zrazu strwożona i nieufna, lekająca się niemal miłości i szczęścia, ulega przecież dość szybko namowom swego młodzieńczego serca i — w radosnym upojeniu — idzie naprzeciw rozpustnym objęciom Henryka. Niestety! w duszy dziewczyny odżywiają dawne wspomnienia; przewrażliwiona wyobraźnia najniełuszniej w świecie wypala na czole Loli okrutne, choć jej tylko widoczne, „piętno” przeżytej hańby, której wyznać Henrykowi dziewczyna nie ma siły. A skoro nie może się zdobyć na „nieuczciwość” przemilczenia, skoro nie odważa się spodziewać przebaczenia z ust ukochanego, zapomnieć go zaś nie potrafi, — ze splotu tych zwątpień i niepewności jedno może być tylko wyjście: śmierć. I w przeddzień niemal ślubu Lola popełnia samobójstwo, pragnąc krwią zmyć „piętno” i pozostać zawsze czystą w pamięci narzeczonego.

Oto jest bajka powieści — prosta i nieskomplikowana. Niezwykły jest natomiast sposób ujęcia tematu, sposób może nieco prosty i szorstki, ale — jak już podkreśliłem wyżej — znamionujący talent oryginalny i imponujący, nawet w swych błędach i usterkach. Są one niewątpliwie zarówno w kompozycji całej powieści, jak w jej fragmentach, oddalających się od najlepiej znanego autorce środowiska, — nie mówiąc już o prymitywności strony formalnej. Nadużywanie zdań dwuczłonowych i czasownikowych form praesentis nie może zachwyć wielbicieli wytwornie szlifowanego słowa. Po obcym sobie terenie społecznym w trzeciej części powieści autorka porusza się dość niezgrabnie, przez co część ta poczyna tracić melodramat, a Henryk Léthoré nabiera cech oleodrukowego prince charmant, kształtowanego w wzór marzeń paryskich midinetek. Są to jednak wszystko drobne błędy, które nie paczą całości. Całość ta opiera się na mocnym fundamencie doskonałej znajomości i intuicyjnego odczucia charakterów i losów ludzkich danego społecznego przekroju; na takim oparciu wznosi się gmach powieści o małej, biednej Loli z paryskiego bruku, powieści, której wrażliwe serce i pewna dłoń autorki nadały — obok prostoty — cech nieokrutnej ale ludzkiej — wzniosłości.

B. D.

JULES RENARD.

Wycieczka na wieś.

Furtka z zielonych sztachet. Biały, prawie nowy domek wiejski. Trzeba wejść po czterech czystych stopniach i wytrzeć sobie nogi o słomiankę. Małe podwórko, na którym grabie zbierają uparcie trawki wśród kamieni, lśniących jak zęby. W ogrodzie rośnie wszystko: kwiaty, jarzyny i nawet koniczyna, która rozpościera się aż do strumyka, płynącego opodal...

Jakiś pan wchodzi przez furtkę. Po sposobie, jak wdycha powietrze, poznać paryżanina. Wydaje się szczęśliwy. Pozostawił za sobą kłopoty codziennego życia i raduje się dniem wolnym. Pyta spokojnie:

— Czy niema tu nikogo?

Potem głośniejszy:

— Czyż niema tam kogo?

Uśmiecha się na myśl o niespodziance, jaką sprawi i o przyjęciu jakiego dozna. Z nad zagonka karczochów podnosi się stara kobieta, zbliża się powoli i czeka.

Paryżanin. — Przepraszam, czy tu mieszka p. Maurycy Perrier?

Matka Perrier. — Tak, panie.

Paryżanin. — Jestem przyjacielem, którego oczekujecie.

Matka Perrier. — Nie oczekujemy nikogo, panie.

Paryżanin. — Czyż nie otrzymaliście mojego listu?

Matka Perrier. — Jakiego listu? spytam się synowej.

Wchodzi do domu i sprowadza swą synową, panią Perrier, równie zdumioną, ale uprzejmą.

Pani Perrier. — Tak jest, otrzymaliśmy ten oto list.

Paryżanin. — To ode mnie. Anonswałem w nim swe przybycie.

Pani Perrier. — Maurycy wyszedł wcześniej i nie czytał jeszcze listu. Ale to nic. Bądź pan łaskaw...

Paryżanin. — Czy Maurycy rychło wróci?

Pani Perrier. — Mam nadzieję, że tak. To wyjątkowy wypadek. Maurycy prawie nigdy nie wychodzi zrana. Jest w polu. Czy mam po niego posłać?

Paryżanin. — Poczekam trochę, albo

pójdę naprzeciw niego. Obejrze sobie okolice, która mi się bardzo podoba.

Pani Perrier. — Trzeba ją oglądać przy słońcu, a nie przy takim szarym dniu, jak dzisiaj. Tej nocy padało, prawdaż, mamo?

Paryżanin. — Łało, aż przybyliśmy na stację. Obawiałem się nawet, że sam przemoknę.

Pani Perrier. — I nikt pana nie oczekiwał na stacji?

Paryżanin. — O, to tak blisko, proszę pani. Zresztą, cóż może być rozkoszniejszego, jak znaleźć się w tej porannej godzinie w nieznaną okolicę? Czuję się skrzydła u ramion. Człowiek jest dumny, że wstał ze słońcem.

Matka Perrier. — To dzisiejsze słońce mało grzeje.

Paryżanin. — O niech pani nie niweczy mej radości. Cóż znaczy na wsi jedna chmurka mniej lub więcej!

Pani Perrier. — Nie słyszeliśmy nawet, jak pan otwierał furtkę; nasz dzwonek oddano do reparacji.

Matka Perrier. — Gdyby nie ja, ten biedak zmarzyłby na dworze. Wyrzywałam chwasty z karczochów; podnoszę głowę i widzę go stojącego.

Pani Perrier. — Oddaję panu list, który włożyłam do kieszeni.

Paryżanin. — Może go pani przeczytać, niema w nim żadnego sekretu. Pisałem do Maurycego:

Kochany przyjacielu!

Otrzymałem urlop. Kilka dni z niego należała się Tobie. Przybywam pierwszym pociągiem. Ciesz się na pogawędke z tobą i na poznanie twej zacnej matki i miłej siostrzyczki.

Matka Perrier. — A o babci to nie wspomina się wcale?

Paryżanin. — Ależ pani! Wiemy jak Maurycy panią kocha. Zapomniałem o pa ni przez głupotę. Proszę mi wybaczyć.

Pani Perrier. — Pocóż pisać długie listy przed osobistym spotkaniem?

Matka Perrier. — A więc pan zostaje na śniadaniu?

Pani Perrier. — Oczywiście. Czy ma ma sądzić, że pan odbył 25 mil, by nas pozdrowić i odjechać, nie zakasivszy czegośkolwiek?

Paryżanin. — O, pani jest zbyt łaskawa. Przyjmuję, jeśli nie sprawie kłopotu.

Pani Perrier. — Ba! a jeśli nawet sprawi pan nam trochę kłopotu! Ale wiadomo, czem chata bogata...

Paryżanin. — Uraczyłbym się świeżymi jajkami i białym serem.

Matka Perrier. — Jeśli pan na to liczy, to możesz powrócić, skąd przybyłeś. Nie wystarczysz powiedzieć: amen! — aby kura niosła a mleko się zsiadło. Bedziemy mieli szczęście, jeśli dostaniemy kawałek mięsa u rzeźnika, który bije bydło tylko w sobotę.

Paryżanin. — Pani, wszystko przyjmuję z wdzięcznością. Maurycy tyle mi opowiadał o pani, iż zdaje mi się, że należę do rodziny.

Matka Perrier. — To dziwne, o panu nie mówił nigdy.

Pani Perrier. — Tak, mamo, mówił nie kiedy. Pan studjuje medycynę, jak Maurycy.

Paryżanin. — Nie, pani; jestem pisarzem u notariusza. Znałem Maurycego w szkole; potem straciłem go z oczu, aż spotkał się w Ogrodzie Luksemburskim. Widujemy się często i bardzo się lubimy. Jak często mówił, zapraszając mnie: „Zobaczysz moje posiadłości”.

Matka Perrier. — Jego posiadłości! Przecież my jeszcze żyjemy! I jakie posiadłości? Mały domek i trzy pędzi ziemi. Jeśli panu się zdaje, że jest u ludzi bogatych to się rozczaruj.

Paryżanin. — Proszę pani, zdaje mi się, że jestem u zacnych przyjaciół. Czy nie prawda panno Mario?

Maria. — Tak, panie.

Pani Perrier. — Posłuchaj, mała, idź uczuć się lekci.

Matka Perrier. — Ja wracam do moich karczochów.

Pani Perrier. — A ja pójdę zakupić coś do jedzenia. Proszę, niech pan wejdzie i siadzie sobie.

Paryżanin. — Dziękuję, pani, nie jestem zmęczony. Poczekam na Maurycego na podwórzu.

Pani Perrier. — Jak pan woli, Maurycy wróci lada chwila.

Paryżanin. — Chciałbym, koniecznie uściskać jego rękę, zanim odjedzie.

Pani Perrier. — Zanim pan odjedzie?

Paryżanin. — Tak. Zapomniałem o pewnej, bardzo ważnej sprawie. Muszę dziś wieczorem wrócić do Paryża.

W 10-lecie rocznicę szkolnictwa powszechnego

Historyczny zarys przedszkoli.

O miejscu i czasie powstania pierwszych ochron, brak jakichkolwiek wiadomości, najprawdopodobniej już w czasach odległych przy zgromadzeniach zakonnych i związkach świeckich, tworzone przytułki dla sierot i ubogiej dlatwy.

Pierwszą ochroną pojętą jako zakład wychowawczy, gdzie dziecko rozwijało planowo przy pomocy śpiewu, moralnych opowiadań, ręcznych robót i zabaw, była założona w roku 1779 przez znanego działacza na polu filantropijnym, pastora alzacckiego Jana Fryderyka Oberlina w Alzacji. Ten typ zakładu wychowawczego bardzo szybko przyjął się w całej Alzacji, a następnie w Europie północnej i zachodniej. W Anglii szczególnie rozpowszechnił się ten typ zakładu wychowawczego pod nazwą „szkółka dla małych dzieci”, mający wybitny charakter szkoły. Przyjmowano do nich tylko dzieci zamożne. We Francji zakłady te utrzymywały charakter dobroczynny i przyjmowano tam również dzieci starsze, ucząc je rzemiosła. W pierwszej połowie XIX wieku w całej Europie wszystkie ochrony prowadzono w sposób chaotyczny, nie zwracając należytej uwagi na kierunek pedagogiczny z powodu niedoceniania wychowania przedszkolnego. Ochrony przekształcały się w szkoły, do których przyjmowano dzieci różnego wieku, albo też praca w ochronach ograniczała się wyłącznie tylko do opieki fizycznej.

W roku 1837 pedagog niemiecki Fryderyk Froebel, reformując dotychczasowy system prowadzenia ochron i zakłada w mieście Blankenburgu, w Turynii, dom wychowawczy pod nazwą „Ogródka dziecięcego”. Podstawą tego systemu było, oprócz wychowania fizycznego dziecka, rozwój umysłowy przez stosowanie odpowiednich ćwiczeń, zabaw i zajęć. W ostatnich czasach metoda Froebela, bez naruszenia jej zasadniczych podstaw, idąc z duchem czasu, ulega zmianom i ulepszeniom.

Ostatnio dokonał przewrotu w wychowaniu przedszkolnym system Włoszki, dr. Marii Montessori, która zwraca baczną uwagę na wychowanie fizyczne, przy jednoczesnym rozwoju indywidualności dziecka, przez stosowanie odpowiednich ćwiczeń i zabaw. System Montessori różni się od syst. Froebela tem, że dziecko

tutaj jest inicjatorem wszelkich zajęć i zabaw, wychowawczyni zaś pełni tylko rolę opiekunki i towarzyszącej.

W Polsce, a ściślej mówiąc w Warszawie, ruch na polu wychowania przedszkolnego rozpoczął się dopiero w połowie XIX wieku, bez specjalnego systemu. Pierwszym założycielem tego rodzaju załadu był wielki dobroczyńca ubogich, bajkopisarz Stanisław Jachowicz. Jachowicz z funduszy zebranych od ludzi dobrej woli, kupił dom na Nowym Świecie, w Warszawie, w którym założył pierwszą ochronę, gdzie znalazło przytułek i opiekę wiele biednych sierot i dzieci.

Za przykładem Jachowicza w Warszawie, a potem i w innych większych miastach Polski, poczęto otwierać ochrony i przytułki dla biednych dzieci. Najpierwej przystąpiły do tego Towarzystwa Dobroczynności, zgromadzenia parafialne, Macierz i różne towarzystwa kulturalno-oświatowe. Początkowo zakłady te prowadzone były chaotycznie, bez żadnego systemu i dopiero po kilkunastu latach zaczęto stopniowo stosować metodę Froebela w zakładach wychowawczych, zakładanych przez osoby prywatne, dla dzieci wyłącznie zamożnych rodziców. Zakłady te nosiły nazwę: freblówek lub ogródków dziecięcych.

Z biegiem czasu w ochronach dobroczynnych, za przykładem zakładów prywatnych, zaczęto stosować także metodę Froebela. Obecnie w ochronach prowadzi się zajęcia, w przeważającej liczbie wypadków, metodą Montessori, lub też systemem mieszanym Froebela w połączeniu z Montessori. Tego rodzaju zakłady wychowawcze noszą obecnie nazwę ochron-przedszkoli.

W ostatnich latach samorządy miejskie i powiatowe zainteresowane dodatnio mi wynikami ochron-przedszkoli, poczęły tworzyć tego rodzaju zakłady wychowawcze i obecnie sama Warszawa posiada ich 57, zaś w całym Państwie jest kilkadziesiąt. Ścisłych danych co do ilości przed szkołami brak. Na terenie miasta Łodzi sprawa ochron stała się aktualną stosunkowo późno. Pierwsza ochrona powstała w r. 1889 i była założona przez Łódzkie Towarzystwo Dobroczynności. Toż samo towarzystwo w roku 1894 założyło drugą ochronę, a w roku 1900 trzecią.

Obecnie miasto Łódź oprócz kilku prywatnych dla zamożniejszej dlatwy, posiada 35 ochron-przedszkoli, należących do samorządu miejskiego oraz różnych stowarzyszeń i związków. Z liczby tej prowadzą:

- 1) Magistrat m. Łodzi — 6 ochron-przedszkoli.
- 2) Łódzkie Tow. Dobroczynności — 4 ochron-przedszkola.
- 3) Parafie katolickie — 4 ochron-przedszkola.
- 4) Parafia marjawickie — 2 ochron-przedszkola.
- 5) Macierz Szkolna — 3 ochron-przedszkola.
- 6) Rob. Tow. Przyjaciół Dzieci — 13 ochron-przedszkoli.
- 7) Różne stowarzyszenia żydowskie — 4 ochron-przedszkola.

Pierwsze 3 miejskie ochron-przedszkola zostały otwarte w roku 1924, a miały one:

- I-sze, dwuoddziałowe, przy ul. Radwańskiej Nr. 42.
- II-gie, dwuoddziałowe, przy ul. Wacława Nr. 2/4.
- III-cie, dwuoddziałowe, przy ul. Kilińskiej Nr. 100.

Razem trzy te ochron-przedszkola zatrudniały 208 dzieci.

W r. 1925 Magistrat m. Łodzi założył IV-tą ochronę-przedszkole przy ul. Stebrzyńskiej Nr. 17, dla 70 dzieci oraz V-tą przy ulicy Wileńskiej Nr. 44, dwuoddziałową, dla 64 dzieci. Niezależnie od tego,

III-cią ochronę-przedszkole przeniesiono do większego lokalu na ulicę Przejazd Nr. 39, przekształcając ją na trzy oddziały dla 110 dzieci. W r. 1926 II-gą ochronę-przedszkole przekształcono na trzyoddziałową dla 98 dzieci. R. 1927 poświęcony był na rozwój utworzonych już przedszkoli, przez intensywne zasilenie ich w pomoce naukowe. W r. 1928 założono VI miejskie przedszkole dwuoddziałowe, przy ulicy Śląskiej (Chojny) dla 68 dzieci.

Miejskie ochron-przedszkola mieszczą się przeważnie na peryferiach miasta, w dzielnicach robotniczych i są zasilane przez dzieci, których rodzice cały dzień zajęcia praca, zdają wychowanie tychże na ulicę. Praca przedszkoli w takich warunkach daje nadzwyczaj dodatnie wyniki, chroniąc dlatwę od zepsucia moralnego i zwyrodnienia fizycznego. Miejskie przedszkola są zaopatrzone w najnowsze pomoce naukowe i prowadzone przez fachowy personel.

W przedszkolach miejskich, niezależnie od zajęć, dzieci są bezpłatnie dożywiane.

Według obliczeń statystycznych, w mieście Łodzi znajduje się obecnie w wieku przedszkolnym (od 4 do 7 lat) 30.000 dzieci. Istniejące przedszkola w liczbie 35, zatrudniają dzieci około 1350. Odrzucający pewien nieznaczny odsetek na dzieci rodziców zamożniejszych, korzystających z prywatnych freblówek, widzimy iż z dobrodziejstwa ochron-przedszkoli korzysta zaledwie 4% ogółu dzieci w wieku przedszkolnym.

Aby dojść do zadowolających wyników na tem polu, społeczeństwo łódzkie jak i samorząd miejski, czeka jeszcze o grom pracy.

W. Z.

Zakład Optyczno-Chirurgiczny

Z DZIAŁAMI: fizycznym, chemicznym, fotograficznym, ortopedycznym i pracownia przezroczycy dla szkół i pogadanek

KAZIMIERZ ROSZAK

w ŁODZI, ul. Pr. Narutowicza N.1. (Dzielnia) Telefonu Nr. 21-18

Firma egzystuje od 1886 roku.

połącza w wielkim wyborze: różnorodne szkła optyczne, między innymi szkła „PUNKTAL“ C. ZEISSA szkła cylindryczne, skombinowane, krzyżowe; oprawy do okular i binokli w najróżnorodniejszych fasonach, lornetki teatralne i polowe, lorniony, szkła powiększające i t. p. Duży wybór szkła chemicznego dla laboratoriów fabrycznych, szkolnych i t. p.

Sprzedaj hurtowa i detaliczna.

JAN TRAUFIL.

Kanadyjska noc.

Pięciu nas było nieokreślanych, lekomyślnych niepomi, na kanadyjskim gruncie. Do Europy wstępu nie mieliśmy. Dziwnym zbiegiem okoliczności spotkaliśmy się na obcej ziemi, przystaliśmy do siebie wraz i przez trzy okrągłe lata nie rozłączaliśmy się nigdy, kradnąc, rozbijając i uprawiając kłusownictwo do spółki.

Pewnego wieczoru łódzka nasza płynęła bezszelestnie ku jednej z licznych małych wyspek, na której wybrzeżu mieliśmy przygotować i spożyć nasz wieczorny posiłek. Nad nami rozpościerała się płomienna toń gwiazdzistej kanadyjskiej nocy jesiennej.

Grzałem sobie nogi o przyjemne w dotknięciu pióra powoli stygnących kur, które wysmukły Jetty skradł jednemu z farmerów. Rozmawialiśmy niewiele, bo chodziło o to, aby możliwie jak najprędzej znaleźć odpowiednie miejsce. Każdemu z nas bowiem głód szarpał wnętrzności. Pierwsza butelka whisky kilkakrotnie już obiegła wokół. To nam dobrze zrobiło. Młaskaliśmy językami. Dochodziła dziesiąta.

Co, u diabła! Czy będziemy dziś jedli kolację o dwunastej?

Na niebie zarysowały się wreszcie ciemne kontury olbrzymich jodeł. Powiesiliśmy wnet w oczekiwaniu rychłego posiłku. Nikt bowiem z nas nie przeczuwał, że na tej właśnie wyspie przyjdzie do awantury, która jeden z naszej piątki przypłaci życiem.

Bożonoczonej wiozerczy, przy zapalonych fajkach, odezwał się nagle poczciwy, stary Fred Robbins, co już przed czterdziestu laty zostawił Anglię za sobą:

— Dziękujmy Bogu, bracia, że nie znajdujemy się w starej przekletej Europie i nie jesteśmy zmuszeni zabijać ludzi. Praw-

dę powiedziaławszy, my, piątka niepomi, jesteśmy właściwie najlepszymi chłopcami na świecie. Bo te kilka starych kur, którym ukrecamy parę razy na tydzień głowy...

Już chcieliśmy puścić butelkę wkoło i winiszować sobie, kiedy Billy Sharp, młody Amerykanin, odezwał się, patrząc mi poprzez dogasające ognisko prosto w oczy:

— Jesteśmy rzeczywiście, Fred, skończonymi niepomi, skorośmy do tej pory nie ukrecili głowy każdemu napotkanemu Niemcowi.

Milczenie zaległo. Minowoli spuściliśmy wszyscy oczy i wpatrzyliśmy się w cicho syczące płomienie. Ja jednak czułem wzrok Billy Sharp'a utkwiony we mnie. Już miałem odpowiedź na ustach, kiedy Billy Sharp wyciągnął z kieszeni starą, zmiażdżoną gazetę — Bóg raczy wiedzieć, skąd ją dostał — i wzburzoną, ochrypłym głosem przeczytał głośno opis rozstrzelania kanadyjskiej pielęgniarki przez niemieckie władze w Belgii. Skończywszy dodał zwrócony twarzą do mnie:

— I dlatego to właśnie ukrecę głowę każdemu przekletemu Szwabowi.

Krew uderzyła mi do głowy i nieswobodnym głosem rzekłem do Billy Sharp'a słów kilka, których nie pamiętam, lecz które Billy dobrze zrozumiał widocznie, skoro zerwał się z miejsca i poprzez ognisko rzucił się na mnie.

Jak nieprzytomny chwyciłem mój nóż, mierząc między łopatkami Billy Sharp'a. Pozostali towarzysze rozłączyli nas dyszącymi ciężko w okamgnieniu, wstawszy nas w swe potężne dłonie i trzymając zdaleka jeden od drugiego jak parę rozjuszonych byków.

Wijąc się z bólu, w ich żelaznych uściskach padliśmy na kolana... Po chwili puścili nas i póki życia mego nie zapomnę smorzenia Freda Robbins'a, kiedy odda-

jąc mi nóż mówił bezgranicznie bolesnym głosem:

— Kładźcie się spać teraz. Jutro rano jednak, przed wschodem słońca, przez z tej okolicy! I nigdy się do nas nie zbliżajcie! I wstydzcie się przez całe życie, swego postępku!

Te surowe słowa powiedział stary Fred Robbins, który mi był drugim ojcem! Skuliwszy się, jak zesmagane szpic ruty psy przywlekliśmy się ku ognisku z powrotem.

Siedzieliśmy wszyscy, patrząc w milczeniu w dogasające płomienie. Nikt nie sięgnął po butelkę z whisky. Wicher zawył w szczytach jodeł. Zimno wiało od morza. Zdało się, że wszyscy drżeliśmy z zimna. Tylko Billy Sharp miał na sobie kurtkę z owczej włny, którą wzoraj gdzieś zdobył.

Nieznośną ciszę przerwał Jetty Shears, podniósłszy się i mówiąc smutnym głosem:

— Noc będzie zimna. Chodźcie, chłopcy! Położymy się dalej między jodłami. Brzmiało to niemal tak, jakgdyby i do nas się zwracał: do mnie i do Billy'ego. My jednak, mieliśmy nieczyste sumienie. Odparliśmy tedy, poprostu:

— Dobranoc, towarzysze! — i pozo-

staliliśmy sami na zimnem wybrzeżu.

Gdyby teraz Billy Sharp rzucił się na mnie, nie miałbym siły bronić się. Rozciągnąłem się na ziemi, pożądając za wszelką cenę snu. Zimno wszakże nie dało mi zasnąć. Ilekroć oczy otworzyłem, Billy Scharp siedział ciągle nieruchomo, wpatrując się w ogień, jakgdyby, namyślając się nad zrobieniem stanowczego kroku.

Poczekaj, aż ogień zgaśnie zupełnie, mówiłem sobie w duchu, podpełźnie do mnie, a kiedy zemną skończy, wsiądzie w łódkę i wymknie się z wyspy. Reszta towarzyszy dostanie się wówczas w ręce kanadyjskiej policji, najlepszy pływ-

wak bowiem mógłby może osiągnąć stałego ładu w dwie godziny zaledwie.

Podczas kiedy wpoł we śnie już tak rozważałem, ucułem ciepłą rękę na głowie i doznałem wrażenia, że ktoś schyla się nade mną. Darowniebym się zrywał... Już cie ma w ręku, pomyślałem... Nagle czuję rokoszne ciepło na sobie, jakgdyby jakieś błędne zwierzę przytułilo się do mnie... Ale zasnadło jestem zmęczony... Zanadto zmęczony...

Słońce stało wysoko na niebie kiedy nazajutrz otworzyłem oczy. Obudziłem się z powodu gorąca nie do wytrzymania. Kiedy się podniosłem Billy'ego Sharp'a kurtka z owczej włny zsunęła mi się z ramion. Przedemną na stalowo-szarym kamieniu leżał mój nóż ostrzem wbiły przy wrytych słowach. Przeczytałem:

— Bądźcie zdrowi, starzy towarzysze! Idę zameldować się w stanje. Niech Jack mi wybaczy. Nie zapomnijcie o waszym Billy Sharp'ie.

W małej zatoce, opodal, łódzka kołysała się na falach. Stary stołek Fred Robbins był w rozpacz. O godzinie drugiej bowiem nad ranem, szalała burza na morzu. Błaząc zboleł wzmrokiem po falach spytał przybitym głosem:

— Jak myślisz, Simmy, czy dobry pływak mógłby dopłynąć do stałego ładu podczas takiej burzy?

— Nie! Najlepszy pływak w świecie nie dokazałby tej sztuki — odparł zapytany. Billy jest gdzieś niedaleko brzegu.

Tego wieczoru siedzieliśmy przy ognisku. Wpatrywałem się w milczące w morze, które szumiło tonem gardlanym, jakgdyby lykalo krew...

Położyliśmy się później między jodłami. Drzałem, jak liść osiłek pod kurtką z owczej włny Billy'ego Sharp'a, gdyż straszniejszą od śmierci była myśl, że nigdy nie będę mógł prosić o spżębaczenie umarłego, którego jak brata kochałem...

—o:—

Hum. Jotsaw.

W Krainie mody

LETNIE SUKIENKI.

Le Touquet, 5 czerwca 1928.

Pisałam ci już, piękna pani, że tutaj od rana do wieczora uprawia się sport, że Touquet żyje tylko sportem i dla sportu. Ale że prawdziwa kobieta nie może oprzeć się chęci pokazania swych sukienek, że Paryż tak niedaleko — i kiedy się obejrzy w stolicy kilka wystaw magazynów, w których myślą nietylko o sporcie; kiedy piękna pani pomyśli sobie, jak wiel-

bieg wcale nie groźny. Falbanki istotnie są bardzo modne i bardzo lubiane, ale tak różnorodnie je stosujemy, tak odmieniamy ich szerokość, sutość, rodzaj i koloryt, że o jednorodności nie może być mowy. Dzięki temu wróżą falbankom długi żywot, i zarazem, mając przed sobą czasu dość, by się nimi nacieszyć, nosimy nadal wiele innych sukienek marszczonych, kloszowych lub plisowanych.

Z materiałów najchętniej noszone są: crêpe de chine od najcieńszego do najgrubszego, (météor pelase) crêpe Georgette, toile de soie, organdi, jersey i barwne, bardzo oryginalne etaminy. Mówię tu oczywiście o lekkich materiałach, bo oprócz tych nosi się naturalnie sukienki z

szynów jednokolorowych, a tych o szerokim kwiecistym szlaku. Te materiały mają szerokość 140 centymetrów, tak aby nawet słusznego wzrostu pani mogła dać materiał wpoprzek, szlakiem u dołu sukni.

Jeśli używamy materiał jednostajny, to ożywiamy go albo inkrustacją innego koloru, albo wypustkami czy oblamowaniem, albo też haftem. Bardzo modny jest szlak pół-azurowy o szeregach złotych pajaków, łączonych haftowaniami pasieczkami, dany u dołu sukni tuż nad brzegiem.

Jeanne Lanvin lansowała pełne wdzięku stylowe sukienki z organdi, w których spódniczki są zszyte z plisek kolejno różowych i niebieskich, lub blade-lila i vert amande, a stanik jednego koloru.

Wogóle suknie stylowe nadają się na letnie ogrodowe, zarówno bez rękawków, jak i z koszulowemi, ściągniętymi w kiści. Do tych sukienek ładniej jeszcze wygląda rekawek obcisły, a mankiet duży, szwedzki kirasjerski, złożony z kilku falbanek, danych jedna na drugiej. Spódniczki sukienek letnich stylowych są marszczone lub kloszowe i marszczone, o dolnym

boku spódniczki opadają, tworząc draperję. Wąskie falbanki kloszowe stanowią też często przybranie stanika jako fryzka, przechodząca w rewersy aż do dołu idące, jako żabocik i t. p. Mankiecik przy sukniach „falbankowych“ zawsze jest dostosowany, i bądź to tworzy jakby wywrócony lejek z falbanki, bądź też suta falbanka naszyta jest wzdłuż rękawa od kiści do łokcia.

Uzupełnieniem lekkich sukienek są najwięcej bolerka lub króciutkie pelerynki. Najwięcej widać tych „niby-okryć“ z tej samej materji, co sukienka — a więc wzorzyste i przejrzyste crêpes-de-Chin'y, Georgetty i woile ale praktyczniejsze są np. bolerka z tafty, dobranej w kolorze do tła sukienki, podbitej materją sukienki, albo pelerynki z crêpe-satin lub faille, również na sukienkowym podbitciu. Te bolerka lub pelerynki są bez kołnierza, obszyte naokoło szyi szarą, wiazaną pod brodą w kokardę. Rekawy bolerek są proste luźne.

Peleryny georgettowe długie nadają się do sukien strojniesznych, wizytowych, a nawet wieczornych, ale nie do ogrodowych.

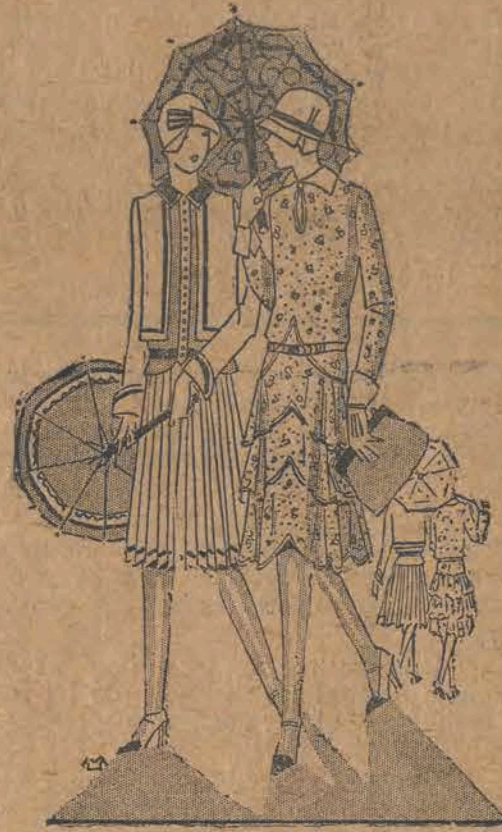
Prawie nieodłącznym dzisiaj akcesorium pięknej pani stanowi parasolka, która chroni się od słońca i opalenia, bo wiesz już zapewne, miła czytelniczko, że cliwkowa cera „wyszła z mody“. Zadanie parasolek spełniają też duże kapelusze ogrodowe — ale o nich pomówimy osobno. — Parasoleczki są o kształcie piaskim, japońskim, z bardzo wieloma drutami, albo też — głębokie grzybki. Materja bądź wzorzysta, najczęściej kwiecista bądź jednostajna, urozmaicona haftem, koronką albo frendzją. Na plaże i do lasu można używać parasolki z bawełnianej



Sukienka z jasnej crêpe-georgetty o dwóch zebatychno-oblansowanych falbankach i plisowanych mankietach, wzdostających się z rekawów taftowego bolerka i najcieńszego w kolorze od sukienki, ewentualnie kremowego do sukni frez, vert-amande lub bleu. Sportowa spacerowa sukienka z kremowej marocain, pasek, lamówka i monogram srebrnobłękitny.



Sukienka krepdeszynowa vert-amande w białe grochy, wykończona zielonym ciemnym jedwabem woskowanym. Falbany tworzą draperję. Rekaw workowy o wąskim mankietku. Sportowa sukienka z tafty w delikatną szkocką kratę, daną w spódniczce ukosnie.



Biała sukienka z weimaniego crêponu: spódniczka plisowana i bolerko obszyte listewkami orange. Bluzeczka z jersey'u biało-orange. Parasolka biała taftowa z orange wąskimi frendzelkami zewnątrz i wewnątrz. Sukienka wzorzysta krepdeszynowa o trzech kloszowych falbankach. Garniturek z białego organdi.



Sukienka z grubego jedwabnego lavande jersey'u, przetykanego srebrną nitką. Chusteczka żółta w ciemno-żółte grochy.

Wzorzysta krepdeszynowa sukienka, cała strojna falbanami — a więc żabot, rodzaj mankietów i spódniczka, drapująca z boku.

ka jest siła kontrastu, dzięki której od legjonu strojów sportowych uroczo odróżnia się lekka i powiewna sukienka ogrodowa — nie umie oprzeć się pokusie, i dzięki temu podczas godzin spaceru lub wśród stolików kawiarni w Touquet widzimy piękne letnie sukienki o niekonięcznie sportowym charakterze.

Epidemia falbanek, która z taką zaciełnością nawiedziła nas na wiosnę, ma prze-

czesuczy, rypsu, popeliny, crêpe satin i letnich wełenek.

Kolory modne są naprawdę wszystkie, i to zarówno wszystkie razem, jak każdy z osobna, a ponadto mimo lata połączenia biało-czarne świecą triumfy. Ponadto ulubione są kombinacje czerwono-granatowe. Wszelkie odcienie beige, piaskowe i popie late zachowujemy dla okryć i kostjumów, a na sukienki bierzemy je tylko o tyle, o ile mają harmonizować z płaszczem. Najwięcej widzi się różowego, białego, niebieskiego, vert-amande, żółtego, kremowego, rzadziej jaskrawe odcienie zielone trawiaste lub pomarańczowe, bardzo dużo modnej czerwieni — a po za tem „crêpes“ wzorzyste w kwiaty, bukietki, drobne „mille fleurs“, esy-floresy, szachownicice, gałązki, figury geometryczne lub fantastyczne i — grochy, groszki, groszczeczki, kropki - kropeczki, kółka - kółeczka.

Fabrykacja deseniowych materiałów osiągnęła szczyt rozwoju: nietylko na jakimś tle wykwitła wzór o kilkunastu barwach, ale i tło się zmienia bądź stopniowo, naprzykład materiał dégradé od jasno-różowego do frez w groszki błękitne, w miarę ściemniania materiału malejące, bądź też kontrastowo — materiał pół na pół biały i czarny lub blade-różowy i granatowy — a wzór ten sam, przeważnie kwiecisty. Następnie dużo jest krepde-

brzegu równym lub zębatym, ale nie dłuższym z tyłu, bo to efekt nadający się tylko na salę balową lub do teatru, ale nie do ogrodu. Jasne krepdeszynowe sukienki przybieramy haftowaniami na spódniczce 6 — 8 i 1 na lewej piersi — bukietkami kwiatków lub koszykami z kwiatkami.

Sukienki z falbankami mają staniki proste, a spódniczka składa się z dwóch różnych falban, albo z kilku, a wtedy przeważnie najniższa jest zarazem najszersza, a pierwsza przy staniczku najwyższa. Falbanki marszczone albo plisowane drobniutko. Kloszowe falbanki nadają się zwłaszcza wtedy, gdy nie stanowią spódniczki, a tylko schodzą ze stanika zębami, lub też, ledwo falujące naokoło, z jednego

lub inianej, przetykanej metalowemi nitkami, deseniowej materji, do sukienek spacerowych natomiast parasolka powinna być jedwabna.

Pończoszka do ogrodowych strojów jasna i takież pantofelek — i o tem zresztą jeszcze pomówimy drobiazgowo.

Varsoienne.

KINO Dom Ludowy
ul. Przejazd 34.

Dziś! — Dziś!
Największe arcydzieło hr. Lwa Tolstoj'a p. I.
„ZMARTWYCHUŚCIANIE“

W rolach głównych genialni artyści: DOLORES DEL RIO i ROD LA ROQUE. — Rzecz dzieje się w Moskwie i na Syberji.

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od godz. 2 do 3 po południu I m. 75 gr. II m. 40 gr. III m. 30 gr.

W soboty, niedzielę i święta od godz. 4 popoł. I m. 90 gr. II m. 50 gr. III m. 30 gr.

Miejski Kinematograf
OSWIATOWY. — Wodny Rynek.
Od wtorku, dnia 5-go do poniedziałku dnia 11-go czerwca 1928 r. wł.

— Dla dorosłych: —
„MORZE“ dramat w 8-miu aktach.

Dla młodzieży:
„Gwałtu, co się dzieje!“

Redaktor: Klemens Orzechowski.

Odbito w drukarni „Kurierza Łódzkiego“.